ŻYCIE RADOMSKIE

Życie Warszawy · Pismo codzienne · Istnieje od 1944 roku

NR 155 R · PONIEDZIAŁEK, 3 LIPCA 1978 R. · CENA 1 ZŁ

Delegacja LWP powróciła do kraju

1 bieżącego miesiąca, powróciła do kraju delegacja Ludowego Wojska Polskiego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej gen. armii Wojciechem Jaruzelskim, która przebywała w ZSRR od 26 czerwca do 1 bm. na zaproszenie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego — Dmitrija Ustinowa.

Na warszawskim lotnisku Okęcie, delegację witał członek Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR Stanisław Kania. Obecni byli członkowie kierownictwa MON i MSZ, generalicja, wyżsi oficerowie WP.

Przybył ambasador ZSRR w Polsce Borys Aristow oraz przedstawiciel naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego gen. armii Afanasij Szczegłow. (Komunikat o wizycie — str. 7)

Ruszył III młyn cementowni „Ożarów"

W cementowni „Ożarów" zakończono rozruch technologiczny III młyna przemiału klinkieru. W ciągu godziny będzie on przetwarzał 100 ton klinkieru na wysokogatunkowy cement. Tym samym dobiegł końca etap budowy cementowni decydujący o uruchomieniu produkcji.

Zakończenie sesji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK. 1 bm. zakończyła się sesja specjalna Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia. Było to największe w historii forum dyskusji rozbrojeniowych. W ciągu blisko 6 tygodni delegacje 145 krajów przedstawiły różne stanowiska i propozycje w sprawie rozbrojenia.

Sesja odbywała się w niezbyt sprzyjającej atmosferze politycznej na co wpłynęło waszyngtońskie spotkanie przywódców NATO oraz sztucznie wywoływane napięcie w stosunkach międzynarodowych. Tym większym sukcesem sesji jest jednomyślne przyjęcie dokumentu końcowego, na który składa się deklaracja w sprawie rozbrojenia, program działania oraz ustalenia na temat mechanizmów rokowań rozbrojeniowych.

(Komentarz — str. 7)

Wojska wietnamskie odpierają ataki oddziałów Kambodży

HANOI. Według informacji Wietnamskiej Agencji Prasowej VNA, w dniach od 24 do 28 czerwca oddziały Kambodży wielokrotnie atakowały terytorium Wietnamu. Wojska wietnamskie odparły ataki napastników. Ponad 700 żołnierzy kambodżańskich zostało wyeliminowanych z walki. Oddziały wietnamskie zdobyły znaczną ilość broni i sprzętu.

Krwawe starcia w Bejrucie

BEJRUT. W sobotę 1 bm. oddziały prawicowe ostrzelały w jednej z dzielnic Bejrutu patrol arabskich sił bezpieczeństwa, ciężko raniąc dwóch żołnierzy syryjskich. Napaść ta wywołała odwet sił bezpieczeństwa. Przez cały wieczór i noc trwała gwałtowna strzelanina we wschodniej części Bejrutu, głównie w kontrolowanym przez oddziały prawicowe rejonie Ain-Rumaneh. Wymiana strzałów kontynuowana była w niedzielę 2 bm. w godzinach rannych. Prasa libańska donosi o 40 zabitych i przeszło 100 rannych.

Impas w wyborach prezydenckich we Włoszech

RZYM. W niedzielę odbyła się w Rzymie piąta tura wyborów prezydenta. Również ta tura — w której wystarczy już większość absolutna — a więc 506 głosów na ogólną liczbę 1011 elektorów — nie przyniosła rezultatu. Chrześcijańscy demokraci i socjaliści nie uczestniczyli w wyborach.

Po piątej turze przewodniczący PSI, Bettino Craxi oświadczył na konferencji prasowej, że jego partia zamierza wystawić w poniedziałek kandydaturę weterana partyjnego 81-letniego Sandro Pertiniego.

„Stefan Batory" popłynął do Montrealu

1 bm. w kolejną podróż do Montrealu wypłynął z Gdyni „Stefan Batory", zabierając blisko 500 pasażerów. Część z nich wysiądzie w Rotterdamie i Londynie, ale w portach tych nasz transatlantyk przyjmie dodatkowych pasażerów i w podróż przez ocean popłynie z 600 osobami.

20-lecie OHP

W Krakowie odbyły się uroczystości związane z obchodami 20-lecia działalności Ochotniczych Hufców Pracy oraz 30-leciem powstania ich poprzedniczki — Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" połączone z ogólnopolską inauguracją junackiej akcji „Lato 78". Z tej okazji 1500 junaków pracowało przy budowie nowej arterii w śródmieściu Krakowa.

Trwa lot zespołu orbitalnego „Salut-6" – „Sojuz-29" – „Sojuz-30"

Czterej kosmonauci prowadzą dalsze badania

Eksperyment „Ziemia": fotografowano wybrane rejony naszej planety

(P) W niedzielę 2 lipca do godz. 12.10 czasu moskiewskiego wystrzelona 29 września ub.r. stacja orbitalna „Salut-6" dokonała 4.261 okrążeń Ziemi. Natomiast statki „Sojuz-29" i „Sojuz-30" od momentu startu odpowiednio 262 okrążenia i 76 okrążeń.

Stacja orbitalna przebywa w przestrzeni okołoziemskiej 278 dób, a kosmonauci Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow, którzy wystartowali do stacji na pokładzie „Sojuz-29" — 17 dób. Dla międzynarodowej załogi „Sojuza-30" Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego jest to już piąta doba od momentu startu.

Podczas seansu łączności radiowej, przeprowadzonego kilka minut po południu w niedzielę, przekazano kosmonautom instrukcje dotyczące obsługi aparatury pokładowej i przygotowania do przeprowadzenia eksperymentu „Ziemia". Natomiast Kowalonok i Iwanczenkow, w tym czasie gdy ich koledzy przygotowywali aparaturę, mieli zająć się ćwiczeniami gimnastycznymi. Będzie wam ciężko — zażartował, kończąc seans łączności, operator z ośrodka kierowania lotami.

2 bm. o godz. 18.48 czasu warszawskiego zespół orbitalny „Salut-6" - „Sojuz-29" - „Sojuz-30" przeleciał nad południową częścią Polski. Przelot trwał 30 sekund.

Reportaż telewizyjny

O godz. 17,09 czasu warszawskiego z pokładu zespołu orbitalnego „Sojuz-29"-„Salut-6"-„Sojuz-30" został nadany reportaż telewizyjny. Program prowadził polski kosmonauta-badacz Mirosław Hermaszewski, któremu towarzyszyli pozostali członkowie zespołu. Mirosław Hermaszewski opowiedział o prowadzonych 2 bm. na pokładzie zespołu orbitalnego pracach, których głównym celem było fotografowanie Ziemi i oceanów, przedstawił też udział Polski w badaniach kosmicznych w ramach „Interkosmosu".

Polski kosmonauta wskazał na wielkie, nowe możliwości w tej dziedzinie, jakie otworzyło zawarte w 1976 r. z inicjatywy Związku Radzieckiego porozumienie o udziale obywateli krajów socjalistycznych w lotach załogowych na pokładzie radzieckich statków kosmicznych i stacji orbitalnych.

Współpraca w ramach bratniej wspólnoty — podkreślił Mirosław Hermaszewski — przynosi bogate doświadczenia i materiały naukowe.

Jak poinformował z Centrum Kierowania Lotem specjalny wysłannik agencji TASS, 2 bm. kosmonauci Władimir Kowalonok, Aleksander Iwanczenkow, Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski kontynuowali realizację zaplanowanego programu badań naukowych i eksperymentów na pokładzie orbitalnego zespołu naukowo-badawczego „Salut-6" — „Sojuz-29" — „Sojuz-30".

Zakończył się wspólny radziecko-polski eksperyment technologiczny „Syrena", którego celem było uzyskanie w warunkach nieważkości nowego półprzewodnika kadmowo-telluro-wo-rtęciowego. Kosmonauci wykorzystali w tym eksperymencie stosowane z powodzeniem już

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

SPORT

Marita Koch 49,19 sek. na 400 m

Awans Wojciecha Fibaka w Wimbledonie

(P) Lekkoatletka NRD, Marita Koch, odebrała rekord świata Irenie Szewińskiej. Koch przebiegła 400 m podczas mistrzostw NRD w Lipsku w 49,19 sek. Rekord Szewińskiej był o 0,10 sek. gorszy.

★

Wojciech Fibak awansował do 1/8 finału tenisowych mistrzostw Wimbledonu. Polak pokonał w III rundzie Amerykanina Terry'ego Moora 6:1, 4:6, 7:5, 9:7. Następnym rywalem Fibaka będzie Sandy Mayer (USA).

★

Reprezentacja Polski wygrała w Nowym Orleanie olimpiadę brydżową. W finale nasi brydżyści pokonali Brazylię 165:80.

★

Tylko Marek Cieślak spośród pięciu Polaków, którzy startowali w Pradze w finale kontynentalnym żużlowych mistrzostw świata, awansował do decydującego turnieju (we wrześniu na Wembley). Cieślak był w stolicy CSRS trzeci.

★

Sukcesem polskiej drużyny zakończył się międzynarodowy turniej siatkarzy w Gdańsku. Drugie miejsce zajęła reprezentacja ZSRR, która jednak nie występowała w najsilniejszym składzie. Natomiast turniej siatkarek w Łodzi zakończył się zwycięstwem zespołu CSRS. Polki zajęły czwarte miejsce.

★

Kolarski wyścig dookoła Jugosławii wygrał reprezentant ZSRR, Aavo Pikkuus przed swoimi rodakami Siergiejem Nikitienką, Aleksandrem Awierinem (zwycięzcą tegorocznego Wyścigu Pokoju) i Saidem Guseinowem. Piąty był Polak Stefan Piasecki.

70 rocznica urodzin Włodzimierza Sokorskiego

Listy gratulacyjne od Edwarda Gierka i Piotra Jaroszewicza

(P) 70 rocznicę urodzin obchodził 2 bm. Włodzimierz Sokorski. Z tej okazji I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przesłał jubilatowi — działaczowi politycznemu, znanemu prozaikowi i publicyście list z gratulacjami i życzeniami dalszych osiągnięć w pracy twórczej. W związku z rocznicą urodzin również członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosował do Włodzimierza Sokorskiego list gratulacyjny.

W. Sokorski ogłosił w 1936 r. pod pseudonimem Andrzeja Sokory powieść „Rozdarty bruk". Pracę literacką łączył z działalnością polityczną — był członkiem KPP. W okresie woj-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Plenarne obrady Komitetu Warszawskiego PZPR

Służby miejskie dla mieszkańców

Obsługa własna

(P) Warszawska instancja partyjna, realizując uchwały VII Zjazdu partii i postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR wiele uwagi poświęca sprawom związanym ze stałym podnoszeniem poziomu życia mieszkańców stołecznej aglomeracji.

Problemom ściśle z tym związanym — poprawie funkcjonowania służb miejskich i podnoszeniu poziomu obsługi ludności — poświęcone było kolejne plenum Komitetu Warszawskiego PZPR, które obradowało 1 bm. pod przewodnictwem sekretarza KC, I sekretarza KW PZPR Alojzego Karkoszki.

W posiedzeniu udział wzięli posłowie na Sejm z terenu stołecznego województwa, aktyw polityczny i gospodarczy służb miejskich, przedstawiciele samorządu mieszkańców.

W referacie egzekutywy KW PZPR i w dyskusji omówiono wszystkie najbardziej istotne zagadnienia poświęcając wiele uwagi sprawom, które wymagają pilnego, szybkiego załatwienia i rozwiązania. Do najważniejszych zadań w tej dziedzinie zaliczono usprawnienie gospodarki mieszkaniowej (m. in. remontów), poprawę funkcjonowania komunikacji miejskiej, zaopatrzenia mieszkańców w ciepło, energię elektryczną, wodę.

Podkreślono także rolę samorządu jako inspiratora i organizatora prac, współgospodarza osiedli, reprezentującego interesy i potrzeby mieszkańców.

Komitet Warszawski PZPR podjął uchwałę określającą kierunki działania, zmierzające do poprawy funkcjonowania służb miejskich i podnoszenia poziomu obsługi ludności.

W kolejnym punkcie obrad sekretarz KW PZPR Henryk Szablak przedstawił informację o działalności egzekutywy i sekretariatu KW PZPR w okresie między posiedzeniami plenarnymi warszawskiej instancji partyjnej. (an)

(Sprawozdanie z plenum na str. 8)

Poznajemy Kosmos

250-205

Czytelnicy pytają – redakcja odpowiada

— czytaj na str. 2

Zakończenie oficjalnej wizyty Muammara Kadafiego w Polsce

Wspólny komunikat polsko-libijski

(A) 1 bm. dobiegła końca oficjalna przyjacielska wizyta, którą na zaproszenie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz partyjnych i państwowych PRL, złożył w Polsce sekretarz generalny Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej płk Muammar Kadafi.

W sobotę odbyło się końcowe spotkanie plenarne polsko-libijskie. Rozmowom przewodniczył I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i płk Muammar Kadafi.

Libijski przywódca wystąpił na konferencji prasowej.

Przyjęty został wspólny komunikat polsko-libijski.

Spotkanie końcowe

W dniu 1 bm. w siedzibie Sejmu odbyło się końcowe spotkanie plenarne polsko-libijskie.

Rozmowom przewodniczyli I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i sekretarz generalny Libijskiego Powszechnego Kongresu Ludowego płk Muammar Kadafi.

Ze strony polskiej w spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch, członek Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów Mieczysław Jagielski, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek, minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek, kierownik Wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 6)

Synoptycy zapowiadają prawdziwe lato

Jaki będzie lipiec?

Informacja własna

(P) Czerwiec był chłodniejszy niż zazwyczaj. W Warszawie wieloletnia średnia temperatura czerwca wynosi ok. 17 st., a w tym roku wyniosła 15,6 st.

Zanotowano w czerwcu duże wahania temperatury. Najcieplej było w pierwszej dekadzie czerwca, kiedy termometry wskazywały 28—30 st. Druga dekada czerwca była chłodna: od 12—13 st. Początek trzeciej dekady czerwca był znów upalny: temperatura maksymalna wynosiła ok. 26 st. Po 24 czerwca nastąpiło ponowne ochłodzenie.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW, w Warszawie będzie zachmurzenie duże i umiarkowane. W nocy miejscami słabe opady a w dzień burze. Temp. min. w nocy 12 st., temp. maks. w dzień około 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane. (PAP)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 184 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 181 dni, w tym 151 dni roboczych.*

Słońce wzeszło dziś o godz. 4.20, a zajdzie o godz. 21.00. Wschód Księżyca godz. 3.12, zachód godz. 19.01. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 8 minut.

● *Imieniny obchodzą: Anatol i Jacek.*

(J.I.)

Konieczna jest dobra organizacja pracy i wypoczynku

Gospodarka w okresie letnim

Rozmowa z rzecznikiem prasowym rządu Włodzimierzem Janiurkiem

(P) Rozpoczęło się lato — okres trudny, w którym znaczna część załóg przebywa na urlopach. Sytuacja ta wymaga z jednej strony starannego zorganizowania wypoczynku dla ludzi pracy a z drugiej podjęcia niezbędnych działań, aby utrzymać dobry rytm pracy i wysoką wydajność we wszystkich zakładach i gałęziach gospodarki. Zagadnienia te były niedawno, 23 czerwca, omawiane na posiedzeniu Rady Ministrów.

Jakie zapadły tam postanowienia? Na co należy zwrócić uwagę w nadchodzących tygodniach? — Z pytaniami tymi Polska Agencja Prasowa zwróciła się do rzecznika prasowego rządu — wiceministra Włodzimierza Janiurka.

— Zacznę od tego, że w wyniku obrad Rady Ministrów i przyjętych przez nią postanowień premier Piotr Jaroszewicz wystosował do szefów resortów, kierowników urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast pismo poświęcone w całości tym właśnie problemom. Punktem wyjścia jest dokładne rozeznanie aktualnego stanu działalności gospodarczej i związanych z tym potrzeb. Eksponuje się w piśmie premiera te sprawy, które muszą być przedmiotem szczególnej uwagi i troski w miesiącach letnich, a idąc dalej — w całym drugim półroczu.

Najogólniej biorąc, chodzi o takie zorganizowanie pracy w przedsiębiorstwach, które nie tylko zapewni rytmiczną realizację bieżących zadań produkcyjnych i usługowych, ale także umożliwi odrobienie zaległości z pierwszych miesięcy roku. A są one w niektórych branżach — jak wiadomo — niemałe i po części dotyczą poszukiwanych przez ludność towarów rynkowych. Dlatego tak wielkiej wagi nabiera skrzętne, bardziej efektywne niż w latach poprzednich wykorzystanie okresu letniego.

Rzecz polega na tym, aby w każdym przedsiębiorstwie, zakładzie i instytucji tak podzielić zadania i rozłożyć je w czasie, by zmniejszona latem liczebność załóg była rekompensowana należytą dyscypliną, sprawniejszą organizacją pracy i odpowiednią wydajnością. Odnosi się to również do placówek handlowych i usługowych. Obowiązywać powinna zasada, sprawdzona w praktyce i potwierdzona doświadczeniem zakładów znanych z przezorności i gospodarskiego stosunku do zadań, że co najmniej połowa kadr kierowniczych oraz administracji gospodarczej i terenowej pozostaje w miesiącach letnich na stanowisku pracy. Nie jest to wymóg zbyt surowy. Naturalnie, inne kryteria urlopowe muszą być stosowane w przedsiębiorstwach o typowo sezonowym charakterze produkcji czy usług oraz w rolnictwie i służbach z nim współpracujących.

Szczególnie wielką wagę rząd przykłada do tego, aby stwarzać załogom zakładów produkcyjnych, zwłaszcza na wydziałach uciążliwych, możliwie jak najlepsze warunki pracy w upalne dni. Chodzi o wiele spraw, a wśród nich o sprawne funkcjonowanie urządzeń klimatyzacyjnych i wentylacyjnych, dostarczanie napojów chłodzących, o wyposażenie w odpowiednią odzież roboczą i ochronną, a także o zapewnienie należytej opieki ze strony zakładowej służby zdrowia. Cenne jest każde działanie, które czyni pracę lżejszą a zarazem wydajną.

— Jakie problemy czysto ekonomiczne wysuwają się w tym okresie na plan pierwszy?

— Powiem o niektórych. A więc przede wszystkim — czuwanie nad zaopatrzeniem w surowce i materiały, co jest warunkiem rytmicznej produkcji. Oszczędne gospodarowanie każdą toną surowca, w tym także zapasami — ma znaczenie kluczowe. W parze z tym trzeba już teraz tworzyć rezerwy, głównie węgla, na jesień i zimę.

W całym przemyśle, zwłaszcza zaś w tych zakładach, które są dłużnikami rynku oraz handlu zagranicznego, trzeba dokonać maksymalnego wysiłku, aby wydatnie zwiększyć produkcję towarów, dobrych pod względem jakości i poszukiwanych przez klientów. Niezbędne remonty maszyn i urządzeń muszą być zaplanowane i przeprowadzone w taki spo-

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Skład Krajowego Obywatelskiego Komitetu Obchodów Święta Odrodzenia – str. 2

Powodzenia na egzaminach!

Do otrzymania – 63 tys. indeksów

Informacja własna

(A) Rozpoczynają się egzaminy wstępne na studia dzienne. Młodzież, która postanowiła stanąć do tak poważnego konkursu swojej wiedzy i umiejętności czekają dwa tygodnie emocji. Najpierw trzeba jak najlepiej opracować tematy pisemne, potem popisać się erudycją podczas odpowiedzi ustnych, wreszcie pozostanie oczekiwanie na wyniki...

W poniedziałek 3 bm., kandydaci do uczelni humanistycznych, technicznych i rolniczych przystępują do egzaminu pisemnego z przedmiotu kierunkowego, a 4 bm. — z języka obcego. W akademiach ekonomicznych, gdzie zdaje się dwa przedmioty kierunkowe, egzaminy rozpoczęły się już w sobotę 1 bm. Jak zwykle też, kilka dni wcześniej rozpoczęto egzaminy w akademiach medycznych i wyższych szkołach artystycznych.

Wszystkim kandydatom życzymy powodzenia, życzymy im, by

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 4

Dziś 8 stron

W szkole na Ursynowie

Wręczenie nagród laureatom „Mistera Warszawy 1977"

Na Ursynowie Płn., w pięknej szkole elementarnej — „Mister Warszawy 1977" — odbyło się w sobotę, 1 bm. wręczenie nagród i pamiątkowych dyplomów laureatom naszego dorocznego konkursu na najlepszy obiekt roku.

Przypomnijmy, że placówka na Ursynowie (szkoła wraz z przedszkolem) została wyróżniona spośród innych obiektów, wzniesionych w 1977 r., ze względu na trafne, niekonwencjonalne rozwiązanie projektowe i dobrą jakość wykonania. Budynek został zaprojektowany nowocześnie, zapewnia elastyczne użytkowanie klas i sal szkolnych (m. in. poprzez rozsuwane ściany) oraz części rekreacyjnej. Obiekt jest funkcjonalny, cieszy się uznaniem dyrekcji i co nie mniej ważne, uczniów. Interesująco rozwiązane wnętrza i otoczenie odpowiadają psychice i odczuciom plastycznym dzieci. Dodajmy też, że działający w szkole klub dla rodziców, przyczynia się do integracji środowiskowej osiedla.

Szkoła na Ursynowie, tak różna w swym kształcie od innych placówek oświatowych, budzi żywe zainteresowanie pedagogów w całym kraju. Do tej pory odwiedziło ją już ponad 11,5 tys. gości — głównie nauczycieli.

W uroczystym wręczeniu nagród udział wzięli — obok laureatów — członkowie jury konkursu na najlepszy obiekt roku oraz dyrektorka szkoły mgr Maria Zalewska i gospodarze osiedla z prezesem spółdzielni mieszkaniowej Ursynów, Stanisławem Olszewskim. (a)



Rodzinne zdjęcie laureatów konkursu, projektantów i wykonawców. Od lewej: Wojciech Plewako, Ita Karpowicz-Starek, Jerzy Szczęsny, Jan Mroziński, Stanisław Puchała, Czesław Szelest, Aleksander Kalasa.

Fot. Zdzisław Kwilecki

Gospodarka w okresie letnim

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

sób, aby nie wpłynęło to ujemnie na wywiązywanie się producentów z umów kooperacyjnych, bądź z zobowiązań wobec handlu wewnętrznego i odbiorców zagranicznych.

Chciałbym w tym miejscu podkreślić, że skala występujących trudności i ograniczeń surowcowych nie uzasadnia dość wysokich, w niektórych branżach niedoborów w produkcji rynkowej i dostawach do handlu w ogóle. Wniosek jest oczywisty. Dodajmy do niego i to, iż niezbędne jest skrzętne, lepsze niż do tej pory wykorzystanie surowców lokalnych, wtórnych i odpadowych. Umocnieniu równowagi pieniężno-rynkowej sprzyjać powinna z jednej strony właściwa, odpowiadająca rzeczywistym potrzebom struktura produkcji i jej rozmiary, z drugiej zaś ścisłe przestrzeganie dyscypliny finansowej. Nie jest z tym jeszcze najlepiej.

Miesiące letnie decydują o przygotowaniach energetyki do szczytu jesienno-zimowego. Ogromne znaczenie ma więc sprawne przeprowadzenie remontów w elektrowniach oraz zgodny z planem przebieg prac inwestycyjnych w energetyce. Rozstrzygającym czynnikiem w tym względzie jest zapewnienie terminowych dostaw maszyn i urządzeń dla nowo budowanych obiektów energetycznych.

W wysiłkach podejmowanych z myślą o zapewnieniu gospodarce rytmicznego biegu bardzo istotną rolę odgrywa transport. Chodzi w pierwszym rzędzie o dalszy wzrost dyscypliny i dobrą organizację prac przeładunkowych, a także o terminowość przewozów i dbałość o powierzone transportowcom towary. Istotne znaczenie ma zapewnienie rytmicznego „spływu” węglarek i planowego wywozu węgla ze Śląska.

Powodzenie działań, o których mówimy, zależy — co podkreślone zostało w liście premiera — od operatywności kierowania i zarządzania na każdym szczeblu. Wymóg ten, zawsze aktualny i ważny, nabiera w okresach trudnych, a do takich należą miesiące letnie, szczególnego znaczenia. Jest zatem zrozumiałe, iż oczekuje się, że kierownicy zakładów wzmocnią nadzór nad prawidłowym przebiegiem produkcji.

Należy w związku z tym m. in. zmniejszyć liczbę, a także ograniczyć czas trwania różnego rodzaju narad — posiedzeń i konferencji. Wiele nadziei związanych jest z organizatorska działalnością mistrzów i brygadzistów. Od każdego pracownika oczekuje się rzetelnej troski nie tylko o wykonanie planów pod względem ilości, asortymentu i jakości wyrobów, ale także o oszczędne zużycie energii, surowców i materiałów.

Skoro już o tym mowa, rząd wskazuje również na konieczność nasilenia w lecie produkcji w najbardziej energochłonnych działach i branżach. Można bowiem i należy wykorzystać te możliwości, jakie stwarza w tym czasie stosunkowo niższy ogólny pobór mocy.

Gorący okres przeżywa rolnictwo...

— Zadaniem numer jeden jest sprawne przeprowadzenie żniw i skupu produktów rolnych. Duże znaczenie ma dobre zaopatrzenie wsi w środki produkcji. W każdym województwie przygotowywany jest program pomocy dla rolnictwa ze strony innych działów gospodarki. Godzi się podkreślić, że również praktyki wakacyjne, praktyki szkolne semestralne, produkcyjne i dyplomowe oraz wstępne praktyki robotnicze studentów akademii rolniczych i uczniów szkół rolniczych są dobrą okazją, aby wesprzeć prace żniwne.

W postanowieniach Rady Ministrów i w liście premiera położono nacisk na szybkie zakończenie napraw sprzętu do zbioru zbóż oraz na utrzymanie w pełnej gotowości służby rolnej i służb technicznej obsługi rolnictwa. Nie mniej istotne jest zapewnienie dostaw nasion roślin pastewnych na uprawy poplonowe, lepsze zaopatrzenie w nawozy sztuczne oraz w pasze rejonów dotkniętych suszą; przygotowanie punktów skupu, magazynów i suszarń, a także zaopatrzenie sklepów wiejskich w niezbędne towary. Czyni się wiele, aby rolnictwo mogło sprostać swoim obowiązkom i społecznym oczekiwaniom.

Dla uzyskania pełnego obrazu chciałbym jeszcze zaznaczyć, z konieczności w telegraficznym skrócie, iż dużo miejsca zajmują w liście premiera zagadnienia związane z organizacją wczasów i usługami turystycznymi. Do spraw najważniejszych zaliczono: należyte wykorzystanie bazy rekreacyjno-wypoczynkowej ośrodków wczasowych i kolonijnych, wypoczynku świątecznego, hoteli i schronisk; sprawną obsługę przewozów pasażerskich na liniach kolejowych i autobusowych; odpowiednie zaopatrzenie obozów i kolonii w artykuły żywnościowe, zapewnienie opieki wychowawczej, słowem — dbałość o należyte warunki wypoczynku.

Rozmawiał:
TADEUSZ SAPOCIŃSKI
(PAP)

Polsko-radzieckie obrady na temat ochrony wód granicznych

(A) 1 bm. w Białymstoku zakończyły się kilkudniowe obrady polsko-radzieckiej grupy specjalistów d.s. ochrony wód granicznych.

Najważniejszym rezultatem tych obrad jest opracowanie wspólnego programu badań jakości wód Zalewu Wiślanego, co zalecone zostało przez pełnomocników rządów Polski i ZSRR do spraw współpracy na wodach przygranicznych.

W toku dotychczasowej współpracy polsko-radzieckiej podjęto wiele uzgodnień dwustronnych, zmierzających do zapobiegania zanieczyszczaniu tych wód. Współdziałanie w tej dziedzinie obejmuje m. in. rzeki: Szeszupa i Szelmętka w woj. suwalskim, Narew w woj. białostockim, Bug na prawie całym wschodnim jego przebiegu oraz rzeki Wisznia i Szkło w woj. rzeszowskim. (PAP)

70 rocznica urodzin Włodzimierza Sokorskiego

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ny przebywał w ZSRR; był członkiem Związku Patriotów Polskich i zastępcą dowódcy I dywizji LWP do spraw politycznych. Po wyzwoleniu pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji, m. in. sekretarza CRZZ, ministra kultury i sztuki, prezesa Komitetu d/s Radia i Telewizji. Od 1966 r. jest redaktorem naczelnym „Miesięcznika Literackiego”. Jest sekretarzem POP PZPR i wiceprezesem warszawskiego oddziału ZLP.

W. Sokorski — autor wielu opowiadań, powieści i zbiorów publicystyki na tematy polityczne, społeczne i kulturalne, opublikował m. in. tom szkiców publicystycznych „Sztuka w walce o socjalizm”. Wydał również: „Grubą kreską”, „Dialogi o sztuce, moralności i socjalizmie”, szkice publicystyczne „Współczesność i młodzież”, „Współczesna kultura masowa”, oraz „Kultura i polityka”, esej historyczny „Polacy pod Leninо”. Obecnie pisarz ukończył powieść współczesną „Kroki”.

Z okazji jubileuszu W. Sokorski otrzymał wiele serdecznych gratulacji m. in. od Ministerstwa Kultury i Sztuki, Komitetu d/s Radia i Telewizji, stowarzyszeń i związków twórczych, kolegów pisarzy. (PAP)

Krajowy Obywatelski Komitet Obchodów Święta Odrodzenia Polski

Przewodniczący HENRYK JABŁOŃSKI — członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący OK FJN.

Członkowie komitetu — CZESŁAW BACHANEK — były żołnierz BCh, nadleśniczy w Państwowym Nadleśnictwie w Radomiu; JANINA BALCERZAK — dyrektor Muzeum Historii Ruchu Robotniczego; prof. STANISŁAW BARAŃSKI — komendant Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej; JÓZEF BARECKI — przewodniczący ZG SDP; ks. prof. WITOLD BENEDYKTOWICZ — prezes Polskiej Rady Ekumenicznej; prof. RYSZARD BOHR — prorektor Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu; RYSZARD BRZOZOWSKI — prezes ZG PCK; EUSTACHY BYLIŃSKI — dyrektor Urzędu Celnego w Przemyślu; JANUSZ CHOJNACKI — student III roku Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu Łódzkiego; KRYSTYNA CHOJNOWSKA-LISKIEWICZ — żeglarka, która pierwsza opłynęła samotnie kulę ziemską; JÓZEF CYRANKIEWICZ — przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju; FRANCISZEK CZUCHRA — starszy inspektor w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki w Nowym Sączu; WERONIKA DASZKIEWICZ — inżynier-rolnik z Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Grzmiącej, woj. koszalińskie; STANISŁAW DĘBNIAK — oficer LWP; CZESŁAW DROŻDOWSKI — prezes Zarządu Portu PŁO w Gdyni; HELENA DZIEKAN — weteranka ruchu robotniczego; EDWARD DUDA — członek prezydium ZG ZBoWiD; prof. ZBIGNIEW GERTYCH — dyrektor Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach; STANISŁAW GIERATOWSKI — rolnik, sołtys we wsi Średnia Jakubowięta, woj. łomżyńskie; ELŻBIETA GÓRECKA — pracownica Urzędu Pocztowego w Piotrkowie Trybunalskim; JAN GROMADECKI — robotnik w Gorzowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego „Zachód”; ZINAIDA GROMOTOWICZ — rolniczka z RSP w Waśkach Narwi, woj. białostockie; prof. JERZY GRZYMEK — dyrektor Instytutu Międzyresortowego Materiałów Budowlanych i Ogniotrwałych AGH w Krakowie; ADAM HANUSZKIEWICZ — aktor, dyrektor Teatru Narodowego; KAMILA HERMASZEWSKA — matka kosmonauty; prof. STEFAN IGNAR — zasłużony działacz ruchu ludowego; JAROSŁAW IWASZKIEWICZ — prezes ZLP; ANTONI JASIŃSKI — rzemieślnik, elektryk z Gąbina, woj. płockie; IZABELA JAWORSKA — ordynator oddziału chorób wewnętrznych w ZOZ w Trzciance, woj. pilskie; ZOFIA JAWORSKA — zasłużona działaczka ruchu młodzieżowego; JERZY JAWORSKI — inżynier, z-ca kierownika działu Andrychowskich Zakładów Wikliniarskich, woj. bielskie; JANUSZ KACZMARSKI — prezes ZG Związku Polskich Artystów Plastyków; WŁADYSŁAW KADZIOŁKA — technik-górnik w kopalni „Victoria” woj. wałbrzyskie; prof. STEFAN KIENIEWICZ — przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych PAN; ZBIGNIEW KLEDECKI — lekarz ordynator w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Kaliszu; STANISŁAW KLUSEK — rencista, były żołnierz GL, więzień obozów Oświęcimia i Buchenwaldu, woj. kieleckie; szer. ZDZISŁAW KOCYK — żołnierz służby czynnej LWP; JAN KOKOSZKA — mistrz na fermie w Rumsku PGR Główczyce, woj. słupskie; ANTONI KORZYCKI — członek Prezydium ZG ZBoWiD; KRYSTYNA KRASUSKA — brygadzistka w Bartoszyckim Kombinacie Rolnym, woj. olsztyńskie; kpt. pil. SZYMON KRUPA — oficer LWP; MARIA KRUSZYŃSKA — kierowniczka sklepu GS „Samopomoc Chłopska” w Kościelcu, woj. konińskie; gen. FRANCISZEK KSIĘŻARCZYK — prezes Związku Inwalidów Wojennych; STANISŁAW KUBAS — przewodniczący Rady Nadzorczej WSS „Społem” w Białej Podlaskiej; STANISŁAW LEŻAŃSKI — dyrektor Gminnej Szkoły Zbiorczej w Baboszewie, woj. ciechanowskie; STANISŁAWA LEWANDOWSKA — sekretarz CRZZ; JADWIGA LOKKAJ — wiceprzewodnicząca Krakowskiej Rady Kobiet Polskich; TADEUSZ ŁOMNICKI — aktor, dyrektor Teatru na Woli; GUSTAW [illegible] — [illegible] w Katowicach; BERNARD ŁUCZEWSKI — emeryt, przewodniczący krajowej komisji weteranów powstania wielkopolskiego ZBoWiD w Poznaniu; JERZY ŁUKASZEWICZ — z-ca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR; BAZYLI MAKSYMCZUK — członek RN ZBoWiD; ZYGMUNT MALEWSKI — prawnik, prezes sądu wojewódzkiego w Zielonej Górze; KRYSTYNA MARSZAŁEK — sekretarz CK SD; LECH MATUSIAK — brygadzista w Mazowieckich Zakładach Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku; PIOTR MAZELON — weteran ruchu robotniczego, Katowice; JAN MAZURKIEWICZ — wiceprezes ZG ZBoWiD; ELŻBIETA MIERZEJEWSKA — pielęgniarka w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Ostrołęce; KAZIMIERZ MORAWSKI — przewodniczący ZG Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego; BRONISŁAW MUSIOLIK — inżynier-górnik w kopalni „Machów” woj. tarnobrzeskie; KAROL MUSIOŁ — emeryt, były powstaniec śląski, prezes Towarzystwa Przyjaciół Opola; RYSZARD NIESZPOREK — [illegible]; prof. WITOLD NOWACKI — prezes PAN; STANISŁAW OPAŁKO — przewodniczący WK FJN w Tarnowie; ks. STANISŁAW OWCZAREK — prezes ZG Zrzeszenia Katolików „Caritas”; BOLESŁAW PIASECKI — prezes stowarzyszenia PAX; WINCENTY PIĄTAK — nauczyciel w LO w Hrubieszowie, woj. zamojskie; JANINA PIGUŁOWSKA — przewodnicząca Ligi Kobiet; prof. JAN RYCHLEWSKI — przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN; HALINA RYGIER — kierownik sklepu WSS „Społem” w Legnicy; JÓZEF SASAK — emeryt, długoletni robotnik zakładów celulozowo-papierniczych we Włocławku; gen. FRANCISZEK SKIBIŃSKI — wiceprezes RN ZBoWiD; WŁODZIMIERZ SOKORSKI — [illegible] wiceprzewodniczący WK FJN w Elblągu; KAZIMIERA STANISZKA-KUBALSKA — aktorka teatru w Kaliszu; MARIAN STĘPNIAK — mistrz na wydziale kadłubowym w Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie; LEOKADIA STOLARCZYK — tkaczka w ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi; EUGENIUSZ SZAMP — aktywista ZSMP szef produkcji wytwórni elementów okrętowych ZM „Zamech” w Elblągu; prof. JAN SZCZEPAŃSKI — wiceprezes PAN; STANISŁAW SZNAJDER — uczestnik strajku chłopskiego 1937 r., prezes ZW ZBoWiD w Nowym Sączu; MIECZYSŁAW SZOSTAK — inżynier, dyr. Częstochowskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych; STANISŁAW SZWAGIER — weteran ruchu robotniczego; RYSZARD SZYMBORSKI — [illegible] w Domu Słowa Polskiego w Warszawie; STANISŁAW SZYSZKOWSKI — weteran ruchu robotniczego; dr TADEUSZ ŚLAWSKI — starszy kustosz Muzeum Regionalnego w Bieczu woj. krośnieńskie; ZBIGNIEW SZPURA — technik-leśnik w Nadleśnictwie Siedlce; ppor. LESZEK ŚWIERTEK — oficer LWP; WIKTOR TARASEWICZ — inżynier, z-ca dyrektora Państwowego Gospodarstwa Rybackiego w Giżycku, woj. suwalskie; ZDZISŁAW TOMAL — wiceprezes NK ZSL; prof. STANISŁAW TURSKI — członek RN ZBoWiD; gen. broni JÓZEF URBANOWICZ — wiceminister ON; por. FEDOR WANCEK — kierownik Komisariatu VII MO w Warszawie; GRZEGORZ WARAŃSKI — nauczyciel zawodu w Zespole Szkół Zawodowych nr 3 w Jeleniej Górze; ANDRZEJ WASILEWSKI — literat; MARIAN WEREMCZUK — rolnik, sołtys we wsi Wierzbica, woj. chełmskie; JAN WILCZKOWIAK — rolnik, Wojnowice — przewodniczący SKR, woj. leszczyńskie; WŁADYSŁAW WITCZAK — maszynista, parowozownia w Skierniewicach; GRZEGORZ WOJCIECHOWSKI — weteran ruchu robotniczego; JERZY WOJCIECHOWSKI — wiceprzewodniczący RG FSZMP, naczelnik ZHP; ADELA WÓJCIK — dyrektor Domu Kultury w Lublinie; STANISŁAW WROŃSKI — prezes ZG RSW „Prasa-Książka-Ruch”; JANUSZ ZABŁOCKI — przewodniczący Polskiego Związku Katolicko-Społecznego „Znak”; TERESA ZAKIERZEWSKA — emerytka, przewodnicząca ZW Ligi Kobiet, działaczka samorządu mieszkaniowego w Bydgoszczy; IRENA ZDABEARZ — z-ca komendanta chorągwi ZHP w Rzeszowie; ZENON ZDYBEL — [illegible] we wrocławskiej fabryce wagonów „Pafawag”, działacz Związku Zawodowego Metalowców (PAP)

♦ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ♦ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ♦

Poznajemy Kosmos
Czytelnicy pytają — redakcja odpowiada

(P) Przez cały czas trwania lotu naszego kosmonauty Czytelnicy dzwonią do Redakcji z pytaniami dotyczącymi spraw kosmicznych. Oto kolejne pytania i odpowiedzi:

— Dlaczego eksperyment „Syrena” przeprowadzany był w nocy?

— Eksperyment „Syrena” polegał na badaniu procesu wzrostu kryształu HgCdTe w warunkach nieważkości. W pierwszej fazie krystalizacji tego materiału niezwykle ważne było, by nie działały na niego żadne przyspieszenia. Kosmonauci poruszając się wywołują natomiast mikrograwitację. Jest to wprawdzie przyspieszenie niewielkie (rzędu jednej dziesięciotysięcznej przyspieszenia ziemskiego), ale ma ono wpływ na sieć krystaliczną. Z tego samego powodu przed przeprowadzeniem eksperymentu stacja została odpowiednio przygotowana, wyeliminowano wszelkie jej ruchy, rotacje itp. W czasie snu kosmonautów dane o przebiegu eksperymentu przekazywał do Centrum Kierowania Lotem sytem telemetryczny.

— Ile kosztuje materiał półprzewodnikowy wyprodukowany w Kosmosie?

— Zdaniem radzieckiego specjalisty dr. Aleksandra Ochotina, kierującego wydziałem technologii kosmicznej w Instytucie Badań Kosmicznych Akademii Nauk ZSRR — jeden kilogram takiego materiału kosztuje od kilku do kilkunastu milionów rubli. Z tym, że obecnie już kilka kilogramów tego półprzewodnika zaspokoiłoby światowe potrzeby.

— Dlaczego w czasie startu i lądowania statku „Sojuz-30” kosmonauci pozostają w skafandrach? Czy to znaczy, że nie ma tam wtedy atmosfery do oddychania?

— Nie. Kosmonauci nie zdejmują skafandrów ze względu na własne bezpieczeństwo. W czasie przejścia statku przez gęste warstwy atmosfery istnieją bowiem możliwości rozhermetyzowania się kabiny. Skafandry wyposażone są we własną aparaturę do oddychania.

— Jaka temperatura panuje na stacji „Salut”?

— Temperatura zmienia się, ponieważ stała komfortowa temperatura nie jest zjawiskiem normalnym na Ziemi. Do zmian temperatury przystosowany jest zegar biologiczny człowieka. Kosmonauci, którzy by przebywali w stałej temperaturze, po powrocie na Ziemię mogliby przy byle jej zmianie przeziębiać się.

— Co to jest radiodyfuzja satelitarna?

— Jest to system przekazu telewizyjnego bezpośrednio z satelity do odbiorników indywidualnych. Wymagane są do tego celu satelity geostacjonarne, charakteryzujące się tym, że dla obserwatora z Ziemi zdają się tkwić w jednym punkcie nieba.

— Czy eksperyment „Czajka”, w którym bierze udział polski kosmonauta był już kiedyś przeprowadzany?

— Eksperyment ten polegający na zastosowaniu kostiumu neutralizującego wpływ nieważkości na układ krwionośny był już stosowany wcześniej, w lotach długotrwałych. Po raz pierwszy jednak polski kosmonauta założył ten skafander w początkowej fazie lotu. Naukowcy chcą w ten sposób stwierdzić, czy po powrocie ułatwi mu to szybszą adaptację do warunków ziemskich.

— Ile osób pracuje w Centrum Kierowania Lotem przy obsłudze lotu zespołu orbitalnego „Sojuz-29” — „Salut-6” — „Sojuz-30”?

— Personel Centrum Kierowania Lotem pracuje na cztery zmiany. Na jednej zmianie pracuje ponad 100 specjalistów oraz liczne służby pomocnicze.

Oprac.:
KRYSTYNA LUBELSKA
JOANNA ZIMAKOWSKA

Rodziny kosmonautów w studio telewizyjnym

(P) Rodzinny nastrój panował w niedzielę wieczorem w „Studio Kosmos” TVP, które zaprosiło przed kamery żony i dzieci Mirosława Hermaszewskiego i Piotra Klimuka. Było to bardzo miłe i sympatyczne spotkanie z telewidzami.

Znowu widzieliśmy na małym ekranie polskiego kosmonautę, który tym razem wyjaśniał nam przebieg i znaczenie naukowych eksperymentów. Ujawnił przy tym, zresztą nie po raz pierwszy, swe reporterskie zdolności, za co otrzymał gratulacje od przedstawiciela TVP w moskiewskim studio.

Mirosław Hermaszewski pozdrowił z orbity za pośrednictwem telewizji 35-milionową obywatelkę PRL. (Sł.)

Czterej kosmonauci prowadzą dalsze badania

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

przez pierwszą załogę „Saluta-6” urządzenie „Spław”.

W programie prac załogi zespołu orbitalnego 2 bm. przeważały obserwacje oraz fotografowanie powierzchni Ziemi i oceanów w celach naukowych i gospodarczych. Po ustaleniu pozycji stacji kosmonauci przystąpili do wykonania zdjęć poszczególnych rejonów europejskiej części Związku Radzieckiego, Kazachstanu oraz akwenów morskich. Wykorzystali oni do tego celu submilimetrowy teleskop BST-1m oraz multispektralną kamerę MKF-6m.

W programie na dzień 2 bm. przewidziano także fotografowanie zorzy polarnej, reportaż telewizyjny oraz ćwiczenia gimnastyczne dla kosmonautów.

Jak wynika z informacji telemetrycznych oraz meldunków załogi, zarówno systemy pokładowe, jak i aparatura naukowa zespołu orbitalnego działają prawidłowo. Dobre jest również samopoczucie kosmonautów. Lot przebiega zgodnie z zaplanowanym programem.

Eksperyment medyczny

W sobotę Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przeprowadzili kolejny eksperyment medyczny polegający na badaniu przemiany materii według biologicznych wskaźników krwi. W tym czasie Władimir Kowalonok i Aleksander Iwanczenkow przystąpili do swoich zajęć. Układali oni w członie orbitalnym „Sojuza-30” wymienione już zużyte bloki aparatury — przeznaczone do usunięcia z pokładu „Salut-6”. Gdy „Sojuz-30” przeprowadzać będzie operację lądowania — człon orbitalny statku oddzieli się od lądownika i spłonie w gęstych warstwach atmosfery.

Te prace „przeładunkowe” przeniesiono na życzenie załogi z niedzieli na sobotę, pozostawiając dzień następny na fotografowanie Ziemi. Jak poinformował nas zastępca kierownika lotu Wadim Krawiec — program każdego lotu kosmicznego jest budowany dynamicznie, z myślą o możliwości dokonywania zmian podczas lotu orbitalnego w myśl bieżących potrzeb i życzeń załogi.

1 bm. godzina 13 czasu warszawskiego — kolejny seans łączności z zespołem orbitalnym, który wszedł właśnie w zasięg odbioru stacji przekaźnikowych. W głośnikach znów rozlega się znajome: „Kawkaz” — ja „Zaria” — na swiaz. To Ośrodek Kierowania Lotem wzywa międzynarodową załogę „Sojuza 30” Piotra Klimuka i Mirosława Hermaszewskiego. Łączność zostaje nawiązana podczas przeprowadzania kolejnego doświadczenia medycznego „Kardiolider”, mającego na celu kontrolowanie pracy serca podczas wysiłku w locie orbitalnym. Poddający się badaniu kosmonauta pedałuje na cykloerbometrze podając „szybkość”, jaką rozwija; w tym samym czasie skonstruowany przez polskich specjalistów maleńki aparat „Kardiolider” przekazuje dane o pracy serca badanego. Między Ziemią a Kosmosem wymieniane są krótkie liczby, zwięzłe uwagi kończące się krótkim „zrozumiałem, przyjąłem”.

Skąd ta częstotliwość medycznych doświadczeń? Jest to charakterystyczne dla obecnego etapu podboju przestrzeni okołoziemskiej, w której człowiek wciąż jeszcze jest gościem, a nie mieszkańcem i gdzie uczy się dopiero opanowywać nowe, obce sobie warunki a wśród nich oddziałujący w istotny sposób na organizm brak ciążenia. Rozmawiał z nami o tym sprawujący pieczę nad zdrowiem kosmonautów, prof. Anatolij Jegorow, który poinformował, że dokładne badania systemu sercowo-naczyniowego załogi zespołu orbitalnego nie wykazały żadnych niepokojących objawów — a zmiany charakterystyczne dla okresu adaptacji organizmów do warunków nieważkości nie wykraczają poza przyjęte normy. Puls Piotra Klimuka wynosi 70, a Mirosława Hermaszewskiego 55 uderzeń na minutę — co odpowiada zróżnicowaniu pulsu obu kosmonautów w warunkach ziemskich. Ciśnienie krwi u obu członków załogi „Sojuza-30” mniej więcej podobne: 120 na 60.

Kierownik lotu, kosmonauta Aleksiej Jelisiejew powiedział, że załoga „Sojuza-30” spędzi na pokładzie stacji orbitalnej 7 dób, z tego dwie przeznaczone są na główne eksperymenty technologiczne. Tyle samo (niedziela i poniedziałek) na doświadczenia geofizyczne, zaś pozostały czas pobytu na „Salucie-6” kosmonauci poświęcą na badania medyczno-biologiczne.

Wystawa agencji „Nowosti” w Warszawie

(P) Agencja Prasowa „Nowosti” przygotowała w swoim stałym miejscu ekspozycyjnym, w gablocie w Al. Jerozolimskich w Warszawie interesującą wystawę fotograficzną związaną z lotem międzynarodowej załogi z udziałem polskiego kosmonauty.

Wystawa pn. „Polska w Kosmosie” składa się z barwnych i czarno-białych fotogramów obrazujących przygotowania kosmonautów przed startem w przestrzeń okołoziemską, moment wystrzelenia rakiety itd.

Nad zdjęciami widnieje wymowne hasło: „Polem startowym — socjalizm i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim”. (PAP)

(P) Borys Pietrow (z lewej) — przewodniczący Rady Interkosmos w rozmowie z Janem Rychlewskim — przewodniczącym Komitetu Badań Kosmicznych PAN w Centrum Sterowania Lotem.
CAF — Zagoździński

Co jedzą i piją kosmonauci?

Urozmaicona kosmiczna kuchnia

MOSKWA (PAP). Sprawozdawcy PAP Władysław Knycpel i Jerzy Korejwo piszą z ośrodka kierowania lotem: Załoga zespołu orbitalnego „Salut 6” — „Sojuz 29” — „Sojuz 30” cieszy się znakomitym apetytem, który podobnie jak na Ziemi — idzie w parze z dobrym samopoczuciem. Jest to więc dla specjalistów sprawujących pieczę nad zdrowiem kosmonautów również ważny wskaźnik, jak dane telemetryczne przekazywane przez medyczne czujniki. Mirosław Hermaszewski kilka razy podkreślał już w radiowych rozmowach z Ziemią i podczas seansów łączności telewizyjnej, że „kosmiczna kuchnia” przypadła mu do gustu i posiłki bardzo mu smakują.

Jak nas poinformowali czuwający nad zdrowiem załogi kosmicznego laboratorium lekarze — prof. Stanisław Barański i prof. Anatolij Jegorow — żywność na stacji orbitalnej jest bardzo urozmaicona. Zestawy posiłków są tak dobrane, że powtarzają się tylko raz na sześć dni — tak więc kosmonauci nie mogą narzekać na monotonię. W dodatku kosmiczny jadłospis układany jest przez specjalistów na długo przed lotem — w ścisłym porozumieniu z przyszłą załogą i uwzględnia w możliwie szerokim zakresie jej indywidualne gusty i upodobania.

Ziemia nie ingeruje w sprawy kuchni — kosmonauci sami dobierają sobie dania ze znajdujących się na pokładzie zapasów. Oczywiście lekarze czuwają nad bilansem białka, tłuszczów i węglowodanów oraz soli mineralnych w organizmach swoich kosmicznych podopiecznych i w razie potrzeby mogą zawsze zalecić konkretną dietę.

Czasy gdy kosmonauta żywił się pastą z tubki i witaminowymi pastylkami, dawno już należą do przeszłości. Było to możliwe podczas pierwszych, krótkotrwałych lotów orbitalnych, gdy w dodatku nie wiedziano dosłownie nic o reakcjach organizmu przy braku ciążenia. Na najnowszej stacji orbitalnej „Salut 6” je się różne rodzaje pieczywa (przygotowane w postaci bułeczek „na jeden kęs” — by nie powstawały okruchy, sprawiające w nieważkości sporo kłopotów), jada się zupy, pije soki i różnego rodzaju napoje — w tym także liofilizowane, gotowe do spożycia po dodaniu do nich wody. Do podgrzewania produktów także szerokiego asortymentu konserw mięsnych — służy za łodze zespołu orbitalnego specjalna „kuchenka”. Jest tu składany stół, komplet naczyń i sztućców, lodówka.

Istotne znaczenie dla żywienia kosmonautów miało wprowadzenie statków towarowych. Pierwszy z nich — „Progress 1” — dostarczył na pokład „Saluta 6” wśród innych ładunków także 26 pojemników z żywnością i 17 zbiorników z wodą. Dodatkowy transport wody dotarł też na pokład orbitalnego laboratorium za pośrednictwem „Sojuza 30”. „Kaukazy” dostarczyły też „Fotonom” świeżą żywność i warzywa — m.in. świeże ogórki.

Gdy piszemy te słowa — 350 kilometrów nad nami międzynarodowa załoga zespołu orbitalnego zasiada właśnie do obiadu. Trwa seans łączności i operator ośrodka kierowania lotem kończy szybko wymianę technicznych uwag, po czym życzy „smacznego” i włącza muzykę. Dziś na obiad polski kapuśniak — starannie przygotowany przez radzieckich specjalistów według przepisu z „Polskiej kuchni”. (P)

Zainteresowanie naszego społeczeństwa

(P) Kosmiczny eksperyment z udziałem polskiego kosmonauty znajduje się nieprzerwanie w centrum uwagi naszego społeczeństwa. W licznych dyskusjach i rozmowach podkreśla się przede wszystkim korzyści, jakie przyniesie nauce i gospodarce polskiej aktywny udział w programie kosmicznym.

Młodzież uczestnicząca w międzychorągwianych eliminacjach VI centralnych manewrów techniczno-obronnych ZHP w Muszkach, woj. olsztyńskie wystosowała telegram do załogi „Sojuza-30”. Lot — czytamy w depeszy — jest kolejnym dowodem przyjaźni i współpracy łączącej narody Polski i ZSRR, przykładem zaangażowania krajów socjalistycznych w dzieło opanowania i pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Wasz lot jest przykładem ogromnego osobistego hartu oraz pełnego wykorzystania wszechstronnej wiedzy i umiejętności — cech, które bardzo wysoko cenimy, kształtujemy i popularyzujemy wśród członków ZHP. (PAP)

Z Kamilą Hermaszewską — o mądrej miłości

BARBARA DRÓŻDŻ

Szacunku dla pracy nie można nikogo nauczyć teoretycznie

TYLE kwiatów! I jakie piękne. Zawsze lubiłam kwiaty, a teraz przez te dni cieszę się każdą wiązanką, oglądam, podziwiam, myślę sobie, że ta jest najładniejsza i zaraz dostaję następny bukiet, jeszcze wspanialszy.

Młyn tu u nas prawdziwy — wizyty, gratulacje, telefony, listy, telegramy i wywiady. Gdy nachodzi mnie zmęczenie to myślę, że może lepiej byłoby zaszyć się w jakimś ustroniu i tam oglądać Mirka w telewizji. Jednak nie. Nie wolno uciekać przed ludzką życzliwością, ludzie są ciekawi wszystkiego co dotyczy Mirka, naszej rodziny, chcą też wiedzieć coś niecoś o jego matce. Zrozumiałe i wzruszające. Zresztą łatwiej mi z dobrymi i miłymi ludźmi przeżyć to moje czekanie, nawet powiem, że wolę rozmawiać i odpowiadać jeszcze raz na pytania, na które już tyle razy odpowiadałam, zapominam wtedy, że czekam. Bo czekanie nawet szczęśliwe bywa trudne.

Robię sobie tylko wyrzuty, że łez nie umiem opanować. Staram się jak mogę, a tu znów okulary wilgotne i chusteczka w robocie. Tym bardziej mi wstyd, bo Mirek wciąż uśmiechnięty, a przecież wiem, że ciężko się trudzą w tym kosmosie.

KIEDYŚ wyobrażałam sobie kosmos, znany mi z telewizji, filmów, z opowiadań, bardziej groźnie. Teraz też jest dla mnie tajemnicą bez granic, ale gdy widzę, że syn jest uśmiechnięty i tak mądrze i pogodnie mówi, to zaczynam myśleć o tym kosmosie dużo lepiej. Laleczkę, którą pokazywał jak płynie i fruwa w kabinie, pewnie Mirek podaruje Milusi. Nie wiem na pewno, tak przypuszczam.

Zupełnie inaczej ma się sprawa z moim wyobrażeniem o treningu kosmonauty.

Gdy byłam w Gwiezdnym w gościnie u Mirków widziałam co prawda jak bardzo zmordowany wracał do domu. Ale właściwie dopiero teraz w telewizji zobaczyłam jaka to potworna mordęga. Serce mnie bolało, gdy patrzyłam, jak podnosi te sztangi, więcej niż dziesięć razy, taki ciężar! Kamera pokazała jego oczy, były takie jakby zostało w nich jeszcze to straszne kręcenie i wirowanie. Wybrał sobie mój najmłodszy najtrudniejszy zawód na świecie.

PRZECZYTAŁAM w gazecie, że święto wszystkich Polaków jest świętem rodziny Hermaszewskich. Ale zaraz, co to ja chciałam powiedzieć? Już wiem, że to nie tylko sprawa święta. Naprawdę dobra rodzina nigdy nie może być zamknięta w sobie, nie może żyć tylko dla siebie. Do mojej rodziny szło zawsze dużo dobrego od ludzi, od szkoły, od państwa. A ja się starałam i dzieci tego uczyłam, żeby od nas też tylko dobro wychodziło. Nieraz mnie inne matki prosiły, żeby moje dzieci pomogły ich dzieciom w nauce, albo mówiły: — pani Hermaszewska, gdy mój syn jest u pani w domu, to ja jestem zadowolona i spokojna bo on u was tylko dobrego może się nauczyć. Tak było...

Jestem dumna ze swoich dzieci, dziś ludzie pytają mnie, jak mi się udało tak je wychować mimo ciężkich warunków. Staram się rzetelnie na to pytanie odpowiedzieć, punkt po punkcie, bo wiem, że to nie pusta ciekawość ale prośba o radę i pomoc.

Jednak więcej wiem i czuję na ten temat niż potrafię wyrazić. Chociażby te ciężkie warunki materialne, w jakich sama bez męża wychowywałam swoją siódemkę. Ludzie się dziwią, że mimo tych trudnych warunków. Dziś z perspektywy lat myślę, że może nie mimo ale dzięki temu, że było ciężko, moje dzieci nauczyły się szacunku dla pracy, samodzielności, odporności na trudności, nabrały ambicji, żeby sobie życie poprawić, nauczyły się dużo od siebie wymagać. Awansowały w najlepszym tego słowa znaczeniu — przez wykształcenie i sukcesy zawodowe, ze skromnego startu w małym Wołowie.

Moje dzieci zawsze wiedziały, że ciężko pracowałam na nasz chleb i że na nie czekała nie tylko nauka ale także przydział domowej roboty, a gdy wiek im na to pozwalał, także i praca zarobkowa. Starsza córka zaczęła pracować jako nauczycielka, a wieczorami uczyła się w liceum, 7 km dziennie jechała na rozsypującym się rowerze. Starszy syn też uczył się i pracował jednocześnie, w drukarni, na stacji benzynowej. Powojenne początki w Wołowie to po prostu bieda. Moje dzieci do dziś nie cierpią kartoflanki, tyle jej się przez te lata najadły i to często z nadmarzniętych ziemniaków i nie dość okraszonej. Przerabiałam ubrania ze starszych dla młodszych, każdą zarobioną złotówkę oglądałam ze wszystkich stron, zanim ją wydałam a i tak zdarzało się, że nie wiedziałam, co do garnka włożyć.

Pamiętam taki dzień bez grosza, gdy starszy syn był już w dęblińskiej szkole. Wyglądam przez okno, idzie do nas listonosz z paczką. Syn w szkole lotniczej dostawał papierosy, uzbierał kilka paczek i przysłał. Sprzedałam je prywatnemu sklepikarzowi i do pierwszego starczyło.

OBSERWUJĘ dziś, że ludzie, którzy sami przeszli prawdziwą gehennę wojenną, nie dzielą się swymi gorzkimi wspomnieniami z dziećmi. Jak młodzież tak chroniona i izolowana od tego co było, może nauczyć się cenić i smakować pokojowe życie, cieszyć się dostatkiem? Rosną w przeświadczeniu, że tak po prostu już jest, że to samo z siebie, że spada z nieba na zamówienie. Moje dzieci znają — starsze z doświadczeń, młodsze z rodzinnych rozmów — nieszczęścia i grozę wojny, wiedzą, że ojciec zginął z rąk faszystów. Uważałam, że ta wiedza im się należy, że

Najważniejsze, że czuję się wciąż potrzebna

jest i będzie im potrzebna.

Szacunku dla pracy nie można nikogo nauczyć teoretycznie, nie nabywa się go na ławce kibica. Myśmy wszyscy bardzo ciężko i solidnie pracowali, musiałam być wymagająca i surowa, bo dzieciom zastępowałam także ojca. W domu zawsze obowiązywało dotrzymywanie danego słowa, punktualność, powroty dzieci o określonej porze. Sama nie wiem na ile to było przemyślane, na ile intuicyjne. Najważniejsze, że było przestrzegane.

Ta domowa atmosfera na pewno pomogła moim dzieciom w szkołach, w nauce — nauczyciele i wychowawcy mówili, że są rzetelne i odpowiedzialne, zdyscyplinowane i bardzo ambitne. Potem to samo mówili przełożeni.

Trudno odpowiedzieć na to najważniejsze pytanie, jak wychowywać. W praktyce odpowiadałam na nie codziennie, ale tak radzić ogólnie... Na pewno nie trzymać dzieci pod kloszem. Żadna cieplarnia. Takie trzęsienie się rodziców, żeby dziecku tylko i za wszelką cenę było dobrze, sprawia, że w przyszłości będzie mu źle, a innym z nim też nielekko. Moi mieli zawsze wielu kolegów, przyjaciół, po szkole — kółka zainteresowań, sporty, Mirek — swoje modelarstwo i szybownictwo.

Wszyscy zawsze byliśmy bardzo zajęci, ja do dziś pracuję w wołowskim WSS, choć od trzynastu lat jestem na emeryturze. Rozliczam sklepy, to odpowiedzialna praca, wszystko dobrze obliczyć, wykryć nieprawidłowości, dodaję więc, odejmuję, dzielę. Lubię cyferki. Mam dodatkowy

Czekanie, nawet szczęśliwe, bywa trudne...

zarobek, mogłabym się bez niego obejść, ważniejsze że czuję się wciąż potrzebna, że jestem wśród ludzi mam kontakt z młodymi. Lepsza to forma życia na emeryturze niż stanie w oknie i wyglądanie śmierci. Mieszkam teraz z córką Teresą, zięciem i wnuczkiem Andrzejkiem w nowych blokach, mamy dwa pokoje z kuchnią, trochę nam już ciasno. Sporo roboty jest zawsze w domu. A jeszcze muszę na działkę skoczyć i też coś na niej zrobić.

Gdyby tak się głębiej nad życiem zastanowić, bliżej poobserwować tych, co robią dużo i tych, co mało, okazuje się, że najwięcej czasu mają ci najbardziej zapracowani, przecież tyle w nim mieszczą! Więc póki zdrowia i sił starczy...

SŁUCHAM Mamy Hermaszewskiej i wracam do recepty na wychowanie. Pewnie jej w ogóle nie ma. Pani Kamila Hermaszewska na przykład — szczerze mówiąc — to Mirkowi lotnictwo odradzała. Chciała, żeby chociaż najmłodszy wybrał sobie zawód mniej trwożący matczyne serce. Lekarz, inżynier, agronom? Ale gdzie tam, uparł się. Mocniej oponować nie mogła, bo z zasady zawsze szanowała zainteresowania i pasje dzieci, nawet jeśli ich sama nie podzielała. Powtarzała uparcie, że udane życie nie musi być łatwe, ale musi być pełne, ciekawe, bogate. Wtedy nie trzeba szukać szczęścia, samo przyjdzie. To jej się zawsze sprawdzało.

Teraz myśli, że to co kiedyś mogło wydawać się ciężarem ponad miarę jej sił, w ostatecznym rozrachunku obróciło się im wszystkim na korzyść. I to, że było ciężko materialnie i to, że dzieci gromada. One zawsze umiały żyć w grupie, a starsze niańczyło młodsze, najstarszy ojcował braciom, najstarsza matkowała siostrom. Gdy dziś słyszy jak synowie dyskutują, że teraz nastała epoka osiągnięć zespołowych, że w pojedynkę niewiele da się zrobić, to ona się tylko uśmiecha. Oni mówią: — załoga, kolektyw. Ona myśli — ta moja gromada, ta moja siódemka. Od tego przecież się zaczęła ich umiejętność realizacji własnych pasji w zespole, urzeczywistniania ambicji razem z innymi. Razem, nie wbrew innym. I jeszcze jedno — zawsze robić to, co jest do zrobienia, najlepiej jak się potrafi.

DZIECI nieraz żartują, że mama lubi sobie pofilozofować. Ale to jest jej zdaniem zupełnie praktyczna filozofia. Wiele pięknych i mądrych rzeczy, jakie Polacy mówią w te czerwcowe, pod znakiem kosmosu płynące dni, to wszystko, co mówią o szansie i perspektywach, trudzie, pasji i sukcesach, nie powinno dotyczyć tylko dzisiejszych i przyszłych kosmonautów. Szansa i perspektywy są także na Ziemi, tu też pasja i trud prowadzą do sukcesu. Więc najbardziej ją martwi, gdy styka się z młodymi, którzy zadowalają się przeciętnością. Nie szanuje i nie lubi życiowych trójkowiczów. Nie tylko dlatego, że mogliby z siebie dać więcej innym, ale także dlatego, że sami dla siebie mogliby mieć więcej z życia, z tego jednego, jedynego życia, jakie się ma.

Kamila Hermaszewska mówi:

Moi chłopcy wcześnie zaczęli działać społecznie, angażowali się politycznie. Na pewno wiele nauczyli się w organizacji młodzieżowej, w partii, w wojsku. Jednak pierwszy elementarz swej dzisiejszej wiedzy politycznej przyswajali sobie już w rodzinie. Jak mówiłam, wiedzieli, czym była wojna, z czyich rąk zginął ich ojciec, znali trud i biedę pionierskich lat osadnictwa na Ziemiach Zachodnich. Wiedzieli, że dostali ogromnie dużo — szansę wykształcenia, pracy, kariery. I że sami ją muszą wykorzystać, mądrze, z pasją, samozaparciem. Gdy dojrzewali, rozumieli, dlaczego wstępują do organizacji młodzieżowej. Gdy dojrzeli rozumieli i czuli, że ich miejsce jest w partii.

Cieszę się, że swojej szansy nie zaprzepaścili, że nie zmarnowali swojego życia, mojego trudu i mojej miłości. Jeśli mówi się o długu międzypokoleniowym, to oni spłacili mi go z nadwyżką.

JA też nauczyłam się wiele. Przez te wszystkie lata, kiedy jedno po drugim odchodziło z domu, zrozumiałam, że miłość nawet największa musi być mądra. To bardzo trudne, ale wiele warte. Niełatwo było wypuszczać ich spod rodzinnego dachu, nie dość że w dalekie to jeszcze niebezpieczne rejony. Im bardziej się kocha, tym trudniej wyzbyć się własnej zachłanności. Towarzyszyć z oddalenia, tylko myślą, uczuciem, dumą. Gdy odchodził najmłodszy Mirek — to jakby odchodził jedynak. Ciężko mi było. Musiałam zmagać się z wieloma wrogami naraz — tęsknotą, lękiem, z własną zaborczością. Tłumaczyłam sobie jak potrafiłam; upływ czasu też łagodził pierwszy ból rozstania. Wiedziałam, że oni są dzielni, więc i ja nie mogłam być słaba.

Co mu powiem po powrocie, przy pierwszym spotkaniu?

Patrzę dziś na te wszystkie kwiaty, czekam na telewizyjną transmisję z kosmosu i jestem szczęśliwa. Chyba prawie każda kobieta pamięta ten swój najbardziej ukwiecony dzień życia. Dla większości był to dzień ich kalendarzowej młodości — miłości, ślubu, narodzin dziecka. Ja zostałam najhojniej obsypana kwiatami w 74 roku życia! Jestem dziś tak szczęśliwa, że aż znów młoda.

Miesiąc temu Mirek zatelefonował do mnie do Wołowa, była jedenasta w nocy, już spałam. Dobiegłam do telefonu i rozmawialiśmy jak zwykle, długo, serdecznie: pytał o moje zdrowie, o rodzinę. Odpowiadałam, że wszystko dobrze, że wcale się nie denerwuję. Ale, gdy powiedział do widzenia i czekał aż mu odpowiem, to nie mogłam tego z siebie wykrztusić, strwożone miałam serce. Powtarzał coraz głośniej: — Mamo, czy słyszysz, mówię Ci do widzenia! Dopiero za trzecim razem udało mi się przemówić i pożegnać z nim, jakby cudzym głosem.

Co mu powiem po powrocie, przy pierwszym spotkaniu? Nie wiem, naprawdę nie wiem. Obejmę go, przytulę i pewnie znów się rozpłaczę. A wtedy Mirek powie: — No, no, kochana, gdzie Twoja dzielność...

Łódź. *Odrestaurowane fasady secesyjnych kamienic na ulicy Piotrkowskiej.*
Fot. CAF — Zabraniecki

Służba ze znakiem DO-RO

BLIŻEJ PRACOWNIKA

HALINA LEŚNICKA

ZAKŁADY Ceramiki Radiowej w Warszawie zdobyły w ub. roku I miejsce w konkursie i tytuł Zakładu Dobrej Roboty m.in. za wzorową działalność służby pracowniczej.

W Kombinacie „Unitra-Elpod", w którym zakładem wiodącym są Zakłady Ceramiki Radiowej, służba pracownicza liczy 124 osoby, w tym 11 z wykształceniem wyższym. W ciągu ostatnich kilku lat 62 osoby ukończyły kursy w dziedzinie prawa pracy, polityki społecznej, zagadnień socjalnych, zatrudnienia i płac, organizacji szkolenia itd. 7 osób studiuje obecnie na kierunkach związanych z wykonywaną pracą. Jest więc ta służba dobrze przygotowana do swoich zadań.

Podstawą działania dla służby pracowniczej jest program humanizacji pracy, zatwierdzony i rozliczany przez zwoływaną specjalnie sesję KSR.

Być może, niektórzy wciąż jeszcze chcieliby widzieć służbę pracowniczą jako tych od rozwożenia kawy z mlekiem — mówi mgr Janina Łęgowska — zastępca dyrektora kombinatu do spraw pracowniczych — my jednak uważamy, że naszym zadaniem jest przede wszystkim poszukiwanie rozwiązań systemowych, takich które sprzyjają racjonalnej polityce kadrowej i lepszemu wykorzystaniu kwalifikacji, a także inspirowanie działań innych służb w dziedzinie np. poprawy warunków pracy, organizacji i dyscypliny pracy, obsługi pracowników.

Kierowanie rozwojem zawodowym

Funkcjonują już systemy ocen pracowniczych, pracy z kadrą rezerwową na stanowiska kierownicze, opracowano także system pracy z kadrą mistrzowską i brygadzistami — zaś przy współpracy Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych — kompleksowy system obsługi na stanowisku pracy. Drugi kierunek działania służby pracowniczej — to okresowe badania i analizy dotyczące np. wykorzystania kwalifikacji i rozmieszczenia kadr, absencji i dyscypliny pracy, przyczyn fluktuacji.

— Wiedza, którą dysponujemy — mówi dyrektor Łęgowska — czyni z nas rzeczywistego partnera dla pionów technicznych i ekonomicznych, sprawia, że czujemy się potrzebni w zakładzie. Wnioski, z jakimi występujemy służą poprawie efektywności pracy.

System ocen pozwala na sterowanie rozwojem zawodowym, już obecnie wnioski wynikające z ocen wykorzystywane są w planowej pracy z mistrzami i brygadzistami, uwzględniane przy przeszeregowaniach, awansach, zaliczaniu do kadry rezerwowej. Co ważne, każda taką ocena kończy się konkretnymi zaleceniami, dotyczącymi np. podnoszenia kwalifikacji, skierowania na kursy czy też — w przypadku jeśli pracownik nie radzi sobie z obowiązkami — przeniesienia na inne stanowisko pracy. System ten objął przede wszystkim kadrę kierowniczą — mistrzów, brygadzistów, następnie obejmie także wszystkich zatrudnionych na stanowiskach robotniczych.

— Dzięki usprawnieniom organizacyjnym, w tym roku spodziewamy się zaoszczędzić w całym kombinacie ok. 500 tys. roboczogodzin — mówi dyrektor Łęgowska — a w Zakładach Ceramiki Radiowej — 170 tys. godzin.

Na stanowisku pracy

Kompleksowy system obsługi pracownika na stanowisku pracy wprowadzany jest obecnie w Zakładach Ceramiki Radiowej. Chodzi o to, że wszystkie sprawy administracyjne, socjalne, usługowe, powinny być załatwiane bez odrywania pracownika od stanowiska — czy dotyczy to np. podania o urlop, odbioru biletów miesięcznych itp. Wprowadzenie tego systemu poprzedzone zostało usprawnieniem sposobu załatwiania spraw, informacji wewnątrzzakładowej, przyjęć w zakładowej przychodni. Również wypłaty mogą odbywać się przy stanowisku pracy. W dziale spraw osobowych pusto, (jak stwierdza kierownik działu Wiesław Kosicki przedtem bywało tu 100—150 osób dziennie). Myśli się także o dowozie posiłków do hal produkcyjnych, gdy będzie już uruchomiona stołówka z produkcją dań garmażeryjnych i śniadań.

Dyrektor Łęgowska z pewnym zdenerwowaniem wspomina „aferę z plackami kartoflanymi". Kiedyś wpadł do jej gabinetu jeden z kierowników z okrzykiem — Co za idiota wymyślił te placki kartoflane, ludzie od maszyn mi uciekają! — A to był właśnie jej pomysł, żeby w jadalni sprzedawano placki. Wiele osób przecież dojeżdża i nie ma możliwości zjedzenia gorącego posiłku, zaś zakładowa stołówka, budowana jak to bywa z „poślizgiem", będzie gotowa dopiero w końcu roku. Czy dlatego, że niektórzy pracownicy są mało zdyscyplinowani, trzeba likwidować placki? Tak więc placki zostały.

Zakład rozbudowuje się — trwa właśnie zagospodarowywanie nowych pomieszczeń. Załoga uzyska nie tylko nowe powierzchnie produkcyjne, ale i urządzenia socjalne; do nowego budynku przeniesie się też oddział pracy chronionej. Ale i w starych pomieszczeniach panuje ład i czystość, są takie wydziały gdzie o miejsce pracy trzeba się dosłownie ubiegać.

Badanie potrzeb i opinii załogi

W programie humanizacji pracy na pierwszym miejscu jest podjęcie badań ergonomicznych — w tym roku zostaną one zapoczątkowane. Prawdziwy to sukces służby pracowniczej, która od lat uparcie powracała do tematu, uważając że jest to kluczowa sprawa dla dalszej poprawy warunków pracy.

Dyrektor Łęgowska wywalczyła też, że szare, bezbarwne ubiory robocze dla kobiet zostaną zastąpione nowymi, zaprojektowanymi przez plastyka strojami z różnokolorowego teksasu, estetycznymi i praktycznymi. Niby nie jest to wielka sprawa, ale chodzi o to, by ktoś myślał także o tym, co czyni pracę milszą i przyjemniejszą. Ta widoczna w sprawach dużych i małych, troska o pracownika przynosi efekty. Jeśli mniej jest konfliktów i skarg, lepsza atmosfera w zespołach pracowniczych, to znajduje to odbicie także w poprawie wyników pracy, dyscypliny, zmniejsza się nieuzasadniona fluktuacja. W tym roku — jak wynika z analiz nie było ani jednej osoby, która odeszłaby z zakładu z powodu nieodpowiednich warunków socjalnych, tylko dwie odeszły z powodu uciążliwych warunków pracy, dwie z powodu złych stosunków międzyludzkich.

Pracownia analiz społecznych prowadzi systematyczne badania potrzeb i opinii załogi. Np. ankieta o potrzebach w dziedzinie wypoczynku, posłużyła do zaprojektowania akcji socjalnej. W najbliższym czasie podejmie się badania nad przyczynami konfliktów i badania postaw pracowniczych.

W gestii służby pracowniczej znajdują się także sprawy płacowe. Jest to rozwiązanie zgodne z postanowieniami uchwały Rady Ministrów, w wielu jednak zakładach piony ekonomiczne nadal obawiają się przekazania służbie pracowniczej spraw płacowych uważając że obniżyłoby to ich autorytet.

— Trudno wprost sobie wyobrazić prowadzenie racjonalnej polityki kadrowej, bez powiązania jej z motywacyjną funkcją płac Pion ekonomiczny zajmuje się ustalaniem ogólnych wskaźników, funduszu zatrudnienia — służba pracownicza zaś realizuje politykę płacową w zakładzie, analizuje rozpiętości płac, równomierność obciążenia pracą.

★

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że nie we wszystkich zakładach służba pracownicza osiągnęła ten stopień dojrzałości, aby samodzielnie prowadzić politykę kadrową i płacową, zajmować się kształtowaniem pozytywnej motywacji jednostek i grup pracowniczych, występować z własnymi inicjatywami w dziedzinie zaspokojenia potrzeb socjalnych. Według oceny specjalistów potrzeba kilku lat, aby służba pracownicza mogła podjąć wszystkie zadania wyznaczone im przez uchwałę Rady Ministrów nr 250. Aby przyspieszyć ten proces dojrzewania, tym bardziej warto upowszechniać dobre doświadczenia służby pracowniczej, jak kombinatu „Unitra-Elpod". Niektóre z wypracowanych tu rozwiązań, jak np. system ocen okresowych, wyróżnień moralnych mają być wprowadzone w innych zakładach.

Dalsza modernizacja łódzkiego połączenia tras „E-12" i „E-16"

(A) Coraz bardziej funkcjonalny i podnoszący bezpieczeństwo jazdy — jest modernizowany od kilku już lat łódzki odcinek krzyżujących się w tym mieście międzynarodowych tras „E-12" i „E-16". Stanowiąca go, biegnąca zachodnim skrajem Łodzi dwujezdniowa Aleja Włókniarzy pozwala kierowcom ominąć centrum miasta, a podjęta ostatnio budowa kolejnych jej odcinków przyniesie wkrótce dalsze usprawnienie ruchu. Jeszcze w końcu br. oddana zostanie do użytku pierwsza z dwu jezdni północnego odcinka trasy „E-16" w kierunku Torunia i Gdańska, w roku przyszłym zaś włączony zostanie do ruchu południowy odcinek al. Włókniarzy, łączący ją z prowadzącą do Sieradza i Wrocławia trasą „E-12". (PAP)

Z KRAJU Z KRAJU

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● Na zaproszenie KC PZPR przebywała w Polsce grupa studyjna Francuskiej Partii Komunistycznej pod kierownictwem Andre Reau — członka biura federacji paryskiej FPK.

Goście francuscy zapoznali się z przebiegiem realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR, a w szczególności z polityką społeczną oraz wybranymi problemami działalności ideologicznej i światopoglądowej.

Przedstawiciele FPK przyjęci zostali przez kierownika Wydziału Administracyjnego KC Teodora Palimąkę i Wydziału Zagranicznego KC Wacława Piątkowskiego oraz zaznajomili się z niektórymi problemami pracy komitetów wojewódzkich PZPR w Katowicach i Krakowie.

● 1 bm. przewodniczący CRZZ Władysław Kruczek przyjął oficjalną delegację powszechnego zrzeszenia związków zawodowych Korei z wiceprzewodniczącym tej centrali Muk Byong Rok. W. Kruczek poinformował koreańskich gości o węzłowych problemach społeczno-gospodarczego rozwoju PRL oraz o aktualnych zadaniach polskich związków zawodowych. Muk Byong Rok przedstawił działania partii i rządu na rzecz pokojowego zjednoczenia Korei oraz główne zadania ruchu zawodowego. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● Rola krakowskiego ośrodka naukowego w życiu społecznym, gospodarczym i kulturalnym była 1 bm. tematem plenum Komitetu Krakowskiego PZPR. W obradach, którym przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR — Kazimierz Barcikowski, wziął udział sekretarz KC PZPR — Andrzej Werblan.

W plenum uczestniczył również zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Alfred Stroka.

● 1 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów uroczystość wręczenia prof. Zbigniewowi Ihnatowiczowi nagrody indywidualnej prezesa Rady Ministrów, przyznanej za twórcze osiągnięcia w dziedzinie projektowania architektonicznego i urbanistyki. W imieniu prezesa Rady Ministrów nagrodę wręczył wicepremier Rady Ministrów Kazimierz Secomski, składając prof. Ihnatowiczowi gratulacje i życzenia dalszej twórczej pracy na polu architektury, urbanistyki oraz dydaktyki. W uroczystości wzięli udział szef Urzędu Rady Ministrów min. Janusz Wieczorek, minister administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska Maria Milczarek, sekretarz Komitetu Nagród Państwowych prof. Dionizy Smoleński oraz prezes SARP Tadeusz Mrówczyński.

● 1 lipca br. odbyła się w Wyższej Szkole Oficerskiej MO im. gen. Franciszka Jóźwiaka-Witolda w Szczytnie promocja absolwentów. Aktu promowania na pierwszy stopień oficerski Milicji Obywatelskiej dokonał komendant główny MO — gen. bryg. Stanisław Zaczkowski. W uroczystości uczestniczyli gospodarze województwa z I sekretarzem KW PZPR — Edmundem Wojnowskim, przedstawiciele MSW, jednostek terenowych MO z całego kraju i ludowego Wojska Polskiego.

Po promocji odbyło się ślubowanie nowo mianowanych oficerów. Tego dnia sztandar uczelni udekorowany został honorową odznaką „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej"; wręczono również legitymacje partyjne nowo przyjętym członkom PZPR — absolwentom szkoły. Uroczystość zakończyła defilada pododdziałów szkoły.

● W Uniwersytecie Warszawskim zakończył się 1 bm. zjazd Międzynarodowej Komisji Historii Porównawczej Kościołów. Uczestniczyło w nim blisko 250 osób z kilkudziesięciu krajów świata. O przebiegu tego spotkania poinformował dziennikarza PAP wiceprzewodniczący zjazdu prof. Henryk Samsonowicz.

W ciągu 6 dni dokonaliśmy m.in. oceny bilansu stanu naszej wiedzy o przemianach społeczności chrześcijańskiej w IV wieku. Starano się określić jak dalece ideologia Kościoła zmieniła się od momentu, gdy stała się w tym okresie ideologią panującą.

Po raz pierwszy dokonano przeglądu badań w poszczególnych krajach na temat sytuacji Kościołów chrześcijańskich w Europie opanowanej przez III Rzeszę w latach 1939—45. W dyskusji zabierali głos zarówno przedstawiciele krajów wówczas okupowanych jak i historycy z RFN. Ci ostatni starali się przedstawić sytuację obiektywnie, zdecydowanie odcinając się od wszelkich tradycji hitlerowskich. Dyskusja była rejestracją wydarzeń w różnych krajach Europy, m.in. we Francji, Włoszech i Polsce z elementami oceny. Ukazała ona, że miliony ludzi wyznających różne religie jak i większość hierarchii kościelnej przeciwstawiali się faszyzmowi. Natomiast polityka najwyższych czynników kościelnych budziła pewne kontrowersje, ale nie w ocenie faktów, a w interpretacji zamierzeń władz kościelnych. Ukazano duże straty jakie poniosły kościoły w okresie okupacji hitlerowskiej.

W zjeździe Międzynarodowej Komisji Historii Porównawczej Kościołów aktywny udział brali naukowcy polscy, którzy wygłosili kilkadziesiąt referatów i komunikatów. Spotkanie to było okazją do naukowej dyskusji między przedstawicielami wielu krajów. Nie dotyczyło ono tylko Kościoła ale historii kultury widzianej przez pryzmat historii Kościoła.

Powodzenia na egzaminach!

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

spełniły się ich plany związane ze studiami na interesujących ich kierunkach i specjalnościach. Wiedzą też chyba doskonale, że zdobycie indeksu zależy wyłącznie od nich samych.

Uczelnie przygotowały w tym roku 63 tys. miejsc. Najwięcej młodzieży przyjmą wyższe szkoły techniczne — blisko 19 tys., następnie uniwersytety — blisko 17 tys., akademie rolnicze — blisko 9 tys., akademie ekonomiczne — 4,3 tys., wyższe szkoły pedagogiczne — 4,1 tys.

Studia medyczne rozpocznie prawie 6 tys. młodzieży, studia plastyczne, muzyczne, teatralne i filmowe — ponad 1 tys., naukę w akademiach wychowania fizycznego podejmie 1,6 tys. osób, a w wyższych szkołach morskich rozpocznie kształcenie 630 młodych ludzi.

Trudno w tej chwili powiedzieć ilu jest kandydatów, oblicza się, że do egzaminów przystępuje ok. 150 tys. młodzieży, a więc tyle samo co w ub. r. O jeden indeks stara się średnio ponad dwóch kandydatów. Na wielu kierunkach, przede wszystkim uniwersyteckich, konkurencja będzie jednak o wiele większa. Jak zwykle bowiem najwięcej kandydatów w stosunku do liczby wolnych miejsc zgłosiło się tam, gdzie miejsc tych jest najmniej. Jest więc rzeczą oczywistą, że dostaną się tutaj wyłącznie piątkowicze, a pozostali będą się musieli zdecydować na wybór innych, pokrewnych specjalności. (rem)

Pięćset operacji serca u dzieci

Informacja własna

(P) Wady wrodzone serca są jedną z najczęstszych przyczyn zgonów dzieci. Do niedawna jeszcze chirurdzy obawiali się operować małe dzieci, zarówno ze względu na trudności diagnostyczne, jak i konieczność niezwykle precyzyjnych metod, jakich wymagają te operacje.

Pionierską działalnością w tej dziedzinie może poszczycić się kierowana przez prof. Irenę Giżycką I Klinika Chirurgii Instytutu Pediatrii AM w Warszawie, która, współpracując z zespołem kardiologów dziecięcych pod kierunkiem prof. Antoniego Chróścickiego, wykonała już 500 operacji serca u dzieci. W czasie uroczystości, która odbyła się z tej okazji w szpitalu przy ul. Litewskiej w Warszawie, zaproszeni goście mieli okazję zobaczyć kilkunastu [illegible] pacjentów, którym dopisuje zdrowie i humor. (A. D.)

Pijani motocykliści

Dwie osoby zginęły w rozbitym „Fiacie"

Informacja własna

(P) Tragiczny wypadek motocyklowy wydarzył się ubiegłej doby w Orzechowie, woj. tarnowskie. Prowadzący motocykl WSK Tadeusz Suchomski, na skutek nadmiernej szybkości na zakręcie wpadł na drzewo. Śmierć na miejscu poniósł motocyklista oraz jadący wraz z nim Ryszard Zabiegło. [illegible]

● W miejscowości Ruda, woj. Konin samochód marki „Fiat-125p", prowadzony przez Bogdana N. wskutek nadmiernej szybkości na zakręcie, [illegible] W rozbitym „Fiacie" śmierć na miejscu ponieśli kierowca oraz pasażer Piotr J.

Na międzynarodowym szlaku E-7 w miejscowości Falęcice „Fiat-126p", prowadzony przez Janusza G. wypadł z szosy i zjechał z wysokiego nasypu [illegible] i uderzył w drzewo. Kierowca zginął.

● W miejscowości Łysaków, woj. Tarnobrzeg zza stojącego przy poboczu samochodu wybiegł na szosę 6-letni Tomasz K. Chłopczyk został ciężko ranny. W drodze do szpitala zmarł. (J.L)

Jaki będzie lipiec?

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Bardzo zróżnicowane były opady; w rejonach północno-zachodnich wystąpił niedobór opadów; w południowych — intensywne opady deszczu.

Jaką pogodę zapowiadają synoptycy w lipcu? Średnia temperatura miesiąca utrzyma się w wieloletniej normie, a więc 18,4—19,6. W początkach lipca ma być zachmurzenie umiarkowane, tylko okresowo duże z opadami deszczu. Ciepło. Temperatura maksymalna [illegible] od 22 do 27 st.

● W drugiej i trzeciej dekadzie lipca pogoda będzie zmienna, wystąpią dość znaczne różnice temperatury. W czasie ochłodzeń od 17 do 22 st., a w okresach ciepłych od 23 do 28 st. Okresami opady deszczu i lokalne burze.

[illegible] temperatura minimalna poniżej 10 st. Spodziewane jest 15 dni z opadami deszczu. (lat.)

Sezonowa zmiana cen jaj

(W) W związku z sezonową podwyżką ceny skupu jaj, z dniem 3 lipca br. (poniedziałek) podwyższa się ceny detaliczne jaj. [illegible] do 3,30 zł za sztukę. (PAP)

W reporterskim skrócie

● W UL. BRONISŁAWA CZECHA samochód osobowy Fiat 125p wpadł na latarnię, [illegible] do szpitala przy ul. Brzeskiej.

● W ŁOMIANKACH w wypadku samochodowym 2 osoby zostały ranne. [illegible]

● TRAMWAJ LINII „3" na ul. Grójeckiej [illegible] 74-letnią Stanisławę Rolke, zam. [illegible] 7/5. Ranną przewieziono do szpitala przy ul. Brzeskiej. (CAD)

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Co czeka nas w lipcu?

(A) Lipiec, choć obfituje w liczne imprezy sportowe, nie będzie już jednak tak emocjonujący dla kibiców jak poprzedni miesiąc, w którym jedna impreza — piłkarskie mistrzostwa świata zaćmiła wszystkie inne.

Dla seniorów najwyższej rangi imprezą lipcową będą szermiercze mistrzostwa świata w Hamburgu. O podobne tytuły walczyć będą także jeźdźcy w ujeżdżaniu w Wielkiej Brytanii. W siedmiu dyscyplinach odbędą się mistrzostwa Polski: lekkoatleci walczyć będą o tytuły w stolicy, jeźdźcy rozegrają krajowe mistrzostwa w skokach także w Warszawie, natomiast strzelcy kulowi w Bydgoszczy, żużlowcy w Chorzowie, pływacy w Szczecinie, wioślarze w Poznaniu a kolarze w Sobótce.

Z uwagi na ferie, lipiec obfituje w dużej rangi imprezy młodzieżowe. W pięciu dyscyplinach odbędą się mistrzostwa Europy juniorów. Młodzi pływacy walczyć będą o mistrzostwo kontynentu we Florencji, zapaśnicy stylu klasycznego oraz wolnego wystąpią w fińskim Oulu, piłkarze wodni w Budapeszcie, żużlowcy we włoskiej miejscowości Varese, a tenisiści stołowi — w Barcelonie.

Piłkarze będą mieli krótki urlop, 11 lipca w Zurychu nastąpi losowanie pierwszej rundy europejskich pucharów, a 30 lipca odbędzie się inauguracja rozgrywek zarówno ekstraklasy jak i II ligi.

Pięcioboistów nowoczesnych czekają w lipcu w Budapeszcie zawody o Puchar Europy, nasi najlepsi w tej dyscyplinie wystartują również w innych zawodach w Szwecji.

Kierowcy samochodowi startować będą na szosach Dolnego Śląska w 37 rajdzie Polski, bokserzy natomiast zapowiadali na ten miesiąc towarzyskie spotkania z drużyną USA. Pierwszy mecz 22.VII we Wrocławiu.

Piłkarze ręczni wyjadą na międzynarodowe turnieje do Warny, Kijowa, Wismaru i Seged, a w Polsce odbędą się międzynarodowe imprezy w Puławach, Łodzi i Krakowie.

Także w lipcu odbędzie się tradycyjny wyścig kolarski dookoła Polski oraz kolejny Bałtycki Wyścig Przyjaźni dla kolarskiej młodzieży.

Zapaśnicy stylu klasycznego spotkają się w Kaliszu w tradycyjnym turnieju o memoriał Wł. Pytlasińskiego, ciężarowców czeka start w zawodach o Puchar Bałtyku w RFN, nasze reprezentacyjne siatkarki wezmą udział w międzynarodowych turniejach w Konstancy i Warnie, młodzieżowa drużyna męska w tej dyscyplinie pojedzie na turniej do NRD, a juniorki i juniorzy do Rumunii i na Węgry.

Tak więc, mimo urlopowego miesiąca, sportowi kibice nie będą mogli narzekać na brak ciekawych imprez.

Mniej białych plam na futbolowej mapie

(A) „Na futbolowej mapie jest coraz mniej białych plam — stwierdził sekretarz generalny FIFA, Helmut Kaeser. „Mundial-78" udowodnił, że następuje dalszy rozwój piłki nożnej na świecie. Przykładem tego niech będzie fakt, że mistrzostwami zainteresowane były nie tylko kraje, których piłkarze uczestniczyli w turnieju w Argentynie, nie tylko państwa, w których piłka nożna ma duże tradycje, ale także takie, jak na przykład USA i Australia, gdzie ta dyscyplina sportu nie zyskała sobie jeszcze zbyt dużej popularności.

Podobną tendencję wzrostu zainteresowania się futbolem można zaobserwować w Afryce. Obecnie na tym kontynencie nie ma praktycznie kraju, w którym nie gra się w piłkę nożną. Ale tu przed Międzynarodową Federacją Piłkarską stoi ważne zadanie szerokiego spopularyzowania futbolu w krajach, gdzie dyscyplina ta nie ma tradycji. Trzeba tym federalnym narodowcom udzielić szerokiej pomocy szkoleniowej, popularyzacyjnej itp.

Wiele mówi się ostatnio o formule nadchodzących mistrzostw świata, które odbędą się w 1982 r. w Hiszpanii. Argentyńczycy wcześniej odmówili rozszerzenia składu finalistów. Hiszpania, która dysponuje bardzo dobrą bazą piłkarską, nie wypowiedziała się definitywnie na ten temat. Istnieje realna możliwość powiększenia liczby finalistów „Mundialu-82", ale istnieją również pewne przeciwwskazania.

Skończył się „Mundial" — jest inna bardzo ważna dla światowego futbolu sprawa: igrzyska olimpijskie w Moskwie. Wraz z prezydentem FIFA, Jean Havelange'em na początku października wybieramy się do Związku Radzieckiego, aby tam zapoznać się z przygotowaniami organizatorów do olimpijskiego turnieju piłkarskiego. Zapoznamy się m. in. z obiektami Moskwy, Kijowa, Leningradu. W październiku dokonany zostanie podział na grupy turnieju olimpijskiego. Od stycznia 1979 r. będą się mogły odbywać mecze eliminacyjne".

Mecz gimnastyczek Białoruś — Polska

(A) W Mińsku zakończył się mecz w gimnastyce sportowej kobiet pomiędzy Białoruską Socjalistyczną Republiką Radziecką i Polską. Białoruś, która wystąpiła w najsilniejszym składzie, wygrała 190,65:185,80.

Indywidualnie triumfowała Natalia Krylenko (BSRR) — 39.00 pkt. przed Tamarą Rabinowicz (BSRR) — 38,60 i Anną Kłoś (Polska) — 38,40. Pozostałe nasze reprezentantki zajęły miejsca: 8. Ewa Stasiak — 37,05. 9. Ilona Witeck — 37,00, 10. Anna Rosianowska — 36,75 11. Daria Karczmarczyk — 36,60 i 12. Anna Bednarska — 36,05.

Węgrzy na czele list klasyfikacyjnych w tenisie stołowym

(A) Europejski Związek Tenisa Stołowego (ETTU) ogłosił ostatnio pierwsze listy rankingowe najlepszych graczy europejskich sezonu 1978/79 r. Zarówno wśród kobiet, jak i mężczyzn na czele znaleźli się mistrzowie Europy z Pragi: Judith Magos i Gabor Gergely (oboje Węgry). Listy rankingowe ETTU mają decydujące znaczenie w rozstawieniu zawodników w najważniejszych turniejach międzynarodowych.

Oto czołowe dziesiątki:

kobiety: 1. Judith Magos (Węgry), 2. Jill Hammersley (Anglia), 3 Ann-Christin Hellman (Szwecja), 4. Gabrielle Szabo (Węgry), 5. Ilona Uhlikova (CSRS), 6 Maria Alexandru (Rumunia), 7. Bettina Vriesekoop (Holandia), 8. Walentyna Popowa (ZSRR), 9. Beatrix Kishazi (Węgry), 10. Claude Bergeret (Francja);

mężczyźni: 1. Gabor Gergely (Węgry), 2. Istvan Jonyer (Węgry), 3 Milan Orlovski (CSRS), 4 Desmond Douglas (Anglia), 5. Jacques Secretin (Francja), 6. Tibor Klampar (Węgry), 7. Stellan Bengtsson (Szwecja), 8. Tibor Kreisz (Węgry), 9. Dragutin Surbek (Jugosławia), 10. Wilfried Lieck (RFN).

Zapasy i wolna amerykanka

● *W dniach od 10 do 15 lutego 1902 roku odbył się w Londynie cały szereg konkursów łyżwiarskich, a także otwarta została wystawa sportu łyżwiarskiego, przedstawiająca historyczny rozwój łyżew, jak również obrazków i książek, mających do czynienia z łyżwiarstwem, poczynając od XIII wieku.*

Ślizgawki w Londynie różnią się od naszych tem, że mieszczą się w budynkach ogrzewanych, gdzie posadzka lodowa jest sztucznie ochładzana. Odpowiednie do tego są też i kostjumy. Panie ślizgają się owal, że nie w wyciętych sukniach, a panowie w frakach i z odkrytemi głowami. Punktem kulminacyjnym konkursów był dzień 13 lutego. W tym dniu bowiem rozegrano „mistrzostwa wszechświatowe na r. 1902". Na sędziów tego konkursu powołano m.in. p.dr. P. Weryho z Warszawskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Do konkursu stanęło 4 współzawodników: Salchow ze Szwecji, E. Syers i H. Torrome z Anglji i M. Gordan z Niemiec.

Już z góry można przewidzieć było zwycięstwo Salchowa. Jest to pierwszorzędny łyżwiarz, któremu już nie poraz pierwszy mistrzostwo się dostaje. Trzeba też przyznać, iż był w tym dniu wyjątkowo dobrze usposobiony. Figury obowiązkowe wykonał prawie bez zarzutu, były one duże, może cokolwiek za duże, gdyż na tem cierpiał rysunek, jednak zawsze na osi. W jeździe dowolnej wykazał też dużo wprawy. Program był w tym roku obfitszy i trudniejszy w wykonaniu. Bardzo ładne były jego rozmaite przejścia wekslowe z rozpędem, skoki szwedzkie, rozmaite kombinacje okular, młynki z przesiadaniem, księżyc etc. Wszystko to wykonał z wielką brawurą, zestawiając nadzwyczaj harmonijnie jedną figurę z drugą.

Co do innych współzawodników zaznaczyć należy szczególniej jazdę pani Syers. Jest to dotychczas niebywały fakt, żeby kobieta na równi z mężczyznami stawała do konkursu. Ogólny rezultat konkursu był następujący: 1. p. Salchow, 2. p. Syers, 3. Gordan, 4. Torrome.

● *W poniedziałek, 5 stycznia 1903 roku, we Lwowie w sali „Coloseum" powstał wielki popłoch podczas walki siłacza Zbyszka Cyganiewicza i niemieckiego atlety Kulbassona, którego już raz Cyganiewicz pokonał. Ale Kulbasson łaknął walki raz drugi. Cyganiewicz stanął. Po kilku minutach walki rozległ się sygnał sędziego, który orzekł, że Cyganiewicz zwyciężył. Niezadowolony z tego Kulbasson nie usłuchał sygnału i poprawiwszy się z pozycji zwyciężonego nie chciał puścić Cyganiewicza. Dopiero na trzeci świst puścił go. Zwrócił się do publiczności i ruchem ręki pokazał, że nie został zwyciężony, gdyż nie leżał na łopatkach, ale na karku.*

Publiczność, zwłaszcza krzykliwsza jej część, chciwa wrażeń zaczęła się domagać nowej walki. Zgodził się na to zirytowany Cyganiewicz i walka znowu przybrała ostre rozmiary. Publiczność podzieliła się na stronników Kulbassona i Cyganiewicza. Powstał krzyk. Zachęcano obydwóch do wytrwania. Walka zaczęła tracić charakter prawidłowych zapasów, gdyż Kulbasson trącił raz Cyganiewicza na kulisy, które zagroziły runięciem, drugi raz trącił go tak, że ten skaleczył się w głowę. Publiczność zaczęła gwizdać, ale domagała się dalszej walki. I oto rozpoczęło się straszne szamotanie. Kulbasson, jak twierdzili fachowi, zaczął przekraczać prawidła walki, w końcu obaj upadli na przód sceny, gdzie był ustawiony rząd lamp elektrycznych. Kulbasson zaczął wywijać nogami i zbił kilka lamp. Widzowie byli w strachu, a jednak nie przestawali zachęcać. W końcu Kulbasson został zwyciężony. Zwycięstwo to wywołało niesłychany zapał. Cyganiewicz po 19 i pół minutach walki był tak zmęczony, że nie mógł wyjść do publiczności. Mimo to gromady młodzieży czekały blisko trzy kwadranse i gdy Cyganiewicz wyszedł, wzniesiono na jego cześć okrzyki.

T. KOS.

Mistrzostwa Polski skoczków do wody

(A) Sobota była pierwszym dniem, rozgrywanych na pływalni warszawskiej Gwardii, międzynarodowych mistrzostw Polski w skokach do wody. W zawodach oprócz polskiej czołówki, brali udział zawodnicy i zawodniczki z Bułgarii, CSRS i Węgier. W pierwszej konkurencji — skokach z trampoliny mężczyzn — triumfował Roman Godziński AZS-AWF Warszawa z wynikiem 459.75 pkt. następne miejsca zajęli: 2. Augustin Sarakinski (Bułgaria) — 417.30 pkt., 3. Attilla Hajnol (Węgry) — 414.20 pkt., 4 Ryszard Łobozewicz (MKS PM) — 395,55 pkt., 5. Krzysztof Brzozowski (MKS PM) — 388.85 pkt., 6. Paweł Makuch (MKS PM) — 381,95 pkt.

Mistrzynią Polski w skokach z wieży została Ewa Kucińska (MKS PM) — 305.85 pkt. Wyprzedziła ona Sonię Lingovą (CSRS) — 277.85 i Ewę Penczonek (MKS PM) — 253,05.

O problemach ruchu olimpijskiego

(A) W stolicy Bułgarii zakończyła obrady 9 sesja Zgromadzenia Generalnego Europejskich Narodowych Komitetów Olimpijskich, w których uczestniczył także przewodniczący MKOl., lord Killanin. Sesja rozpatrzyła wiele istotnych problemów ruchu olimpijskiego w Europie i oceniona została przez uczestników, w tym również przewodniczącego MKOl., jako bardzo pożyteczna i potrzebna.

Uczestnicy sesji zapoznali się z informacją o stanie i perspektywach kultury fizycznej w Bułgarii, którą przedstawił sekretarz generalny Bułgarskiego Komitetu Olimpijskiego, Nikołaj Andonow. Konkretna i rzeczowa informacja o organizacji i systemie wychowania fizycznego spotkała się z żywym zainteresowaniem uczestników.

Przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu olimpijskiego, Willi Daume, szczegółowo poinformował ponad 70 delegatów z 30 krajów o przygotowaniach do kongresu, który odbyć się ma w 1981 roku w Baden-Baden. Bardzo ożywioną dyskusję wywołała sprawa ochrony symboli olimpijskich przed rosnącą falą komercjalizacji. Wiele uwagi poświęcono omówieniu postanowień Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego w tym zakresie.

Szczegółowo rozpatrywana była sprawa współpracy europejskich narodowych komitetów olimpijskich. Współpraca ta — zdaniem uczestników sesji — nie powinna ograniczać się do wzajemnego udzielania sobie pomocy, ale przejawiać się także w dziedzinie organizacji sportu, szkolenia kadr trenerskich itp. Poruszono także problemy dotyczące przyszłości ruchu olimpijskiego, powiązań pomiędzy UNESCO i ruchem olimpijskim, prac akademii olimpijskiej i in.

Kolejna (10) sesja Zgromadzenia Europejskich Narodowych Komitetów Olimpijskich odbędzie się w Brukseli w terminie 19—22 kwietnia 1979 r. Zamykając obrady przewodniczący komitetu wykonawczego Zgromadzenia Narodowych Europejskich Komitetów Olimpijskich, Bo Bengston, podkreślił, że będzie ona pamiętna z uwagi na obecność w Sofii przewodniczącego MKOl. „Była to pożyteczna sesja — powiedział — nie tylko dlatego, że przedyskutowaliśmy podczas niej wiele ważnych problemów, ale głównie dlatego, że umocniliśmy łączące nas przyjacielskie stosunki".

Konferencja prasowa lorda Killanina

Po zakończeniu sesji odbyła się w Sofii konferencja prasowa, podczas której przewodniczący MKOl. lord Killanin podzielił się z dziennikarzami swymi wrażeniami, dotyczącymi przebiegu obrad.

— Niezwykle ważne jest dla nas utrzymywanie jak najściślejszych związków z organizacjami narodowych komitetów olimpijskich poszczególnych kontynentów. Nic dziwnego, że przywiązujemy do tej współpracy tak dużą wagę — w Sofii zebrali się przecież prawie wszyscy europejscy działacze ruchu olimpijskiego. Wystąpienia poszczególnych dyskutantów na sesji były krótkie i pełne konkretnych treści, poruszono najbardziej istotne problemy współczesnego olimpizmu — powiedział m.in. lord Killanin. — W swojej kadencji na stanowisku przewodniczącego MKOl. po raz pierwszy uczestniczyłem w obradach waszej organizacji i chciałbym tu podkreślić różnicę pomiędzy nią a innymi kontynentalnymi organizacjami narodowych komitetów olimpijskich. Na innych kontynentach organizacje te mają jeden zasadniczy cel działalności — organizowanie regionalnych igrzysk, jak na przykład igrzyska panamerykańskie, azjatyckie itp. Zgromadzenie europejskich narodowych komitetów zajmuje się zaś rozwiązywaniem teoretycznych problemów ruchu olimpijskiego, myśli o przyszłości olimpizmu, o jego najbardziej żywotnych problemach.

— Zwróciłem także uwagę na fakt, że podobnie jak w łonie MKOl. dużą wagę przywiązuje się w europejskiej organizacji do problemów solidarności olimpijskiej. Ten właśnie problem, a także działalność trójstronnej komisji, w skład której wchodzą przedstawiciele MKOl., narodowych komitetów olimpijskich i międzynarodowych federacji sportowych, leży obecnie w centrum uwagi międzynarodowego komitetu olimpijskiego.

Słyszy się często o nieporozumieniach pomiędzy MKOl. a UNESCO, ale w głównych swych założeniach nasze dążenia pokrywają się. Nie można zlikwidować jednym pociągnięciem wszystkich istniejących obecnie problemów — potrzeba na to czasu i cierpliwości.

Przewodniczący MKOl. odpowiedział wyczerpująco na wszystkie pytania dziennikarzy. Mówiąc o przyszłych igrzyskach olimpijskich 1980 roku, lord Killanin stwierdził, że przygotowania przebiegają zgodnie z planem. „Moskwa ma imponującą bazę sportową — powiedział lord Killanin. — Finały letniej spartakiady narodów ZSRR będą w przyszłym roku generalną próbą przed igrzyskami. Szczególne wrażenie wywarła na mnie wioska olimpijska — tak dobrze zaplanowanej jeszcze nigdy nie widziałem. Bardzo dobrze układa się także nasza współpraca z przedstawicielami Radzieckiego Komitetu Olimpijskiego".

Na zakończenie lord Killanin potwierdził raz jeszcze, że nie zamierza ponownie kandydować na stanowisko przewodniczącego Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Zawody kulturystów

(A) 1 lipca odbyły się w Olsztynie mistrzostwa Polski w wieloboju kulturystycznym, zorganizowane przez ZG TKKF. Startowało ponad 30 zawodników wyłonionych drogą eliminacji we wszystkich okręgach w kraju. Na wielobój składały się ćwiczenia siłowe oraz pokaz umięśnienia, a zawodnicy startowali w trzech kategoriach wzrostu.

Do 168 cm wzrostu zwyciężył Henryk Szczepański (Poznań) przed Ryszardem Kobakiem (Olsztyn) i Mirosławem Chełchowskim (Łódź). W kategorii do 175 cm zwyciężył Bogdan Reszko (Pabianice) przed Andrzejem Urbańskim (Warszawa) i Januszem Wochem (Lublin). W kategorii powyżej 175 cm zwyciężył Jerzy Sarnecki (Poznań) przed Tadeuszem Gajdą (Lublin) i Stanisławem Wiśniewskim (Katowice).

Gwiazdy sportu przewidują

(A) Podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Tbilisi przedstawiciel agencji TASS przeprowadził ankietę wśród czołowych zawodników. Zadano im trzy pytania:

1 Kto, waszym zdaniem, pretenduje obecnie do zwycięstwa na olimpiadzie w Moskwie?

2. Jaki wynik może gwarantować złoty medal olimpijski?

3 Jaki, waszym zdaniem, może paść w najbliższym czasie wynik w uprawianej przez was konkurencji?

Oto odpowiedzi:

Wiktor Saniejew (ZSRR), trzykrotny mistrz olimpijski w trójskoku: 1. rekordzista świata, Brazylijczyk de Oliveira, a także skoczkowie ZSRR i USA; 2. 17.35—17.50 — ten wynik powinien wystarczyć do zdobycia złotego medalu; 3. mając taki talent jakim natura obdarzyła Oliveirę, granica 18 m w trójskoku nie jest nieosiągalna.

Alberto Juantorena (Kuba), dwukrotny złoty medalista olimpijski: 1 biegacze USA, NRD, RFN i Kuby; 2. na 800 m — 1:43,0, a na 400 m — 43,0.

Jurij Sedych (ZSRR), mistrz olimpijski w rzucie młotem: 1 reprezentanci ZSRR, NRD i RFN a więc Borys Zajczuk, Aleksiej Maljukow lub Aleksiej Spiridonow (wszyscy ZSRR), Roland Stock (NRD) i jeden z najlepszych specjalistów w tej konkurencji Karl Heinz Riehm (RFN); 2. 80 m, który to wynik może osiągnąć każdy z wymienionych zawodników.

Miruts Yifter (Etiopia), zwycięzca na dystansach 5 i 10 km podczas Pucharu Świata: 1. moim faworytem jest... Miruts Yifter; 2. na 5000 m — 13:13,0, na 10 000 m — 27:30,0; 3. jestem zdania że na 5000 m można osiągać rezultaty w granicach 11—12 minut.

Władymir Jaszczenko (ZSRR), rekordzista świata w skoku wzwyż: 1. Amerykanie Dwight Stones i Franklin Jacobs, Wolfgang Killing (RFN), mistrz olimpijski Jacek Wszoła (Polska) i Rolf Beilschmidt (NRD); 2. złoty medal w Moskwie zdobędzie ten, kto skoczy 2,33 m; 3 sądzę, że wysokość 2.40 to zupełnie realny wynik do osiągnięcia

Czwarty rekord Henry'ego Rono

(A) Po ustanowieniu światowych rekordów na dystansach 3000 m z przeszkodami, 5 000 i 10 000 m, Henry Rono podczas mityngu w Oslo (27.VI.) ustanowił kolejny rekord świata tym razem na dystansie 3 000 m wynikiem 7:32,1. Był to rekordowy bieg pod każdym względem, gdyż Rono uzyskiwał też doskonałe międzyczasy. Oto jego rezultaty: 400 m — 60,5 sek., 800 m — 2:02,5, 1200 m — 3:04,5, 1600 m — 4:04,5, 2000 m — 5:04,5, 2 400 m — 6:04,5 oraz 2 800 m — 7:03,5. Ostatnie 400-metrowe okrążenie przebiegł w czasie 59 sek. Natomiast na ostatnich 200 m. uzyskał rezultat — 27,6 sek.

Po swym rekordowym biegu Rono powiedział m. in.: „Rekordowa bieżnia na stadionie Bislet była doskonała, sprzyjały również świetne warunki atmosferyczne. Cieszę się z tego rekordu, choć ustanowiłem go na dystansie, który niezbyt mi odpowiada. Wolę dłuższe dystanse, na których czuję się znacznie lepiej. Uważam, że na 300 m można uzyskać już teraz wynik 7:29,0 i jestem przekonany, że taki mogę i ja osiągnąć".

Podczas tego biegu Rono współpracował ze swym rodakiem Richardem Tuwei, który dyktował tempo w początkowej fazie biegu. Tuwei prowadził do 1200 m, uzyskując wynik 3:04,5. Następnie prowadzenie w biegu objął Rono i nie oddał go już do samej mety. Richard Tuwei ukończył bieg na 10 pozycji z czasem 8:16,7

Oto rekordy świata, których posiadaczem jest Rono:

3 tys. m — 7:32,1 (27.VI. 78 r.)

3 tys. m z przesz. — 8:05,4 (13.V. 78 r.)

5 tys. m — 13:08,4 (8.IV. 78 r.)

10 tys. m — 27:22,5 (11.VI. 78 r.).

Historia rekordu świata w biegu na 3 000 m, w którym jednym z rekordzistów był Polak — Janusz Kusociński:

8:36,8	min.	Hannes Kolemainen	(Finlandia)	— 1912 r.
8:35,7	„	J. Zander	(Szwecja)	— 1917 r.
8:34,8	„	J. Zander	(Szwecja)	— 1918 r.
8:33,2	„	J. Zander	(Szwecja)	— 1918 r.
8:28,6	„	Paavo Nurmi	(Finlandia)	— 1926 r.
8:27,6	„	Edwin Wide	(Szwecja)	— 1926 r.
8:25,4	„	Paavo Nurmi	(Finlandia)	— 1926 r.
8:20,4	„	Paavo Nurmi	(Finlandia)	— 1926 r.
8:18,8	„	Janusz Kusociński	(Polska)	— 1932 r.
8:18,4	„	Henry Nielsen	(Dania)	— 1934 r.
8:14,8	„	Gunnar Hoeckert	(Finlandia)	— 1936 r.
8:09,0	„	Henry Kaelarne	(Szwecja)	— 1940 r.
8:01,2	„	Gunder Haegg	(Szwecja)	— 1942 r.
7:58,8	„	Gaston Reiff	(Belgia)	— 1949 r.
7:55,6	„	Sandor Iharos	(Węgry)	— 1955 r.
7:55,6	„	Gordon D. Pirie	(Anglia)	— 1956 r.
7:52,8	„	Gordon D. Pirie	(Anglia)	— 1956 r.
7:49,2	„	Michel Jazy	(Francja)	— 1962 r.
7:49,0	„	Michel Jazy	(Francja)	— 1965 r.
7:46,0	„	Siegried Hermann	(NRD)	— 1965 r.
7:39,6	„	Kipchoge Keino	(Kenia)	— 1965 r.
7:37,6	„	Emiel Puttemans	(Belgia)	— 1972 r.
7:35,2	„	Brendan Foster	(W. Brytania)	— 1974 r.
7:32,1	„	Henry Rono	(Kenia)	— 1978 r.

Kobiety trenują judo

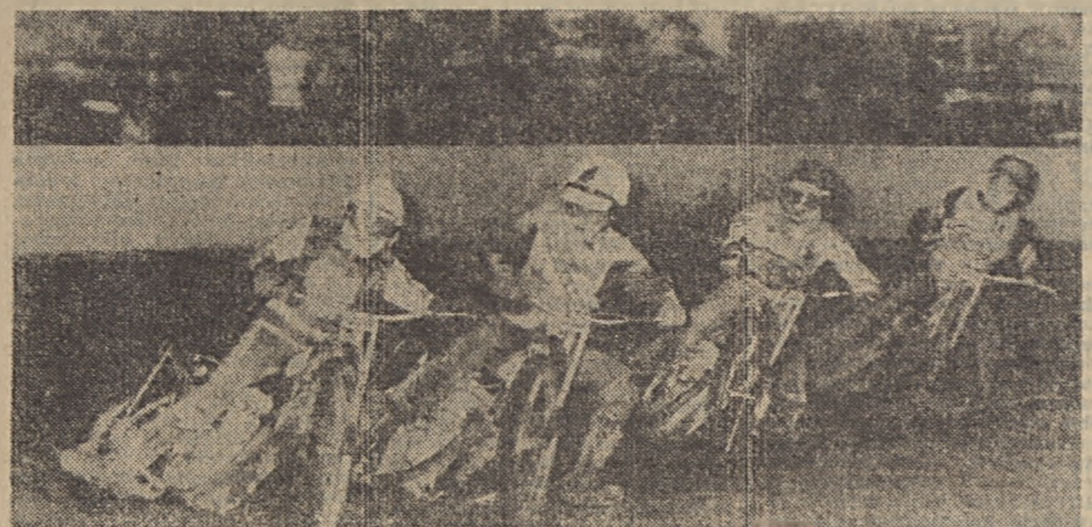
(A) Coraz więcej kobiet garnie się do sportowych dyscyplin, które zyskały sobie miano męskich. Kobiety grają w piłkę nożną, próbują swych sił w hokeju na lodzie oraz w judo. W tej ostatniej dyscyplinie odbywa się za granicą wiele międzynarodowych imprez, łącznie z mistrzostwami kontynentu.

Również w Polsce nie brak kobiet, które chętnie trenują judo w sekcjach TKKF, a także w niektórych klubach. Kroniki tej dyscypliny sportu notują udział naszych zawodniczek w międzynarodowych zawodach. U nas jednak judo kobiet nie zyskało sobie jeszcze rangi dyscypliny, której patronowałby Polski Związek Judo.

W uchwale ostatniego walnego zjazdu PZ Judo mówi się jednak m in. o rozwoju tej dyscypliny sportu wśród kobiet. Związek wyraźnie zwiększył zainteresowanie uprawianiem tej dyscypliny sportu przez kobiety i — jak poinformował sekretarz generalny PZ Judo Andrzej Matusiak — jesienią dojdzie do ogólnopolskiego klasyfikacyjnego turnieju kobiet. Będzie to doskonała okazja do zapoznania się z aktualnym stanem w tej dyscyplinie sportu wśród kobiet. W PZ Judo powstała specjalna komisja do spraw judo kobiet, którą kieruje Roman Kwaterski — trener judo w AZS Uniwersytet Warszawski.

Wydaje się że ta dyscyplina sportu zyska dużą popularność wśród pań.

Tylko Marek Cieślak awansował do finału mistrzostw świata



(P) Cieślak przed żużlowcami CSRS. Fot. CAF

Od naszego specjalnego wysłannika WALDEMARA CHLEBOWSKIEGO

Praga, 2 lipca

(P) Jeden tylko Polak, Marek Cieślak, wystąpi 2 września na Wembley w finale indywidualnych mistrzostw świata. Z turnieju kontynentalnego, który odbył się 1 lipca w Pradze, prócz naszego reprezentanta awans wywalczyli: Hans Wassermann z RFN oraz Czechosłowacy Jirzi Stancl, Jan Verner i Petr Ondrasik. Rezerwowym został Jerzy Rembas (Polska).

Pojechało do Pragi sześciu naszych żużlowców: Cieślak, Rembas, Proch, Fabiszewski, Pyszny oraz Nowak (jako rezerwowy), który jednak nie startował, gdyż wszyscy uczestnicy finału stawili się na miejscu. Z pięciu reprezentantów CSRS, aż czterech (Verner, Kudrna, Stancl i Ondrasik) występowało na własnym torze. Stadion Markéta, na którym odbywały się zawody, należy do Rudej Hvezdy, ich sportowego klubu. Jedynie Sova jest zawodnikiem Zlatej Prilby z Pardubic. Wszyscy reprezentanci Czechosłowacji startowali na nowych, świetnie przygotowanych Jawach.

Z trzech żużlowców RFN tylko Wassermann zakwalifikował się do finału. Wiesboeck w pierwszych dwóch biegach zdobył pięć punktów i choć odpadł, pokazał dobrą jazdę. Zawiódł natomiast słynny Egon Mueller. Były mistrz świata na tzw. długim torze tylko w swoim pierwszym biegu zdobył dwa punkty, wyprzedzając Cieślaka i Szirackiego. W następnych zostawał na starcie i jechał daleko za rywalami. Raz został nawet zdublowany. Załamany niepowodzeniami nie stanął do ostatniego wyścigu.

Od początku do szturmu przystąpili gospodarze. W I biegu zwyciężył Verner, zostawiając w pobitym polu Procha i Fabiszewskiego. W III wyścigu od startu do mety prowadził Stancl, a Cieślak przegrał także drugie miejsce do Muellera. Pasjonujący był IV wyścig. Prowadził Pyszny, a przez cały czas atakował go Ondrasik. Na przedostatniej prostej Czechosłowak wysunął się na I miejsce, Pyszny nie dał jednak za wygraną. Pojechał na wiraż po wewnętrznej i pierwszy minął linię mety. Polak przekroczył jednak linię boczną i został przez sędziego Mellorsa z Wielkiej Brytanii wykluczony.

W VII wyścigu spotkało się czterech zawodników polskich. Wtedy to Cieślak rozpoczął serię swoich zwycięstw, a Rembas, zajmując ostatnie miejsce, stracił punkty, które — jak się później okazało — zapewniłyby mu awans do finału na Wembley. Rembas wygrał później dwa wyścigi pokonując w pierwszym z nich Szirackiego, a w drugim Vernera i Wiesboecka.

Cieślakowi zwycięstwo we wspomnianym wyścigu jakby dodało skrzydeł. W następnym swoim wyścigu mając za przeciwników trzech żużlowców CSRS, wyszedł dynamicznie ze startu i wygrał zdecydowanie. Vernerowi, Ondrasikowi i Sovie pozostała tylko walka między sobą o drugie miejsce. Szansę zajęcia lepszej lokaty w końcowej klasyfikacji miał Proch. Trzykrotnie (w I, IV i X wyścigu) wygrywał starty ale nie potrafił utrzymać prowadzenia.

Po czterech seriach wyścigów bez porażki był Stancl (12 pkt.), za nim znajdowali się Wassermann (11 pkt.) i Cieślak (10 pkt.), który wygrał trzeci bieg. Ci zawodnicy mogli już być pewni miejsc w pierwszej piątce. Trzech żużlowców gospodarzy (Verner, Ondrasik i Kudrna) oraz dwóch Polaków (Proch i Rembas) walczyło o pozostałe dwie premiowane lokaty. Najpierw zapewnił sobie awans Verner, wygrywając wyścig z udziałem Kudrny, Szirackiego i Pysznego. Pozostało więc jedno wolne miejsce. W wyścigu XVIII spotkali się trzej pretendenci. Proch, Rembas i Ondrasik. Czwarty na torze był Stancl, już pewny sukcesu. Start wygrał Stancl, za nim był Ondrasik. Na drugim wirażu Stancl wypuścił do przodu swego kolegę, asekurując go przed atakami naszych zawodników. Po biegu Ondrasik podziękował mu za pomoc. Para czechosłowacka zjechała z toru z triumfalnie podniesionymi rękami. Polsce pozostało szóste, rezerwowe miejsce Rembasa.

Jedyny polski finalista indywidualnych mistrzostw świata, Marek Cieślak, jeździ na żużlu od 11 lat. Licencję zawodniczą uzyskał w 1967 r. Przez cały czas bronił barw Włókniarza Częstochowa, a w ostatnich sezonach występuje w londyńskim White City.

Wyniki:

1. Hans Wassermann (RFN) — 14 pkt.
2. Jirzi Stancl (CSRS) — 14 pkt.
3. Marek Cieślak (Polska) — 11 pkt.
4—5. Jan Verner i Petr Ondrasik (obaj CSRS) — po 11 pkt.
6. Jerzy Rembas (Polska) — 9 pkt.
7. Zdenick Kudrna (CSRS) — 9 pkt.
8. Bolesław Proch (Polska) — 8 pkt.
9. Alois Wiesboeck (RFN) — 6 pkt.
10. Francesco Biginnatto (Włochy) — 6 pkt.
11. Janos Sziracki (Węgry) — 5 pkt.
12. Emil Sova (CSRS) 4 pkt.
13—14. Ryszard Fabiszewski (Polska) i Nikołaj Korniew (ZSRR) — po 4 pkt.
15. Egon Mueller (RFN) — 2 pkt.
16. Piotr Pyszny (Polska) — 2 pkt.

Polacy wygrali olimpiadę brydżową

(A) Pięknym sukcesem reprezentantów Polski zakończył się ich start w Nowym Orleanie w olimpiadzie w brydżu sportowym. Po raz pierwszy olimpiada zakończyła się zwycięstwem zespołu polskiego. W finale Polacy pokonali Brazylię 165:80. Zespół Polski w olimpiadzie brał udział w zestawieniu: Marian Frenkiel, Andrzej Wilkosz, Andrzej Maciejczak, Janusz Połeć, Łukasz Lebioda.

Od poniedziałku — 3. VII do niedzieli — 9. VII

3. LEKKOATLETYKA. Praga. Memoriał Rosickiego; **3—8. PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY.** Bukareszt. Puchar Europy; **3—8. KOLARSTWO.** Giro d'Italia (amatorzy); **3—9. TENIS.** Londyn. Mistrzostwa Wimbledonu; **3—23. KOLARSTWO.** Tour de France; **8—9. JEŹDZIECTWO.** Greenwood (W. Brytania). Mistrzostwa świata w ujeżdżaniu; **5—9. KOLARSTWO.** Wyścig dookoła Bohemii; **6—10. PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY.** Sztokholm. Międzynarodowe mistrzostwa Szwecji; **7—9. AUTOMOBILIZM.** Rajd Polski; **7—22.** Medellin. Igrzyska Ameryki Środ. i Karaibów; **8—9. WIOŚLARSTWO.** Lucerna. Regaty międzynarodowe; **8—9. LEKKOATLETYKA.** Waszyngton. USA — ZSRR; **9—11. LEKKOATLETYKA.** Warszawa, Mistrzostwa Polski. (A)

Holender Raas liderem „Tour de France"

(A) Po dwóch etapach „Tour de France" liderem był kolarz holenderski Jan Rass — 11;08:06. Wyprzedzał on o 1 sek. Belgów Freddy Martensa i Waltera Planckaerta. Drugi etap — z Brukseli do Saint-Amand-Les-Eaux (199 km) wygrał Francuz Esclassan — 5;21:31.

★

Tadeusz Zawada zajął czwarte miejsce na czwartym etapie wyścigu dookoła Włoch kolarzy amatorów. Zawada na trasie z Boscochiessanuova do Padenghe Sul Garda (155 km) uzyskał taki sam czas jak zwycięzca etapu — 3;45:11. Etap wygrał Francuz Gerard Mace przed Włochami Dante Morandim i Gian Enrico Navettim. Po czterech etapach liderem jest Fausto Stiz (Włochy) — 15;07:07. Przed Sergio Gerosa (Szwajcaria) — strata 21 sek. i Graziano Salviettim (Włochy) — strata 1:05.

★

(A) W Tarnowie zakończył się 1 lipca 5-etapowy międzynarodowy wyścig kolarski juniorów biegnący „Szlakiem kurierów beskidzkich" z Popradu (CSRS) przez Hrebienok, Hozelec, Nowy Sącz, Ciężkowice, Tarnowiec. W imprezie wzięło udział 65 kolarzy z Czechosłowacji, Jugosławii i Polski. Polacy zgłosili 5 drużyn natomiast Czechosłowacy 9 a Jugosłowianie 2. Ton walce na górskich trasach nadawali zawodnicy czechosłowaccy, którzy wygrali wyścig indywidualnie i zespołowo.

Punktacja drużynowa — 1. Inter Bratysława — 22;45:48, 2. Tatra Prevenec — 22;48:10, 3. VSZ Koszyce — 22:48:42, 4. ZVL Zilina — 22:53:52, 5. Cracovia I — 23;02:48, 6. Astra Lubliana — 23;03:06, 7. Spółdzielca Lublin — 23;04:56.

Indywidualnie — 1. Ladislav Veliz (Spartak Dubnica) — 7;32:31, 2. Czesław Piedel (Stomil Dębica) — 7;32:58, 3. Josef Gaspar (Spartak Tlmace) — 7;34:50.

W punktacji na najaktywniejszego zawodnika zwyciężył Tomasz Saciuk z Budowlanych Lublin, natomiast na najlepszego „górala" — J. Gaspar (CSRS) — 25 pkt. przed Cz. Piedelem z Dębicy — 15 pkt.

★

(P) Zakończył się dziewięcioetapowy wyścig kolarski dookoła Jugosławii. Zwycięzcą tej imprezy został radziecki reprezentant Aavo Pikkuus — 28;53:07. Kolejne miejsca zajęli jego rodacy: Nikitienko — 29;00:23, Awierin — 29;00:28 i Guseinow — 29;01:36.

Z zawodników polskich najlepiej spisał się Stefan Piasecki, który zajął piąte miejsce — 29;03:19. Józef Kołopajło był dziewiąty, a Florian Andrzejewski — dziesiąty. Drużynowo wyścig wygrał ZSRR, przed Polską i CSRS.

Ósmy etap (167 km z Slavonskiego Brodu do Borova) wygrał zawodnik gospodarzy, Bruno Bulic — 4;06:10, przed Pavlem Galikiem (CSRS) — 4;06:53 oraz Pikkuusem — 4;06:53. Ostatni etap (142 km z Borova do Sremskiej Mitrovicy) zakończył się zwycięstwem Awierina — 3;32:05, przed Pikkuusem — 3;33:04 i Włochem Borgatto — 3;33:14.

★

W niedzielę (2.VII.) rozpoczął się XXIX wyścig „Naszej Trybuny", w którym startuje czołówka naszych kolarzy. Pierwszego dnia odbył się tzw. etap klasyfikacyjny (151 km z Mławy do Mławy). Zwycięzcą został Ryszard Szurkowski, wyprzedzając Ryszarda Federkiewicza — obaj 3;28:30 oraz Krzysztofa Sujkę — 3;29:15. Lotne finisze wygrali Marek Kluj, Ryszard Szurkowski i Tadeusz Mytnik.

Po pierwszym etapie 110 najlepszych kolarzy zakwalifikowało się do dalszej rywalizacji.

Wyniki: 1. Ryszard Szurkowski (Dolmel Wrocław) — 3;28:30, 2. Ryszard Federkiewicz (Legia), 3. Krzysztof Sujka (Społem Łódź) — 3;29:15, 4. Zdzisław Obiegała (Flota Gdynia), 5. Marek Kluj (Lech Poznań), 6. Tadeusz Mytnik (Flota Gdynia).

Szansa dla młodych judoków

(A) W bieżącym sezonie naszych judoków czeka ważna impreza — drużynowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w październiku w Paryżu. Turniej ten, podobnie jak majowe indywidualne mistrzostwa Europy — nie tylko stanowią okazję do rywalizacji o medale najlepszych na kontynencie. Jest to także próba sił przed Igrzyskami Olimpijskimi w Moskwie.

Mimo srebrnego medalu Adama Adamczyka w Helsinkach w indywidualnych mistrzostwach Europy — występ naszych judoków w stolicy Finlandii nie był w pełni udany. Szkoleniowcy zakładają, że w Paryżu, w mistrzostwach drużynowych, nie wezmą udziału zawodnicy sprawdzeni już w dużych międzynarodowych zawodach, np. Adam Adamczyk czy Marian Tałaj. W październiku otrzymają szansę startu zawodnicy, z którymi polskie judo wiąże duże nadzieje, np. Henryk Hałabuda, Wojciech Reszko, Andrzej Sądej czy Janusz Pawłowski.

Przed startem w Paryżu czołówkę polskich judoków czeka kilka międzynarodowych sprawdzianów, w tym m. in. tradycyjny już Turniej Warszawski.

Nasi judocy od lat zaliczani są do światowej czołówki, ale o sile polskiego judo mają stanowić nie tylko sukcesy na arenie międzynarodowej. Rzecz również w tym, by stworzyć silne zaplecze, wyszkolić pełnowartościowych zawodników we wszystkich kategoriach wieku. Celowi temu ma służyć m. in. system rozgrywek indywidualnych i drużynowych. Wprowadzone przed dwoma laty rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski ożywiły działalność szkoleniową w klubach, szczególnie wśród młodych judoków. Nie udało się jednak rozwiązać wszystkich problemów. Nadal brakuje w naszych klubach pełnowartościowych zawodników w wagach ciężkich.

Dokonano zmian w dotychczasowym systemie rozgrywek ligowych. Zmiany te idą w kierunku zwiększenia ilości walk podczas jednej kolejki ligowej m. in. przez wprowadzenie do programu spotkań drużynowych punktacji indywidualnej. Jednego dnia na przykład odbyłby się turniej indywidualny, z którego punkty zaliczono by drużynie, drugiego dnia odbywałyby się mecze poszczególnych drużyn. Stworzyłoby to zawodnikom okazję do stoczenia kilku walk w ciągu krótkiego czasu (taki jest cykl mistrzostw świata i Europy. Dotychczas podczas ligowej kolejki każdy judoka rozgrywał po dwie walki. Rozgrywki ligowe odbywałyby się też w czterech terminach a nie jak dotychczas w ośmiu, co dałoby trenerom więcej czasu na zajęcia szkoleniowe zawodników.

Na kortach Wimbledonu

Trzecie zwycięstwo Wojciecha Fibaka

(A) Bjoern Borg stoi przed szansą zdobycia po raz trzeci tytułu mistrza Wimbledonu. Fot. CAF

(P) Wojciech Fibak awansował do 1/8 finału tenisowych mistrzostw Wimbledonu. Polak pokonał w III rundzie Amerykanina Terry'ego Moora 6:1, 4:6, 7:5, 9:7. Walka — szczególnie w dwóch ostatnich setach — była bardzo zacięta.

Następnym rywalem Polaka będzie inny tenisista USA, Alexander (Sandy) Mayer, który w III rundzie pokonał swojego rodaka Marty'ego Riessena 8:6, 7:5, 6:3. Mayer to bardzo dobry zawodnik, mający na swoim koncie zwycięstwa nad czołowymi graczami świata. Amerykanin będzie faworytem meczu z Fibakiem, z tego chociażby względu, że został wyżej niż Polak rozstawiony (Mayer nr 8, Fibak nr 13).

Oto pozostałe wyniki III rundy (1/16 finału) singla mężczyzn: John Alexander (Australia) — Bob Hewitt (RPA) 8:6 (kontuzja Hewitta), Bjoern Borg (Szwecja) — Jaime Fillol (Chile) 6:4, 6:2, 6:4, Ilie Nastase (Rumunia) — Tom Gullikson (USA) 6:4, 6:3, 6:3, Roscoe Tanner (USA) — Fred McNair (USA) 6:4, 6:2, 6:2, Jimmy Connors (USA) — Tom Gorman (USA) 6:4, 8:6, 8:9, 6:3, Brian Gottfried (USA) — Allan Stone (Australia) 6:8, 9:7, 6:2, 6:1, Tim Gullikson (USA) — Billy Martin (USA) 6:3, 9:7, 7:5, Geoff Masters (Australia) — Frew McMillan (RPA) 6:3, 7:5, 6:1, Hank Pfister (USA) — Nick Saviano (USA) 9:7, 8:9, 6:2, 6:2.

W 1/8 finału zmierzą się:

Bjoern Borg (Szwecja) — Geoff Masters (Australia)

Wojciech Fibak (Polska) — Sandy Mayer (USA)

Tom Okker (Holandia) — Tom Leonard (USA)

Ilie Nastase (Rumunia) — Roscoe Tanner (USA)

Brian Gottfried (USA) — Tim Gullikson (USA)

Hank Pfister (USA) — Vitas Gerulaitis (USA)

Raul Ramirez (Meksyk) — John Newcombe (Ausralia)

John Alexander (Australia) — Jimmy Connors (USA)

Odbyły się też pojedynki III rundy singla kobiet. Oto niektóre wyniki: Betty Stove (Holandia) — Francoise Durr (Francja) 6:3, 6:2, Ruta Gerulaitis (USA) — Marita Redondo (USA) 6:0, 6:2, Evonne Cawley (Australia) — Janet Newberry (USA) 6:4, 6:3, Sue Barker (W. Brytania) — Pam Shriver (USA) 2:6, 8:6, 7:5, Virginia Ruzici (Rumunia) — Brigitte Cuypers (RPA) 8:6, 6:4, Billie-Jean King (USA) — Regina Tomanova (CSRS) 4:6, 6:3, 6:3, Virginia Wade (W. Brytania) — Yvinne Vermaak (RPA) 6:4, 4:6, 7:5, Mima Jausovec (Jugosławia) — Michelle Tyler (W. Brytania) 2:6, 6:2, 6:3, Chris Evert (USA) — Laura Du Pont (USA) 6:1, 4:6, 6:0, Regina Marsikova (CSRS) — Kathy May (USA) 4:6, 6:2, 13:11, Tracy Austin (USA) — Barbara Hallquist (Szwecja) 6:3, 6:3.

Oto niektóre wyniki gry podwójnej mężczyzn:

I RUNDA: Bob Lutz, Stan Smith (USA) — Chris Bradnam, Andrew Jarrett (W. Brytania) 7:5, 7:5, 9:8, Artur Ashe (USA), Yannick Noah (Francja) — Bernie Mitton (RPA), Andrew Pattison (Rodezja) 4:6, 9:8, 6:2, 4:6 14:12, Vitas Gerulaitis, Sandy Mayer (USA) — Steve Docherty (USA), Greg Halder (Kanada) 9:7, 6:4, 6:4, Anand i Vijay Amritrajowie (Indie) — Alvaro i Jiame Fillolowie (Chile) 6:3, 9:7, 6:4;

II RUNDA: John Newcombe, Tony Roche (Australia) — Buster Mottram, Roger Taylor (W. Brytania) 6:2, 6:3, 6:2, Lito Alvarez (Hiszpania), Victor Pecci (Paragwaj) — Ismail El Shafei (Egipt), Brian Fairlie (N. Zelandia) 6:4, 6:2, 6:4.

Umarł król — niech żyje król!

(A) Wspaniały Johan Cruyff oddał berło najlepszego piłkarza świata bez walki. Nie stanął do rywalizacji o medale w Argentynie i będąc w pełni sportowych sił zerwał z futbolem. Niedługo jednak tron pozostał pusty. Na boiskach w Argentynie pojawił się bowiem piłkarz wielkiego formatu. To Mario Kempes.

„Bez Kempesa reprezentacja Argentyny byłaby przeciętnym zespołem" — pisze jedna z angielskich gazet. „Kempes zdobył dla Argentyny tytuł" — zachwyca się jego grą inny dziennikarz. Wszyscy obserwatorzy XI Mistrzostw Świata byli pod wrażeniem gry tego piłkarza. W najtrudniejszych momentach spotkań z Polską, Peru czy Holandią potrafił on przesądzać losy zwycięstwa. Wspaniałym popisem klasy Kempesa był finał, a dwie bramki, które zdobył po efektownych, indywidualnych akcjach, zjednały mu wszystkich.

Mario Kempes ma niespełna 24 lata i był jedynym „cudzoziemcem" w reprezentacji Argentyny. Urodził się 15 lipca 1954 r. w Bell-Ville w prowincji Cordoba. W 1972 r. rozpoczął karierę w klubie Instituto Cordoba, ale po jednym sezonie sprzedany został za 500 tys. dolarów do Rosario Central. Grając w barwach tej drużyny zdobył tytuł mistrza Argentyny oraz „króla strzelców" rozgrywek ligowych.

W 1976 r. Mario Kempes opuścił kraj i wyjechał do Hiszpanii. Tamtejszy klub Valencia zapłacił za niego 600 tys. dolarów. Gdy zbliżały się mistrzostwa świata, trener Luis Menotti powiedział: „Potrzeba mi z zagranicy tylko Kempesa". I miał rację.

Mario Kempes występował w Argentynie na pozycji pomocnika, ale gdy zabrakło środkowego napastnika (Leopoldo Luque), zajął jego miejsce. I to z jakim skutkiem. Jest piłkarzem bardzo wszechstronnym, ma coś z Cruyffa i Gerda Muellera. Potrafi współpracować świetnie z partnerami, wyrabiać im pozycje, ale umie też pójść na solowy przebój, a czyni to z niespotykaną dynamiką. Doskonale czuje się w tłoku, jest szybki i sprytny. Dysponuje świetnym strzałem z lewej nogi, ale potrafi uderzać też z prawej.

Świetne warunki fizyczne (182 cm wzrostu) i młody wiek sprawiają, że fachowcy wróżą temu piłkarzowi wspaniałą przyszłość. On sam mówi: „Osiągnąłem już wszystko, o czym marzyć może piłkarz. Jestem mistrzem świata, „królem strzelców" i najlepszym piłkarzem „Mundialu". To były moje mistrzostwa!".

Pod siatką

(P) W niedzielę zakończył się w hali gdańskiej Olivii międzynarodowy turniej siatkarzy, zorganizowany z okazji jubileuszu 50-lecia Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Zdecydowane zwycięstwo odniosła reprezentacja Polski, która nie przegrała ani jednego spotkania. Oto wyniki sobotnich i niedzielnych meczów:

SOBOTA: Polska — Włochy 3:0 (15:11, 15:3, 15:7), Finlandia — Polska II 3:0 (15:10, 15:5, 15:13), ZSRR (druga reprezentacja) — CSRS 3:1 (15:10, 14:16, 15:6, 15:8);

NIEDZIELA: ZSRR — Finlandia 3:0 (15:6, 15:9, 15:9), Polska — CSRS 3:0 (15:12, 15:10, 17:15), Włochy — Polska II 3:1 (6:15, 15:13, 15:6, 15:6).

Końcowa tabela:

1. Polska I	5:0	15—1
2. ZSRR	4:1	13—7
3. CSRS	3:2	10—7
4. Włochy	2:3	9—12
5. Finlandia	1:4	5—12
6. Polska II	0:5	2—15

W przeprowadzonym wśród trenerów i kierowników ekip plebiscycie najwszechstronniejszym zawodnikiem turnieju wybrano Ryszarda Boska, tytuł najlepszego rozgrywającego przypadł Wiesławowi Gawłowskiemu, a najlepszym atakującym uznano Lecha Łasko. Nagrodę dla wyróżniającego się młodego zawodnika otrzymał Władimir Szkurichin (ZSRR).

★

W Łodzi zakończył się międzynarodowy turniej siatkarek. Zwyciężyła reprezentacja CSRS, Polska zajęła czwarte miejsce. Oto wyniki ostatnich meczów:

SOBOTA: Polska I — Rumunia 3:1 (15:8, 15:7, 13:15, 15:2), RFSRR — Kuba 3:2 (10:15, 5:15, 15:12, 15:8, 15:13), CSRS — Polska II 3:0 (15:8, 15:6, 15:12):

NIEDZIELA: RFSRR — Rumunia 3:1 (17:15, 15:6, 9:15, 15:8), CSRS — Polska I 3;1 (15:2, 10:15, 15:13, 15:8).

Ostateczna tabela:

1. CSRS	5:0	15—2
2. RFSRR	4:1	12—9
3. Kuba	3:2	12—8
4. Polska I	2:3	10—11
5. Rumunia	1:4	6—13
6. Polska II	0:5	3—15

Za najwszechstronniejszą siatkarkę turnieju uznano Eliskę Langsadlovą (CSRS), najlepszą w ataku była Kubanka Mavis Gilarte, a najlepszą rozgrywającą Barbara Bełdzińska (Polska).

Z różnych dziedzin

● Z okazji jubileuszu 70-lecia ŁKS rozegrany został w Łodzi międzynarodowy turniej piłkarski juniorów. W finale tego turnieju Warta Poznań pokonała ŁKS 1:0 (0:0) i zdobyła pierwsze miejsce. W walce o trzecią lokatę Czarni Bytom zwyciężyli Widzew Łódź 2:1 (2:1). W spotkaniu o piąte miejsce Arges Pitesti Rumunia wygrał z KTP Kotka Finlandia 4:0 (2:0).

● Polscy badmintoniści zajęli czwarte miejsce w międzynarodowym turnieju w Sofii. Nasi reprezentanci w spotkaniu o 3—4 miejsce przegrali z Węgrami 1:6. Pierwsze miejsce przypadło CSRS po zwycięstwie z NRD 5:2. Bułgaria I zajęła miejsce piąte, a Bułgaria II — miejsce szóste.

W turnieju indywidualnym wśród mężczyzn triumfował Ladislav Sramek (CSRS) przed Imre Berenkneyem (Węgry), Peterem Lacina (CSRS) i Józefem Papem (Węgry), a wśród kobiet Tania Pravdova (CSRS) przed Jirzina Hubertovą (CSRS), Iloną Michalowsky (NRD) i Ildiko Bodecsne (Węgry).

● We Lwowie rozpoczęły się międzynarodowe zawody w pięcioboju nowoczesnym o Puchar Przyjaźni. Pierwszą konkurencję, jazdę konną wygrał Polak Dariusz Kondrat — 1100 pkt., drugie miejsce zajął Bułgar Lubenow, a trzecie Aleksiej Kapłanow (ZSRR II) — obaj po 1070 pkt.

● W Trzebieży na Zalewie Szczecińskim rozpoczęły się regaty żeglarskie w klasie „Soling" o puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Po dwóch wyścigach prowadzi Thomas Schuster z Vorwaertes Rostock, na drugim miejscu był Adam Rękas z Jacht Klubu AZS Szczecin, na trzecim — Ginter Rhude (Vorwaertes Rostock).

● Nie odnieśli sukcesów nasi reprezentanci w Jicinie w drugim dniu zawodów przyjaźni w judo. W kolejnych czterech kategoriach zabrakło Polaków na podium. W poszczególnych wagach zwyciężyli: 57 kg — Hilbrecht, 68 kg — Obschernitzki, 75 kg — Preschel (wszyscy NRD), 83 kg — Chan Te Kil (KRLD).

● Podczas zawodów pływackich w Santa Clara, Japończyk Shigehiro Takahasi przepłynął 200 m st. klas. w czasie — 2:17,81. Jest to najlepszy tegoroczny rezultat na świecie i rekord Azji. W innych konkurencjach Mike Bruner uzyskał na dystansie 400 m st. dow. czas — 3:59,70; Jack Babashoff na 100 m st. dow. — 51,10 a Bob Jackson (wszyscy USA) — na 100 m st grzb. — 59,17. W konkurencji kobiet najlepsze wyniki uzyskały Amerykanki: Linda Jeżek na 100 m st. grzb — 1.05,39. Jennifer Hooker na 400 m st. dow. — 4.18,48 oraz 14-letnia Jane Abraham na 100 m st. dow. — 53,78.

Na żużlu

(A) Rozegrany 1.VII. na zielonogórskim torze pierwszy finałowy turniej żużlowy o Puchar Polski, z udziałem drużyn „Unii" (Leszno), „Wybrzeża" (Gdańsk), „Motoru" (Lublin) i miejscowego „Falubazu" zakończył się zwycięstwem żużlowców gdańskich — 34 p., przed „Unią" Leszno — 32 pkt., oraz zespołami Lublina i Zielonej Góry — po 15 pkt. W zespole leszczyńskim najlepiej spisali się: Mariusz Okoniewski i Roman Jankowski — po 9 pkt., wśród gdańszczan przodowali: Andrzej Marynowski i Stanisław Kowalski — po 10 pkt., najlepszym żużlowcem „Motoru" był Tadeusz Berej — 7 pkt., w drużynie „Falubazu" — Jan Grabowski — 8 pkt.

Najlepszy czas dnia — w ostatnim, 16 wyścigu uzyskał zielonogórzanin — Zbigniew Filipiak — 75,3. Zawody, odbywały się podczas dość obfitych opadów deszczu, a następnie na rozmokniętym torze, co nie sprzyjało osiąganiu dobrych wyników.

Lechosław Michalak wygrał na torze

(A) Ostatnią konkurencją torowych mistrzostw Polski, rozgrywanych na Nowych Dynasach w Warszawie był wyścig na dystansie 50 km. W finale zwyciężył Lechosław Michalak (Legia W-wa), który zgromadził 50 pkt. wyprzedził on Jana Jankiewicza (RL KS Wrocław) — 46 pkt., Zbigniewa Woźnickiego (Żyrardowianka) — 32 pkt., Wiesława Polańskiego (Arkonia Szczecin) — 13 pkt., Stanisława Kirpszę (Legia W-wa) — 12 pkt i Zdzisława Martuzelskiego (Orzeł W-wa) — 6 pkt. Wszyscy ci kolarze mieli przewagę nad peletonem dwóch okrążeń.

DUŻY LOTEK

I losowanie:
1 — 14 — 34 — 36 — 38 — 44, dod.
II losowanie:
7 — 13 — 30 — 39 — 42 — 48.
Końcówka banderoli: 8804.

★

Nagroda specjalna (1.000.000 zł) w zakładach EXPRESS LOTKA z dnia 28.VI.1978 r. przypada na kupon o nr banderoli 0817094, serii AZ kol. 5/245 w oddziale PPTS w Łodzi.

DUŻA SYRENKA

9 — 14 — 16 — 25 — 26.
Końcówka banderoli: 806958.

MAŁA SYRENKA

I losowanie:
5 — 6 — 10 — 11 — 19 — 25.

II losowanie:
3 — 10 — 15 — 17 — 24 — 28.

Bilans i perspektywy

(P) Oficjalna, przyjacielska wizyta w Polsce delegacji libijskiej z pułkownikiem Muammarem Kadafim na czele, zakończyła się. Spotkania, rozmowy przebiegały w atmosferze gorącego przyjęcia i serdeczności ze strony władz i społeczeństwa polskiego. Podkreślał to kilkakrotnie libijski przywódca zarówno w rozmowach oficjalnych jak i podczas konferencji prasowej z dziennikarzami. Znalazło to wyraz we wspólnym komunikacie końcowym.

Przebieg rozmów polsko-libijskich oraz opublikowane dokumenty mówią o pełnej zgodności obu stron w omawianych kwestiach. Potępienie kolonializmu, neokolonializmu, imperialistycznych prób rekolonizacji Afryki, agresywnej polityki Izraela, uznanie i poparcie dla słusznej sprawy walki narodu palestyńskiego, potwierdzenie konieczności utrwalania procesu odprężenia zapoczątkowanego przez KBWE — oto niektóre z zasadniczych punktów omawianych kwestii politycznych.

Sprawy pokoju światowego, równoprawnych stosunków międzynarodowych są naczelnymi zasadami polskiej polityki zagranicznej. Odgrywają one także wiodącą rolę w polityce Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji.

Drugą równie istotną dziedziną rozmów były dwustronne polsko-libijskie stosunki gospodarcze. Mają już one swoją dobrą tradycję. Jesteśmy znani na rynku libijskim w wielu dziedzinach — praca naszych projektantów, nasze przedsiębiorstwa działające na terenie Libii są wysoko oceniane przez tamtejsze władze i społeczeństwo. Obie strony były zgodne, iż zamierzenia i programy rozwoju społeczno-gospodarczego wymagają pogłębienia i poszerzenia współpracy.

Polska — kraj, który pod względem przemysłu znajduje się w pierwszej dziesiątce państw świata — dysponuje potencjałem przemysłowym i kadrowym, który może przyczynić się w jeszcze większym stopniu do realizacji ambitnych planów rozwojowych naszych libijskich partnerów. Konkretne wyszczególnienie interesującej obie strony współpracy zawiera podpisany komunikat końcowy. Są to dziedziny w których kraj nasz może służyć swym potencjałem na zasadach równoprawnej, wzajemnie korzystnej współpracy.

Wizyta delegacji libijskiej, ustalenia w trakcie niej dokonane przyczyniły się do pogłębienia i wzbogacenia przyjaźni między narodami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej.

(M.Pog.)

Komunikat o wizycie Muammara Kadafiego w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

działu Zagranicznego KC PZPR Wacław Piątkowski, ministrowie i inne osoby, które brały udział w rozmowach.

Ze strony libijskiej obecni byli: członek Sekretariatu Generalnego Powszechnego Kongresu Ludowego ppłk Mustafa Kharubi, sekretarz d.s. zagranicznych Ali Abdessalam Treiki, sekretarz rolnictwa Muhammad Ali Tabu, sekretarz handlu Abu Bahr Szerif, sekretarz przemysłu Dżadallach Azuz Talhi i inni.

Zaakceptowano wspólny komunikat o rozwoju przyjaznych stosunków i współpracy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Libijską Arabską Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną.

Na zakończenie spotkania obaj przywódcy stwierdzili, że wizyta, przeprowadzone podczas niej rozmowy i przyjęte ustalenia przyczynią się do dalszego rozszerzenia wzajemnie korzystnej współpracy polsko-libijskiej.

Podkreślono dobrą, przyjazną atmosferę rozmów i całej wizyty.

Konferencja prasowa M. Kadafiego

Po zakończeniu rozmów płk M. Kadafi spotkał się z dziennikarzami polskimi i zagranicznymi.

Na wstępie M. Kadafi zaznaczył, że w toku rozmów w Polsce osiągnięto pełne porozumienie co do dalszego rozwoju współpracy bilateralnej. Był to ostatni etap jego podróży do krajów socjalistycznych, będącej wyrazem dążenia Libii do zacieśnienia z nimi więzów współpracy.

Obecne wizyty — kontynuował M. Kadafi — podniosły na nowy jakościowo poziom stosunki między Libią i krajami wspólnoty socjalistycznej.

Odwiedzając w czasie tej podróży kraje wspólnoty socjalistycznej — oświadczył M. Kadafi — mogłem naocznie przekonać się, jak fałszywa jest propaganda niektórych ośrodków zachodnich, wymierzona przeciwko waszym osiągnięciom oraz fałszująca rzeczywistość w waszych krajach.

Przywódca libijski z uznaniem ocenił stanowisko krajów socjalistycznych wobec sytuacji w Afryce oraz poparcie, jakiego te kraje udzielają arabskiemu narodowi palestyńskiemu w walce o jego słuszne prawa. Z zadowoleniem stwierdził również, że kraje socjalistyczne doceniają rolę Libii, jako czynnika postępu w krajach arabskich i na kontynencie afrykańskim.

Mówca oświadczył, że konfrontacja zarysowująca się na kontynencie afrykańskim nie jest tak groźna jak konfrontacja między krajami arabskimi a Izraelem. Stwierdził, iż kontynuowane są wysiłki i istnieją perspektywy znalezienia pokojowego rozwiązania problemów Afryki, w tym problemów istniejących między FROLINAT (Frontem Narodowego Wyzwolenia Czadu) a rządem czadyjskim.

Przywódca libijski przedstawił również stanowisko swego kraju wobec sytuacji w Zairze, zaznaczając, że sprawę Szaby powinien rozwiązać rząd zairski jako swą sprawę wewnętrzną.

Charakteryzując problemy rozwoju Libii podkreślił m.in., że Libia znajduje się obecnie na etapie ważnych przeobrażeń, zarówno pod względem społecznym jak i politycznym, zmierzających do zapewnienia narodowi sprawiedliwego podziału bogactwa, jakim dysponuje ten kraj.

Zwiedzanie Ursynowa

W godzinach przedpołudniowych płk Muammar Kadafi zwiedził Ursynów — nową dzielnicę Warszawy. Libijskiemu przywódcy towarzyszyli: Edward Babiuch, Emil Wojtaszek, gospodarze stolicy.

Ursynów jest obecnie największym spośród zespołów mieszkalnych budowanych w kraju. W latach 80-tych mieszkać tam będzie ok. 150 tys. osób.

Pożegnanie na lotnisku

W godzinach popołudniowych na warszawskim lotnisku Okęcie odbyła się uroczystość pożegnania płk. Muammara Kadafiego i towarzyszących mu osób. Płk. Kadafiego żegnają I sekretarz KC PZPR Edward Gierek i przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Obecni są członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Mieczysław Jagielski, Władysław Kruczek, Ryszard Frelek, Józef Pińkowski, Zdzisław Żandarowski; prezes NK ZSL Stanisław Gucwa, przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak, członkowie rządu, a wśród nich minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Orkiestra odegrała hymny narodowe Libii i Polski. Dowódca Kompanii Reprezentacyjnej WP złożył raport.

Muammar Kadafi w towarzystwie Edwarda Gierka dokonał przeglądu kompanii, chyli głowę przed sztandarem WP, pozdrawia żołnierzy.

Ceremonię pożegnalną na lotnisku zakończyła defilada Kompanii Reprezentacyjnej WP. (A)

Depesza z pokładu samolotu

Opuszczając terytorium Polski Muammar Kadafi przesłał z pokładu samolotu do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka depeszę z podziękowaniem za serdeczną gościnność okazaną w Polsce, wyrażając przekonanie, że przeprowadzone podczas wizyty rozmowy przyczynią się do umocnienia i rozszerzenia wzajemnych stosunków i współpracy między obu krajami. (PAP)

Wspólny komunikat polsko-libijski

(P) Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Edwarda Gierka, wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL, w dniach od 28 czerwca do 1 lipca 1978 r. przebywał w Polsce z oficjalną przyjacielską wizytą płk Muammar Kadafi, przywódca Rewolucji 1 Września, sekretarz generalny Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej.

Podczas wizyty płk Muammar Kadafi spotkał się z gorącym przyjęciem ze strony I sekretarza KC PZPR i przewodniczącego Rady Państwa PRL oraz najwyższych władz partyjnych i państwowych, jak również ze strony społeczeństwa polskiego, przyjęciem wyrażającym uczucia przyjaźni łączącej oba kraje.

W wyniku przeprowadzonych w trakcie wizyty spotkań i rozmów na najwyższym szczeblu obie strony z zadowoleniem oceniły pomyślny rozwój stosunków i wszechstronnej współpracy między obydwoma krajami we wszystkich dziedzinach.

Kierując się wolą dalszego rozszerzenia stosunków i pogłębienia współpracy dwustronnej w interesie obu państw i narodów, wolą zacieśnienia więzi przyjaźni między nimi oraz w przekonaniu, że rozwój stosunków przyjaźni i współpracy odpowiada interesom obu narodów, służy umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, jedności sił postępowych, walce przeciw imperializmowi, rasizmowi, syjonizmowi jako jednej z form rasizmu, reakcji oraz osiągnięciu wyzwolenia narodowego i społecznego, obie strony stwierdziły:

Kontynuacja agresji izraelskiej przeciwko narodom arabskim stanowi niebezpieczne zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Prawdziwy pokój w tym rejonie może być urzeczywistniony tylko drogą wyzwolenia wszystkich okupowanych terytoriów arabskich i zagwarantowania niezbywalnych praw narodowych arabskiego narodu palestyńskiego do samostanowienia, powrotu do zagarniętych domostw i utworzenia niepodległego państwa.

Konferencje na szczycie państw stanowczości w Trypolisie i Algierze oraz powstanie w wyniku konferencji w Trypolisie frontu stanowczości i oporu, obejmującego postępowe kraje arabskie i Organizację Wyzwolenia Palestyny, potwierdziły ich jedność w walce przeciw imperializmowi, syjonizmowi, reakcji i wszelkim planom kapitulanckim, mającym na celu likwidację praw arabskiego narodu palestyńskiego.

Obie strony wysoko oceniają osiągnięcia narodów afrykańskich w ich walce przeciwko kolonializmowi we wszystkich jego formach. Świadome imperialistycznych planów przeciwstawiających się słusznym aspiracjom narodów afrykańskich, obie strony potwierdzają swoje zaangażowanie na rzecz poparcia ruchów narodowowyzwoleńczych i sił rewolucyjnych w Afryce w ich walce o pełną likwidację kolonializmu i rasizmu. o wyzwolenie narodowe.

W tym kontekście obie strony potępiają ingerencję sił imperialistycznych w sprawy Afryki, zmierzającą do umiędzynarodowienia problemów i konfliktów afrykańskich. Ostatecznym celem tej ingerencji jest przywrócenie kolonializmowi jego poprzednich pozycji politycznych, gospodarczych i wojskowych na tym kontynencie dla znalezienia rozwiązań problemów gospodarczych imperializmu kosztem narodów afrykańskich.

Obie strony żądają położenia kresu tej ingerencji i pozostawienia narodom kontynentu afrykańskiego sprawy rozwiązań ich problemów zgodnie z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych i Karty OJA.

Obie strony potępiają również wszystkie formy kolonializmu i dyskryminacji rasowej w Afryce.

Obie strony potwierdzają swą wolę kontynuowania wysiłków zmierzających do umocnienia i upowszechnienia procesu odprężenia oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, wyrażając przekonanie, że pokój na świecie jest niepodzielny.

Obie strony są zgodne, że proces osłabienia napięcia jest żywotną koniecznością dla wszystkich rejonów świata. Potępiają one wszelkie środki podejmowane dla rozwoju nowych rodzajów broni masowej zagłady, w tym plany rozpoczęcia produkcji broni neutronowej.

Obie strony potwierdziły konieczność utrwalenia procesu odprężenia poprzez podjęcie skutecznych przedsięwzięć dla powstrzymania wyścigu zbrojeń i dla rozbrojenia. Potwierdziły one jednocześnie prawo narodów do obrony swej wolności i do walki przeciw imperializmowi, rasizmowi i reakcji.

Obie strony doceniają osiągnięcia zrealizowane w ramach Aktu Końcowego KBWE i wyrażają poparcie dla dalszego postępu na drodze polepszenia atmosfery politycznej w Europie. Obie strony wypowiadają się za rozszerzeniem procesu umacniania bezpieczeństwa europejskiego na inne części świata. Potwierdzają, że bezpieczeństwo europejskie jest ściśle związane z bezpieczeństwem w rejonie Morza Śródziemnego i w świecie arabskim. Domagają się one likwidacji imperialistycznych baz wojskowych na tym obszarze i wyrażają poparcie dla przekształcenia Morza Śródziemnego w morze pokoju dla dobra narodów tego rejonu i wszystkich narodów świata.

Obie strony potwierdzają swe uznanie dla pozytywnej roli, jaką odgrywa ugrupowanie krajów niezaangażowanych w walce z imperializmem oraz jego doniosłego wkładu w umacnianie bezpieczeństwa międzynarodowego i tworzenie sprzyjających warunków dla pokoju w interesie ludzkości.

Obie strony potwierdzają prawo narodów do dysponowania swoimi bogactwami naturalnymi i urzeczywistnienia równości i równoprawnych międzynarodowych stosunków gospodarczych. Popierają one również kontynuację wysiłków zmierzających do ustanowienia nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego opartego o sprawiedliwe zasady wolności i równego partnerstwa, zapewniające dobrobyt wszystkim narodom.

Obie strony ponownie wyrażają swe uznanie dla celów i zasad Narodów Zjednoczonych i doceniają rolę ONZ w umacnianiu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Obie strony przywiązują wielkie znaczenie do dalszego umacniania i rozszerzania stosunków przyjaźni między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Libijską Arabską Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną. W tym celu uzgodniły, że odbywać się będą spotkania i konsultacje na najwyższym szczeblu, kontakty w płaszczyźnie resortów obu krajów.

Postanowiono także kontynuować i rozszerzać kontakty oraz współpracę między organizacjami politycznymi i społecznymi w celu zacieśnienia więzów przyjaźni i lepszego wzajemnego poznania się narodów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej.

Wyrażając zadowolenie z rozwoju dwustronnych stosunków gospodarczych, obie strony postanowiły podejmować kroki zmierzające do ich dalszego pogłębienia i rozszerzenia w oparciu o istniejące umowy gospodarcze, w tym umowę o współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z 1974 roku, protokoły z rozmów przeprowadzonych między oficjalnymi delegacjami w 1975 r. i w 1976 r., protokół sesji komisji mieszanej z 1977 r., wspólny program rozwoju współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej przyjęty w trakcie wizyty oraz inne wspólne dokumenty.

Obie strony zwróciły szczególną uwagę na rozwój współpracy w dziedzinie rolnictwa, infrastruktury transportu, w tym transportu morskiego, budowy portów i stoczni, przemysłu chemicznego, przemysłu materiałów budowlanych i energetyki, przemysłu rolno-spożywczego, budownictwa i wykonawstwa projektów przemysłowych oraz szkolenia zawodowego.

Obie strony uzgodniły, że będą intensyfikować wymianę i współpracę między Polską Rzecząpospolitą Ludową a Libijską Arabską Dżamahiriją Ludowo-Socjalistyczną w dziedzinie kultury, nauki, oświaty, środków masowego przekazu, sportu i turystyki w oparciu o programy wykonawcze i inne dokumenty umowne.

Obie strony wyraziły przekonanie, że zawarte w niniejszym komunikacie ustalenia dotyczące dwustronnej współpracy stanowią właściwą podstawę gwarantującą pomyślny i wzajemnie korzystny rozwój stosunków między nimi oraz potwierdziły wolę realizacji tych ustaleń i intensyfikacji wzajemnych kontaktów.

Płk Muammar Kadafi, przywódca Rewolucji 1 września, sekretarz generalny Powszechnego Kongresu Ludowego Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej wyraził głębokie podziękowanie za gorące przyjęcie i serdeczną gościnność, z jaką spotkała się towarzysząca mu delegacja w czasie pobytu w Polsce.

Płk Muammar Kadafi zaprosił I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka do złożenia oficjalnej wizyty w Libijskiej Arabskiej Dżamahiriji Ludowo-Socjalistycznej. Zaproszenie zostało przyjęte.

Warszawa, dnia 1 lipca 1978 roku.

◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆ Radziecko-polska załoga w Kosmosie ◆

Pracowity dzień na stacji orbitalnej

Od stałego korespondenta
JERZEGO SIERADZIŃSKIEGO

Moskwa, 30 czerwca

(W) Kiedy o 11.45 w piątek, przybyliśmy do podmoskiewskiego Centrum Kierowania Lotem w zespole orbitalnym od trzech godzin i 45 minut trwał kolejny dzień pracy. Siergiej Cybin, zmianowy kierownik lotu poinformował nas, że o godz. 8.00 na sygnał z Ziemi czterej kosmonauci zostali przebudzeni, przystąpili do porannej toalety i kolejno zgłaszali się na łączność z Centrum Kierowania.

Pierwszy zameldował się Władimir Kowalonok, następnie Aleksander Iwanczenkow którzy do tego czasu zdążyli już skontrolować pracę systemów pokładowych. Po wspólnym śniadaniu przystąpiono do przewidzianych programem eksperymentów medycznych z zastosowaniem specjalnego kostiumu podciśnieniowego „Czibis” neutralizującego niekorzystny wpływ stanu nieważkości na układ sercowo-naczyniowy kosmonautów.

Mirosław Hermaszewski pierwszy założył na siebie kostium podciśnieniowy, do którego podłączony został tzw. kardiolider, aparat zaprojektowany i wykonany przez naukowców z Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej dla monitorowania pracy serca w locie kosmicznym. Podczas tego eksperymentu naszemu kosmonaucie pomagała cała trójka radzieckich kolegów. Lekarze, którzy szczególnie dokładnie śledzą przebieg procesu adaptacji organizmów kosmonautów w pierwszych dniach ich pobytu na orbicie — podczas wczorajszego przedpołudniowego eksperymentu uzyskali pełne potwierdzenie doskonałego samopoczucia i prawidłowych parametrów fizjologicznych stanu zdrowia polskiego kosmonauty-badacza. Siergiej Cybin poinformował, iż tętno Mirosława Hermaszewskiego wahało się od 60—66 uderzeń na minutę, a górne ciśnienie krwi utrzymywało się w granicach 120—125.

Ten sam eksperyment medyczny w godzinach popołudniowych powtórzony został przez dowódcę „Sojuza-30” Piotra Klimuka. Zasady działania urządzenia objaśniał telewidzom podczas seansu łączności nasz kosmonauta.

Wcześniej jednak cała czwórka wzięła udział w eksperymencie „Komfort” chodziło o badanie efektywności pracy i życia załóg w specyficznych warunkach lotu kosmicznego.

Nie zapomniano i o tym, że właśnie 30 czerwca imieniny obchodzą pani Emilia Hermaszewska i córka. Złożono więc serdeczne życzenia, a niespodzianką była informacja z Kosmosu, że świeże róże od męża i jego kolegów czekają już na solenizantkę w wodzie, w mieszkaniu pani Emilii w Gwiezdnym Miasteczku. Jak oni to zrobili? Na pytanie usłyszałem odpowiedź: jak widzicie w Kosmosie wszystko jest możliwe.

Wczoraj, zaraz po obiedzie rozpoczął się też kolejny z serii eksperymentów medycznych „Smak” przygotowany przez stronę polską, wspólnie z naukowcami radzieckimi. Za pomocą urządzenia zwanego „Elektrogustometrem” (oryginalne opracowanie Wojskowego Instytutu Medycyny Lotniczej) Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski badali zjawiska zmian odczuć smakowych w stanie nieważkości.

Zbliża się godz. 17.27. W wielkiej sali Centrum Kierowania Lotem rozpoczyna się konferencja prasowa z załogą międzynarodowego zespołu orbitalnego, który w tej chwili znajduje się nad Kanałem Sueskim. Konferencję prowadzi druga załoga „Sojuza-30” Walery Kubasow i Zenon Jankowski, pełniący rolę polskiego konsultanta kierownika lotu.

Ppłk Jankowski przekazuje teraz pierwsze pytania skierowane z Ziemi do Mirosława Hermaszewskiego: „Jesteśmy świadkami wydarzenia, które przyjęte zostało przez naród polski z ogromną radością, jako jeszcze jedno potwierdzenie braterskiej współpracy i przyjaźni Polski i Związku Radzieckiego. Co chcielibyście przekazać z pokładu stacji orbitalnej Ziemi, jako pierwszy polski kosmonauta?

— Dla mnie — odpowiada Hermaszewski — lot ten jest wielkim przeżyciem. Jako pierwszy Polak mogę z tej wysokości oglądać planetę i Ojczyznę. Pragnę serdecznie podziękować Komitetowi Centralnemu naszej partii, Komitetowi Centralnemu KPZR za powierzone mi tak zaszczytne zadanie. Postaram się z niego wywiązać jak najlepiej.

Pracując tu podziwiam dzieło radzieckich uczonych i robotników, którzy stworzyli tę znakomitą technikę. Jest ten lot prawdziwym symbolem przyjaźni i współpracy polsko-radzieckiej.

Chcę przy tej okazji serdecznie pozdrowić wszystkich ludzi pracy w naszym kraju, żołnierzy ludowego Wojska Polskiego, również tych, którzy pełnią teraz zaszczytną służbę w jednostkach ONZ, chcę pozdrowić wszystkich Polaków, bez względu na to gdzie się teraz znajdują, wszystkich którym drogie są słowa Ojczyzna i patriotyzm. Chciałbym, żeby ten lot był godnym uczczeniem 34 rocznicy powstania Polski Ludowej i 35 rocznicy powstania ludowego Wojska Polskiego.

Odpowiadając na następne pytania polski kosmonauta-badacz podzielił się wrażeniami z lotu.

— Z orbity Ziemia jest piękna, błękitna, widać wszystko w cudownych kolorach. Jakby kontynuując tę myśl W. Kowalonok mówi:

— Wielokrotnie przelatywaliśmy nad Hawaną, która wkrótce przyjmie młodzież z całego świata na XI Międzynarodowym Festiwalu. Planeta nasza jest rzeczywiście, jak powiedział Mirosław, piękna. Tak jak piękna jest młodość. Niechże ten festiwal będzie prawdziwym świętem przyjaźni, młodości i postępu.

— Wzięliśmy ze sobą dwie kapsuły z ziemią, uświęconą wspólnie przelaną krwią żołnierzy polskich i radzieckich, — ziemia spod Lenino i Warszawy — mówi Hermaszewski. Symboliczne zestawienie — ta ziemia i znajdujące się w moim ręku medale ku czci pierwszego Polaka na orbicie. Gdyby nie było tej przyjaźni i braterstwa naszych narodów, które rodziły się i krzepły w latach wojny, nie byłoby lotu pierwszego Polaka w Kosmos.

Klimuk dodaje: — Dobrze powiedziałeś. To są rzeczywiście rzeczy najcenniejsze, relikwie naszego lotu.

Piękna i wzruszająca była też relacja Hermaszewskiego z przelotu nad Polską:

— Kiedy po raz pierwszy znalazłem się nad Polską, był to akurat moment napiętej pracy. Wieczór. Przygotowywaliśmy się do połączenia ze stacją. Chęć zobaczenia własnego kraju była jednak tak wielka, że wykonując swoje zadadanie zerknąłem w iluminator. Zobaczyłem wtedy światła naszych miast. Oczywiście, oglądałem nieraz Ojczyznę z samolotów, ale teraz było to zupełnie co innego. Jednym spojrzeniem obejmowałem wielki obszar. Cały kraj. Polska wyglądała stąd mała, ale jednocześnie piękna.

Mówiąc o współpracy w ramach programu „Interkosmos” Kowalonok i Iwanczenkow stwierdzili: cechą charakterystyczną tego lotu jest to, że stanowi on kontynuację pierwszego lotu międzynarodowej załogi na „Salucie-6”. Tego typu stacje orbitalne — dodał Klimuk — wytyczają przyszłość rozwoju badań kosmicznych. Załoga zespołu orbitalnego w tym momencie przekazała też życzenia dobrego zdrowia i wytrwałości w pracy wszystkim kolegom z krajów socjalistycznych przygotowującym się teraz do następnych międzynarodowych lotów. Trzymajcie się chłopcy! Dom do pracy w Kosmosie macie dobry, wygodny. Panuje w nim wspaniała atmosfera i to wszystko wam pozostawimy.

I jeszcze jedno pytanie do Mirosława Hermaszewskiego. — Co chciałby powiedzieć teraz swojej matce?

— Chciałem Ci powiedzieć, droga mamo — tu głos Hermaszewskiego łamie się — jestem dumny, że mam taką matkę. Tyś nas wychowała. Po wojnie było Ci ciężko, a nas było siedmioro. Serdecznie Cię pozdrawiam i życzę długich lat życia. Czuję się znakomicie, żyję w braterskim wspaniałym kolektywie.

Dziennikarze nawiązując do faktu, iż na pokładzie zespołu orbitalnego znajduje się m.in. wykonany w złocie medal Centrum Zdrowia Dziecka pytają, jakie życzenia chcieliby przekazać kosmonauci dzieciom całego świata.

Odpowiadają wspólnie Klimuk i Hermaszewski.

Spośród naszej czwórki, która się tu znalazła, trzech w dziecięcym wieku w czasie ostatniej wojny straciło swoich ojców. Zginął ojciec Mirka, Saszy i mój — mówi Klimuk. Życzymy wszystkim dzieciom na świecie, by dzieciństwo ich było zawsze szczęśliwe, radosne, pełne słońca, otoczone troskliwą opieką rodziców. Przyszłość naszej Ziemi do was należy. Wy będziecie kontynuowali wielkie dzieło opanowania Kosmosu.

Podczas konferencji prasowej, w której uczestniczyły statki śledzące, stacje naziemne i sputniki łączności „Mołnia” zespół orbitalny dwukrotnie okrążył naszą planetę. Wsłuchani byliśmy wszyscy w płynące z daleka słowa, wypowiadane w dwóch językach: polskim i rosyjskim. Tchnęły one głęboką wiarą w możliwości człowieka i przekazywały dobre posłanie wszystkim mieszkańcom Ziemi.

Polscy uczeni o locie kosmicznym

(P) Nauki o ziemi, a wśród nich geodezja i kartografia są szczególnie żywo zainteresowane rozwojem badań kosmicznych — mówi dyrektor Instytutu Geodezji Górniczej i Przemysłowej AGH w Krakowie prof. Michał Odlanicki-Poczobutt.

Rozwój lotów kosmicznych otworzył nowe możliwości w zakresie wymiaru i badań Ziemi oraz jej atmosfery, a także księżyca, planet i przestrzeni międzyplanetarnej. Powstała nowa dysycyplina naukowa geodezja satelitarna. Rozwija się także selenodezja, której zadaniem jest zbadanie kształtu Księżyca i jego rozmiarów.

Polska współpracuje z przodującymi ośrodkami geodezji satelitarnej za granicą i bierze czynny udział w pracach międzynarodowej unii geodezyjno-geofizycznej w tej dziedzinie. W dalszych polskich badaniach satelitarnych będziemy korzystać także z cząstki naszego własnego wkładu do rozwoju lotów i laboratoriów kosmicznych.

W opinii specjalistów z Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu, istota wielu zagadnień medycyny kosmicznej jest identyczna z główną problematyką medycyny pracy.

Zadanie właściwego doboru i przygotowania kondydatów do lotu i pobytu w kosmosie wymagało opracowania nowych metod oceny kwalifikacji zawodowych oraz badania mechanizmów regulacji i kompensacji funkcji ustroju ludzkiego, nowych sposobów zwiększania wydolności oraz obciążenia ustroju takimi czynnikami, jak przyspieszenie, przeciążenie, nieważkość, wibracja i hałas, przebywanie w hermetycznym zamknięciu i in. Okazało się, że metody te opracowano trafnie, a każda z nich będzie mogła być przeniesiona do praktyki i medycyny pracy.

Lot w Kosmos stwarza zupełnie nowe możliwości realizacji polskiego programu badań kosmicznych — mówi kierownik Stacji Obserwacji Sztucznych Satelitów Ziemi w Olsztynie — dr Stanisław Oszczak. Olsztyńska stacja uczestniczy od 1968 r. w pracach badawczych „Interkosmosu”. Obecnie wraz z lotem polskiego kosmonauty rysują się zupełnie nowe możliwości projektowania dalszych polskich badań kosmicznych.

★

W realizacji wielostronnego programu kosmicznej współpracy krajów socjalistycznych — „Interkosmos” udział biorą również krakowscy atomiści. Wykorzystując radzieckie środki techniki kosmicznej, zwłaszcza zaś możliwości przeprowadzania eksperymentów na pokładach sputników — uczeni z Zakładu Fizyki Wysokich Energii Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie koncentrują wysiłki nad rozwiązaniem jednej z tajemnic kosmosu: tajemnicy promieniowania kosmicznego.

Tradycje tych badań sięgają w Polsce... roku 1938, kiedy to z Polany Chochołowskiej w Tatrach miał wystartować do stratosfery, skonstruowany i wybudowany w wytwórni balonów i spadochronów w Legionowie k/Warszawy balon, w którego gondoli umieszczona była aparatura do badań promieni kosmicznych. Balon miał się wznieść na wysokość 27—30 tys. m. Program naukowy badań opracowała specjalna rada, na której czele stał profesor Politechniki Warszawskiej, znakomity fizyk — Mieczysław Wolfke.

Niestety, przypadkowa iskra w czasie napełniania balonu wodorem wystarczyła, by zakupiony ze składek społeczeństwa balon spłonął; wypadek pozbawił niedoszłych pasażerów balonu: kpt. pilota Zbigniewa Burzyńskiego i obserwatora naukowego Konstantego Jodko-Narkiewicza możliwości podjęcia próby rozwiązania tajemnic promieni kosmicznych.

Opiekę nad całością aparatury badawczej balonu pełnił wówczas młody naukowiec, a dziś znakomity uczony, szef Zakładu Fizyki Wysokich Energii Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie — prof. Marian Mięsowicz. To on właśnie w 28 lat później na moskiewskim zebraniu przedstawicieli krajów socjalistycznych zgłosił propozycję wykorzystania radzieckich sputników jako pojazdów unoszących w Kosmos jądrowe emulsje fotograficzne. Owe emulsje naświetlone w przestrzeni międzygwiezdnej promieniami kosmicznymi i sprowadzone z powrotem na Ziemię mogłyby dostarczyć nauce szeregu informacji o tajemniczych promieniach.

Projekt został przyjęty i po kilku latach przygotowań — wspólnie z fizykami radzieckimi pracującymi pod kierunkiem N. Grigorowa z Uniwersytetu Łomonosowa w Moskwie — zrealizowany w locie sputnika — „Interkosmos-6”. Eksperyment zakończył się pełnym powodzeniem.

„Przywiezione” przez sputnik na Ziemię informacje zostały przeanalizowane i opracowane przez współpracujące z sobą grupy uczonych polskich i radzieckich. Eksperyment zostanie w najbliższym czasie powtórzony — w zmodernizowanej formie.

Warto dodać, że polsko-radziecki zespół pod nazwą „Współpraca Pamir” prowadzi od kilku lat intensywne badania promieni kosmicznych w górach Pamiru, 200 km. od stolicy Tadżykistanu — Duszanbe, gdzie na wysokości 4.400 m leży kamienista pustynia. Na pustyni tej ułożono ogromne dochodzące do 600 m kw. płyty ołowiane, pokrywające warstwy filmów rentgenowskich.

Duża wysokość nad poziom morza i czystość atmosfery pozwala promieniom kosmicznym na przenikanie przez ołowiane płyty i pozostawianie swych śladów na rentgenowskich kliszach. Klisze zmieniane są co roku i analizowane na wspólnych sesjach polsko-radzieckich zespołów. Polskę w tym eksperymencie reprezentuje doc. Zdzisław Buja z Zakładu Wysokich Energii Instytutu Fizyki Jądrowej w Krakowie.

Badanie toruńskich astronomów

Toruńscy astronomowie prowadzą badania emisji fal radiowych z odległych gwiazd. Jak informuje dr Jan Smoliński z Centrum Astronomicznego PAN w Toruniu, prowadzone są badania spektroskopowe i radiowe grupy wielkich gwiazd, tzw. nadolbrzymów.

Wykorzystuje się tu m.in. dane pochodzące z obserwacji prowadzonych przez kanadyjskie obserwatoria astronomiczne Victoria i Algonquin Park oraz przez obserwatorium astronomiczne w Toruniu.

Badania mające na celu poznanie budowy i struktury atmosfery gwiazd nadolbrzymów objęły już ponad 60 tego typu gwiazd. Dzięki temu wykryto już promieniowanie radiowe dwóch gwiazd nadolbrzymów, co świadczy o istnieniu wokół nich koron gwiezdnych o specjalnej strukturze i budowie — pozwalającej na emitowanie fal radiowych.

Astronomowie zwrócili szczególną uwagę na gwiazdę oznaczoną symbolem HD 217476 znajdującą się w odległości ok. 6 tys. lat świetlnych od Ziemi. Gwiazda ta odznacza się skomplikowaną budową, a jej atmosfera złożona jest z czterech różnych warstw o odmiennym składzie chemicznym i różnych własnościach fizycznych. Tego typu gwiazdy o masie 50-krotnie większej od naszego Słońca należą do największych obiektów w naszej galaktyce. (PAP)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Wieloletnie programy

(P) Energia, paliwa, surowce, wyżywienie — oto problemy najbardziej ważkie, które nurtują świat. Od tego jak kraje i narody zapewnią sobie rozwiązanie problemów surowcowych, energetycznych, a także wyżywienia — zależeć będzie ich przyszłość. Nic więc dziwnego, że ogromną wagę przywiązuje się do ustaleń XXXII sesji RWPG, która właśnie zajmowała się tymi sprawami.

Na sesji dokonano oceny rozwoju krajów wspólnoty, a także dalszego postępu procesów integracyjnych, które przybierają coraz bardziej planowy i zorganizowany charakter. Pomyślnie rozwija się specjalizacja i kooperacja, na coraz większą skalę organizowane są przedsięwzięcia inwestycyjne, dzięki którym poprawi się zaopatrzenie krajów RWPG w różnego rodzaju surowce.

I właśnie problem surowców, energii — to temat pierwszego wieloletniego programu kierunkowego, który kraje RWPG będą realizować do 1990 r. Sesja zaaprobowała przygotowane propozycje programów kierunkowych w dziedzinie energii, paliw, surowców, rolnictwa i przemysłu spożywczego, a także przemysłu maszynowego, realizując tym samym kolejny etap w rozwoju integracji gospodarczej RWPG. Jest w nich mowa o dalszym przyspieszonym rozwoju energetyki, w tym także atomowej, ale jednocześnie o bardziej efektywnym wykorzystaniu paliw i surowców, zwłaszcza zaś ropy naftowej. Przedsięwzięcia w dziedzinie rolnictwa sprzyjać mają bardziej intensywnemu rozwojowi produkcji zboża, produkcji zwierzęcej co umożliwi lepsze zaopatrzenie krajów i możliwość podniesienia specjalizacji i wymiany.

Przewodniczący delegacji w podsumowaniu obrad stwierdził, że realizacja wieloletnich programów kierunkowych pozwoli na dalsze umocnienie międzynarodowej pozycji gospodarczej krajów RWPG, ich przyjęcie i wzajemnej współpracy a jednocześnie umożliwi rozszerzenie stosunków gospodarczych z innymi krajami świata. Jest to więc działanie w interesie wszystkich uczestników porozumienia, ale jednocześnie działanie na rzecz rozwoju korzystnych międzynarodowych stosunków gospodarczych.

HENRYK CHĄDZYŃSKI

Wspólna wola

(P) Po raz pierwszy o rozbrojeniu dyskutowano w tak szerokim gronie. W zakończonej właśnie sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych brało udział 146 państw świata. Fakt, że udało się w tych warunkach uzgodnić wspólny dokument uwzględniający stanowiska wszystkich uczestników, który uznać za „cud dyplomatyczny". Dowodzi to jednak przede wszystkim, że potrzeba rozbrojenia jest dziś, jak być może nigdy dotychczas, doceniana na całym świecie.

Dokument końcowy przyjęty w Nowym Jorku ma, rzecz jasna, charakter kompromisu. Godzenie różnych poglądów wymagało niekiedy formułowania postulatów zbyt ogólnych, kosztem samej substancji, lub pomijania tematów szczególnie kontrowersyjnych. Pomimo to jednak w Nowym Jorku udało się osiągnąć to minimum zgodności, które pozwoliło na wysunięcie wspólnego programu rozbrojenia. Jest to z pewnością powód do optymizmu.

Jeśli pominąć zgrzyty, jakie wywoływały wystąpienia delegacji chińskiej, w Nowym Jorku panowała w zasadzie zgodna opinia, że rozbrojenie leży w interesie całego świata i jest warunkiem zapewnienia bezpieczeństwa w skali światowej. Obecny poziom zbrojeń stwarza bowiem zagrożenie globalne i tylko w skali globalnej można mu przeciwdziałać. Nie wyklucza to zresztą istnienia interesów regionalnych czy specyficznych, narodowych motywacji. Dla krajów trzeciego świata rozbrojenie oznacza szansę na przyspieszenie rozwoju gospodarczego i rozwiązanie konfliktów lokalnych zagrażających często pokojowi światowemu.

Jednym z podstawowych celów sesji było pozyskanie dla idei rozbrojenia jak największego poparcia. Ten cel został osiągnięty. 146 państw zajęło wspólne stanowisko i uznało zasadnicze kierunki w tej sprawie. Reszta to sprawa rządów, rokowań dwustronnych i wielostronnych. Sesja specjalna udowodniła jednak, że różnice poglądów i interesów nie uniemożliwiają współpracy na rzecz rozbrojenia. To doświadczenie ma nie mniejszą wagę niż dokument, który powstał w Nowym Jorku.

JANUSZ REITER

Konieczność rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych

Dokument końcowy sesji rozbrojeniowej ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki, pisze. Dokument końcowy specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia liczy 28 stron i składa się ze wstępu, deklaracji, programu działania oraz części dotyczącej mechanizmów rokowań rozbrojeniowych. W dokumencie znalazła się większość propozycji przedłożonych przez ZSRR, Polskę i inne kraje wspólnoty socjalistycznej.

Jedno z głównych stwierdzeń, zawarte we wstępie dokumentu, głosi konieczność rezygnacji z użycia siły w stosunkach międzynarodowych i zagwarantowania bezpieczeństwa drogą rozbrojenia — poprzez zapoczątkowanie stopniowego, ale skutecznego procesu, który powinien się rozpocząć od redukcji obecnego poziomu zbrojeń.

Realizacja tego zadania leży w interesie wszystkich narodów. Ostatecznym celem wysiłków wszystkich państw powinno być powszechne i całkowite rozbrojenie pod skuteczną kontrolą międzynarodową. Celem doraźnym jest wykluczenie groźby wojny nuklearnej i urzeczywistnienie środków dla powstrzymania wyścigu zbrojeń.

Deklarację dokumentu otwiera stwierdzenie, że istniejące arsenały samej tylko broni nuklearnej wystarczają do zniszczenia całego życia na Ziemi. Ludzkość stoi więc wobec wyboru: albo zahamowanie wyścigu zbrojeń i rozpoczęcie procesu rozbrojeniowego, albo zagłada. Trwały pokój można osiągnąć jedynie poprzez skuteczną realizację systemu bezpieczeństwa, o jakim mowa jest w Karcie Narodów Zjednoczonych, oraz w drodze istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń. Środki, uzyskane w wyniku redukcji zbrojeń, powinny być przeznaczone na podnoszenie dobrobytu wszystkich narodów i na poprawę warunków ekonomicznych krajów rozwijających się.

Główną częścią dokumentu jest program działania, który obejmuje przeszło połowę tekstu. W części tej podkreśla się, że ostatecznym celem działania w dziedzinie rozbrojenia nuklearnego jest całkowite wykluczenie tego rodzaju broni. Porozumienia rozbrojeniowe powinny zmierzać do zaprzestania rozwoju dalszych systemów broni nuklearnej, do zaprzestania produkcji wszystkich typów tej broni i środków jej przenoszenia, oraz do zaprzestania produkcji materiałów rozszczepialnych dla celów wojskowych.

Dokument wzywa Związek Radziecki i Stany Zjednoczone do jak najszybszego zakończenia rokowań SALT II, zaś państwa dysponujące bronią jądrową — do zagwarantowania państwom nie posiadającym tej broni, iż nie zostanie ona użyta przeciwko nim. Dokument popiera tworzenie stref bezatomowych.

Jeśli chodzi o inne bronie masowej zagłady, dokument wzywa wszystkie państwa do przestrzegania postanowień protokołu o zakazie stosowania gazów bojowych i broni bakteriologicznej oraz do zniszczenia ich zapasów. Wzywa się również do zawarcia innych konwencji w sprawie zakazu broni chemicznej i radiologicznej. Należy podjąć dalsze środki, zapobiegające umieszczaniu obiektów o przeznaczeniu wojskowym w przestrzeni kosmicznej oraz na dnie mórz i oceanów. Powinno się dążyć do zakazu wszystkich nowych typów i systemów broni masowej zagłady.

W sprawie broni konwencjonalnych dokument głosi, że porozumienie dotyczące redukcji i ograniczeń takich broni w Europie będzie miało istotne znaczenie dla pokoju i bezpieczeństwa. Należy przy tym brać pod uwagę potrzeby państw w dziedzinie ochrony własnego bezpieczeństwa.

W dokumencie czytamy, że stopniowa redukcja budżetów wojskowych — na podstawie wzajemnych uzgodnień — zwłaszcza zaś budżetów państw dysponujących bronią nuklearną i wielkimi potencjałami militarnymi — przyczyniłaby się do ograniczenia wyścigu zbrojeń.

Sesja postanowiła umocnić rolę ONZ w kwestiach rozbrojenia. Dokument mówi o zwołaniu w terminie ustalonym przez XXXII sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ, kolejnej specjalnej sesji rozbrojeniowej, o reaktywowaniu komisji rozbrojeniowej (jako organu Zgromadzenia Ogólnego) oraz o reformie genewskiego komitetu rozbrojeniowego. Postanowiono zwiększyć skład tego komitetu do 32—35 państw, udostępnić udział w nim wszystkim państwom dysponującym bronią nuklearną, wprowadzić comiesięczną rotację przewodniczących (dotychczas stałymi współprzewodniczącymi komitetu byli przedstawiciele ZSRR i USA) i bardziej związać działalność Komitetu z ONZ.

W wypowiedziach na ostatnim posiedzeniu sesji delegacje podkreślały, że dotychczasowi członkowie Komitetu Genewskiego powinni w nim pozostać, a wszystkie kraje powinny mieć możliwość zgłaszania swoich propozycji na to forum.

W sprawie światowej konferencji rozbrojeniowej sesja przyjęła następujące sformułowania: „W najwcześniejszym dogodnym terminie należy zwołać odpowiednio przygotowaną światową konferencję rozbrojeniową z powszechnym uczestnictwem".

Uchwalony przez obecną sesję dokument końcowy podkreśla potrzebę umocnienia ośrodka rozbrojenia przy ONZ i mówi o konieczności powołania przez sekretarza generalnego ONZ zespołu doradców d/s rozbrojenia.

Wszystkie pozostałe propozycje, które nie zostały włączone do dokumentu końcowego, będą opublikowane przez ONZ w nieco późniejszym czasie. (P)

Polskie odznaczenia dla obywateli austriackich

WIEDEŃ (PAP). W ambasadzie PRL w Wiedniu odbyło się wręczenie polskich odznaczeń dwóm obywatelom austriackim — Adolfowi Marzowi i Aloisowi Luggerowi.

A. Marz wiceminister kultury i sztuki odznaczony został Komandorią Orderu Zasługi za aktywny udział w propagowaniu polskiej kultury w Austrii. Komandorię Orderu Zasługi z Gwiazdą otrzymał A. Lugger burmistrz Innsbrucku i przewodniczący parlamentu krajowego w Tyrolu. Lugger, który przeszło 10 lat jest aktywnym członkiem zarządu Towarzystwa Austria — Polska, wyróżnił się popieraniem polskiej działalności kulturalnej na terenie Innsbrucku. (A)

Komunikat o wizycie w ZSRR delegacji Ludowego Wojska Polskiego

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie członka Biura Politycznego KC KPZR, ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego, Dmitrija Ustinowa, w dniach od 28 czerwca do 1 lipca w Związku Radzieckim przebywała z oficjalną wizytą przyjaźni polska delegacja wojskowa, której przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Gen. armii W. Jaruzelski został przyjęty przez sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa. W przyjacielskiej i serdecznej atmosferze nastąpiła wymiana poglądów na problemy dalszego rozwoju przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Polską Rzecząpospolitą Ludową oraz na aktualne problemy międzynarodowe.

Minister obrony narodowej PRL i członkowie polskiej delegacji wojskowej odbyli spotkania i rozmowy z marszałkiem Związku Radzieckiego, Dmitrijem Ustinowem i innymi radzieckimi dowódcami wojskowymi. Wymiana poglądów dotyczących szerokiego wachlarza problemów będących przedmiotem wspólnego zainteresowania przebiegała w atmosferze przyjaźni i całkowitego porozumienia.

Gen. armii, Wojciech Jaruzelski poinformował o przebiegu realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR zmierzających do zbudowania w PRL rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Ponownie potwierdzono jedność poglądów i stanowisk we wszystkich omawianych problemach oraz wysoko oceniono praktykę spotkań i wymiany doświadczeń sprzyjającą dalszemu pogłębianiu braterskiego sojuszu krajów wspólnoty socjalistycznej oraz umacnianiu braterstwa broni sojuszniczych armii.

Podczas pobytu w Związku Radzieckim minister obrony narodowej PRL i członkowie delegacji wojskowej odwiedzili Moskwę i Mińsk. Zapoznali się z osiągnięciami narodu radzieckiego, który pomyślnie wciela w życie historyczne uchwały Zjazdu KPZR.

Polska delegacja wojskowa odwiedziła niektóre jednostki wojskowe i związki taktyczne oraz zapoznała się z organizacją bojowego i politycznego przygotowania w radzieckich siłach zbrojnych oraz z życiem i pracą żołnierzy radzieckich.

Wizyta polskiej delegacji w ZSRR stała się nowym krokiem na drodze dalszego rozwoju i pogłębienia braterskiej przyjaźni i wszechstronnej współpracy między narodami i siłami zbrojnymi ZSRR i PRL.

Gen. armii Wojciech Jaruzelski w imieniu członków delegacji i swoim własnym wyraził sekretarzowi generalnemu KC KPZR, przewodniczącemu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonidowi Breżniewowi, ministrowi obrony ZSRR i żołnierzom radzieckich sił zbrojnych serdeczną wdzięczność za gorące przyjęcie i braterską gościnność, jakie okazano polskiej delegacji wojskowej w czasie wizyty.

Minister obrony narodowej PRL, gen. armii Wojciech Jaruzelski zaprosił ministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego, Dmitrija Ustinowa do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Zaproszenie zostało przyjęte z wdzięcznością. (P)

Waszyngton rozczarowany postępowaniem Begina

WASZYNGTON (PAP). Korespondent PAP, Stanisław Głąbiński pisze: W Waszyngtonie mnożą się objawy świadczące, że wyczerpuje się cierpliwość administracji Cartera wobec izraelskiego rządu premiera Begina. Podjęte przez administrację USA próby doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Izraelem, a Egiptem i zawarcia pomiędzy nimi pokoju z pominięciem innych krajów arabskich i interesów narodu palestyńskiego — najwyraźniej kończą się fiaskiem. Rządowi amerykańskiemu nie udało się przełamać oporu Begina i skłonić izraelskiego premiera do jakichkolwiek ustępstw.

Wyrazem narastającego zniecierpliwienia administracji była wypowiedź Jimmy Cartera na spotkaniu z wydawcami prasy z poszczególnych stanów. Spotkanie odbyło się w Białym Domu w końcu ub. tygodnia. Carter nie ukrywał rozczarowania stanowiskiem izraelskiego rządu; oświadczył, że USA jeszcze raz podejmą próbę zorganizowania egipsko-izraelskiego spotkania na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, jeśli jednak spotkanie to nie dojdzie do skutku, lub nie przyniesie rezultatów, prezydent uważa, że należy wrócić do konferencji genewskiej, a więc platformy działania pod auspicjami ONZ.

Współprzewodniczącymi konferencji genewskiej są Związek Radziecki i Stany Zjednoczone; w obradach konferencji — jeśli jej prace zostaną wznowione — uczestniczyć będzie delegacja narodu palestyńskiego.

Komentując wypowiedź prezydenta Cartera, niedzielna prasa waszyngtońska wyraża pogląd, że wobec braku postępów w rokowaniach bliskowschodnich, administracja jest gotowa zrezygnować z odgrywanej do tej pory roli mediatora. (P)

CIA sprowokowała wydarzenia w Szabie?

Wywiad wiceprezydenta Kuby

MADRYT (PAP). Madrycki dziennik „El Pais" opublikował w niedzielę wywiad z wiceprezydentem Kuby, Carlosem Rafaelem Rodriguezem. Prezydent Rodriguez nie wyklucza, że CIA mogła sprowokować ostatnie wydarzenia w zairskiej prowincji Szaba. „Wiemy, że CIA jest zainteresowana w penetrowaniu wszystkich ruchów wyzwoleńczych. Do jakiego stopnia penetracja CIA mogła doprowadzić grupę katangijskich rebeliantów do działań wojskowych w prowincji Szaba — jest to sprawa, która wymaga dokładnego zbadania".

Wiceprezydent Rodriguez oskarżył prezydenta Zairu, Mobutu Sese Seko o korupcję i podkreślił, że poparcie ze strony państw zachodnich, szczególnie Francji i Belgii, ułatwiło manewry na rzecz rekolonizacji Zairu.

Zapytany o „obecność Kuby w Afryce", dr Rodriquez odpowiedział: w Afryce nie ma ani jednego Kubańczyka, który nie byłby poproszony o przybycie przez legalne rządy państw afrykańskich".

Dodał on, iż nikt nie ma prawa oskarżać Kuby o aktywność w Afryce, ponieważ jej działania w Etiopii czy Angoli, były wynikiem próśb i postulatów legalnych rządów obu państw. Wiceprezydent Kuby wyraził nadzieję, że będzie można znaleźć polityczne rozwiązanie konfliktu erytrejskiego i podkreślił: „wypowiadamy się na rzecz terytorialnej jedności Angoli w obliczu plemiennego separatyzmu i tak samo wypowiadamy się przeciwko tendencjom secesjonistycznym w Erytrei. Wierzymy jednak, że dyskusje polityczne mogą w tej ostatniej sprawie doprowadzić do rozwiązania, zadowalającego dla obu stron". (P)

Kolejne podwyżki cen we Francji

PARYŻ (PAP). Pierwszy dzień lipca zapisał się we Francji czarno. W dniu tym zaczynają bowiem obowiązywać tu kolejne, spore podwyżki.

Po niedawnym wzroście opłat za energię elektryczną i gaz, podniesione zostały ceny węgla — o 25,8 proc. w sprzedaży dla osób prywatnych oraz o 7,2 proc. dla celów przemysłowych. Podwyższono opłaty za mieszkania niektórych kategorii — o 6—11 proc. O 3—5 proc. wzrastają opłaty ubezpieczeniowe. Podniesione zostały także ceny posiłków uniwersyteckich. Dość znacznie zdrożały opłaty za przejazd miejskimi środkami lokomocji (np. bilet miesięczny z 48 do 65 f.). Podniesione zostały również —o ok. 5 proc. — ceny samochodów osobowych „Renault", „Peugeot", „Citroen", „Simca". (P)

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Odrażający, brudni, źli", prod. włoskiej lat 18, godz. 11.30, 15.30, 17.30 i 19.30. „Alicja ucieka po raz ostatni", prod. franc. lat 15, godz. 9.30 i 13.30.

Przyjaźń — „Brawurowe porwanie", prod. USA, lat 18, godz. 15.30 17.30 i 19.30.

Pokolenie — „Szczęście na smyczy", prod. jug. b/o, godz. 9, 11 i 13. „Gra o jabłko", prod. CSRS, lat 18, godz. 15, 17 i 19.

Odeon — „Port lotniczy", prod. USA, lat 15, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Hel — „Dzień szarańczy", prod. USA, lat 15, godz. 8, 10 i 13.30. „Ostatnie zadanie", prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawy: „Broń biała i palna" ze zbiorów własnych, „Medale portretowe" ze zbiorów własnych, „Bogactwo głębin morskich i oceanów" ze zbiorów Muzeum Górnośląskiego i Muzeum Śląska Opolskiego „Motyw przyrodniczy przy Uniwersytecie Wrocławskim". „Sport w sztuce ludowej" — wystawa pokonkursowa.

Witryny Plastyczne — „ARTU" — malarstwo Krystyny Barańskiej.

Dom Kultury im. gen. Waltera — Wystawa rzeźby Tadeusza Cygana z Pionek czynna w godz. 10—18.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 15 przy pl. Konstytucji 5 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 21—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (317-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 409-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, informacja usługowa 267-83, postój taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Zwirki i Wigury 418-10, pomoc drogowa 981, informacja PKP 299-50, PKS 287-78.

Teatr Powszechny: poniedziałek — „Wesele Fonsia" — godz. 17 i 20.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — nieczynne.

Telefony: Pogotowie ratunkowe 703, pogotowie milicyjne 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

GARBATKA

Kino „Las" — „Anna siostra, Jany", prod. CSRS, b/o, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminy 91, straż pożarna 8.

KRÓJEC

Kino „Odra" — „Antyki", prod. pol., lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 997, Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, biblioteka 23-56, dworzec PKS 24-51 dom kultury 24-97, kino 21-62, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-68, CPN 24-62.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Bez wyjścia", prod. szwedz. lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-44, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48 izba porodowa 38, posterunek MO 7, Ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8, urząd gminy 56.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101 apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 60, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 80.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Werdykt" prod. franc. lat 18, godz. 15.30 17.30 i 19.30.

Telefony: apteka 46, biblioteka 42, dworzec 97, gospoda 46, kawiarnia 160, kino 97, straż pożarna 8, szpital 56, postój taksówek 88, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 143, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Ofiara namiętności", prod. hiszp., lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95, kino 184, dworzec PKS 206, komisariat MO 7, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 1974, straż pożarna 108, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Trędowata", prod. pol. lat 12, godz. 17. „Ordynat Michorowski", prod. pol. lat 12, godz. 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309, straż pożarna 308, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, postój taksówek 265, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 543, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 11, straż pożarna 29, urząd miasta i gminy 89.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Piętaszek i Robinson", prod. ang., lat 12, godz. 17 i 19.15.

Telefony: apteka 36, izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 270, ośrodek zdrowia 21, restauracja „Turystyczna" 93, stacja CPN 120, stacja PKP 12, stanica wodna PTTK 143.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17 Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

PRZYTYK

Telefony: apteka 22, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 88.

WIERZBICA

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 19, pogotowie energetyczne 21, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 15, żłobek 2, przedszkole 25.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Rewolwer Python 357", prod. franc. lat 15, godz. 16, 18, 20.

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 07, straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 383, stacja CPN 186, PKP 95, muzeum 233.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. od 10—19, w soboty od 9—15.30.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta" — „Akcja Salamandra", prod. rum.-wł. l. 15, godz. 15.30 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 406, izba porodowa 317.

ZWOLEŃ

Kino Świt — „Powrót Robin Hooda", prod. ang., lat 12, godz. 17 i 19.

Telefony: posterunek MO 997, straż pożarna 998, pogotowie ratunkowe 999, apteka 24-19, postój taksówek 27-08, restauracja „Gotardzianka" 25-52, szpital 20-37, zakład energetyczny 20-61.

Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — wystawa „Wielcy pisarze i poeci w rzeźbie ludowej" ze zbiorów Muzeum Etnograficznego w Toruniu. Punkt wystawowy w Zwoleniu — „Owady polskie". „Ziemia kryje tajemnice przeszłości" — wystawa archeologiczna.

DRZEWICZA

Telefony: apteka 23, dworzec PKP 47, ośrodek zdrowia 26, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

IŁŻA

Telefony: apteka 51, biblioteka 269, dom kultury 108, dworzec PKP 271, komisariat MO 7, pogotowie energetyczne 31, pogotowie ratunkowe 9, postój taksówek 95, straż pożarna 216, urząd gminy 136, kino 77, szpital — chirurgia 29, restauracja „Zamkowa" 22.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00, natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17—18 — tylko na UKF 70,49 MHz.

PONIEDZIAŁEK, 3 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia, 16.50 — „Zanim obwodnicę zbudują" — aud. R. Kopcia, 17.00 — Muzyka, 17.05 — „Szkoły bez dzwonków" — aud. arch. J. Burtwiłły, 17.25 — Muzyka, 17.35 — Aud. B. Henia, 17.45 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

Uwaga:

13.30—14.00, 14.15—15.00, 19.30—22.00 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.03—8.00 Zielone Studio. 5.00—8.55 Sygnały dnia. 8.55 Huta Katowice ma głos 9.05—11.40 Lato z Radiem 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mel. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Rytmy młodych 13.20 Na życzenie słuchaczy 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" — wydanie festiwalowe „Kołobrzeg 78" ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio „Gama" ok. godz. 18.00—18.25 Tu Jedynka 17.00 Radiokurier 17.30—18.00 Studio kosmos 18.00 Tu Jedynka od 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Koncert Życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Polskie zespoły jazzowe 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Muz. popul. 20.35 Mel. lat 70-tych 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.23 Kraków na muzycznej antenie 23.00 Wita Was Polska — mag. słowno-muzyczny

Program nocny

Wiad. i inf. dla kierowców: 0.01 2.00 3.00

Wiad.: 1.00 4.00 5.00

0.07 Kalendarz

0.12 1.05 2.06 3.06 Noc z melodią i piosenką z Rozgł. PR w Kielcach

4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

(od godz. 8.00—14.10 przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 4.30 5.30 6.20 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik Domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 W kilku taktach — w kilku słowach 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimn. 6.45—7.10 Mistrzowie miniatury instrumentalnej 6.45—7.10 WORT 7.15 „Gdy piosenka szła do wojska" 7.35 Małe muzykowanie 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 78 — audycja Studia Młodych 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 „Trylogia samotności" — fragm. 10.30 Gra zespół Revival Jazz Band 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Wakacje melomana 11.35 Postęp, dom nowoczesność 11.45 Muz. 12.05 Wakacje melomana 12.25 „Nowości Wydawnictwa Lubelskiego" 12.45 Tańce kompozytorów polskich 13.00 Dobre, ale mało 13.10 Tańce z polskich tabulatur 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Chór PR i TV we Wrocławiu 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muz. 15.30 Radioferie 16.10 Muz. 16.40—17.00 Heitor Villa — Lobos — II Sonata — Fantazja a-moll 16.40—17.00 Na Warszawskiej Fali — na fali średniej 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 Portret pisarza — J. Wołoszynowskiego 18.00 „Co piszą o muzyce" 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Echa dnia 18.40 Radiowe spotkania 19.00 Recital z nagrań W. Małcużyńskiego 19.40 Katalog wydawniczy 19.45 Dźwiękowy Plakat Reklamowy 20.00 Saldo Panie Dyrektorze! 20.20 „Kontrapunkty" — tygodnik o muzyce XX w. 21.30 Wiad. i infor. sport. 21.40 Guillaume Dufay: Missa Sine Nomine 22.00 Jarmark cudów 23.00 „Kroki we mgle" — „Jest w tym coś dziwnego" — radiofonizowana opow. 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muz.

Program III

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

5.05 Między snem a dniem 5.30 Gimn. dla leniwych 6.05—8.00 Między snem a dniem ok. 6.20 Polityka dla wszystkich ok. 7.30 Tryptyk tatrzański — gawęda 8.05 Co kto lubi 9.00 „Bajka o Nowym Jorku" — odc. 9.10 Herbatka przy samowarze 9.30 Kwadrans akademicki 9.45 „Dyskoteka pod gruszą" — cz. I 10.35 Jak standardy, to tylko z Karolakiem 11.00 Życie rodzinne 11.30 Dyskoteka pod gruszą (cz. II) 12.25 Za kierownicą 13.00 Powtórka z rozrywki 13.50 „Prowincja" — odc. 14.00 Lato w Filharmonii 15.05 Wakacje ze swingiem 15.40 Z archiwum włoskiej piosenki 16.00 „Indeks na tropie marihuany" — rep. 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78—my 17.05 Muz. poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 J. Broszkiewicz „Długo i szczęśliwie" 19.35 Opera tygodnia — Claudio Monteverdi „Koronacja Poppei" 19.50 „Studnia przodków" — odc. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Wielki pianista: S. Rachmaninow 22.00 Fakty dnia 22.08 Zespół The Stylistics 22.15 Trzy kwadranse jazzu — 23.00 Wiersze — Voit 23.05 Między dniem a snem

Program IV

Wiad.: 5.00 6.00 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00

6.00 Program tygodnia 6.10 Rytm i piosenka 6.45 WORT 7.40 Radio dedykuje — Żołnierski Konc. Życzeń 8.00 Gra R. Ziemlański 8.10 Ptaki i ptaszki w muzyce 8.25 Nowe nagrania 8.35 Szkoła Mistrzów 9.00—11.40 Lato z Radiem 11.40 Primadonna — Leontyne Price — stereo lokalnie 12.25 Giełda płyt — stereo lok. 13.00 Gra zespół Old Timers 13.15 Tańce Podhala 13.30 Tu Studio Stereo 14.00 Naukowcy — rolnikom 14.15 Tu Studio Stereo 14.35 Muzyczny świat McCoy Tynera 15.05 W Jezioranach 15.40 Książki, do których wracamy „Disneyland" — fr. 16.05 Muz. lud. 16.25 Audycja informacyjna o kursach języka rosyjskiego 16.40—18.20 WORT 18.25 Kalejdoskop nauki 19.00 SOS dla biosfery — Poletka na Bałtyku 19.15 Jęz. angielski 19.30 Jam session-stereo ogólnopolskie 20.15 Ork. Symf. 22.00 Bach — Konc. włoski F-dur 22.15 Inowłódz — osada w spalskich lasach 22.35 Bon-ton lat 70-tych. Stroimy się czy ubieramy? 22.50 Na dobranoc „Rymy dziecięce"

TELEWIZJA

Program I

14.35 Program dnia

14.40 „Złoty liść" (kolor)

14.45 Wakacyjne Kino Młodych — Sprawy Młodych — „Nastolatki" Dramat obyczajowy prod. węgierskiej

16.00 Dziennik (kolor)

16.10 Obiektyw

16.30 Teleferie „Na indiańskiej ścieżce" (kolor)

17.45 „Nasi kochani bliźni" — odc. VII pt. „Słabość do muzyki" Film fab. prod. TV NRD (kolor)

19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

21.30 Teatr Telewizji Piotr Choynowski — „Ruchome piaski"

22.55 Camerata — magazyn muzyczny (kolor)

23.30 Dziennik (kolor)

Program II

Spotkajmy się raz jeszcze

16.10 Program dnia

16.15 Piosenka

16.20 „Dziewczęta z Mrozów" — reportaż filmowy Witolda Zadrowskiego (kolor)

16.40 Bazar — cz. I — pr. rozrywk. (kolor)

17.00 „Kram z satyrą"

17.25 Warianty: „Zemsta" A. Fredry — pr. publicyst. (kolor)

17.55 Hasior — pr. filmowy Adama Kochanowskiego (kolor)

18.10 „Rejestr polskich skarbów" — rep. film. (kolor)

18.40 Bazar — cz. II

19.10 Program lokalny

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

21.30 Spotkajmy się raz jeszcze (cd) „Intergrafia 74"

21.55 Zaproszenie do teatru — „Iwona księżniczka Burgunda" (kolor)

22.25 „Debiuty" T. Różewicza — cz. I

22.50 24 godziny — (kolor)

23.00 Jan Ptaszyn Wróblewski prezentuje (kolor)

23.35 „Debiuty" T. Różewicza — cz. II

Poczta „Życia"

Śmietnik zamiast piaskownic

W redakcyjnej poczcie znalazł się list, którego autorką jest ob. Jolanta Krzepisz. Czytamy w nim:

„Ciasne, małe podwóreczko przy ul. Miłej 2 urządzane było kiedyś przez lokatorów z myślą o dzieciach. Skrawek zieleni, piaskownica, alejki, trochę róż, drzewka, ławki. Na tym skrawku pełniącym funkcję miniaturowego ogródka jordanowskiego bawiły się beztrosko dzieci z naszego i sąsiednich budynków. Aż tu któregoś dnia błysnęła komuś myśl: na miejscu piaskownicy i ulubionego kącika zabaw dzieci postawić... śmietnik, zamieniając dawny, kryty dachem na garaż. Niech się dzieci bawią na śmietniku. Po co im alejki, zieleń, piaskownica. Niech mają prezent na Dzień Dziecka".

Korespondencję naszej czytelniczki pozostawiamy bez komentarza, ciekawi jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Rejon Eksploatacji Domów. (am)

Z prac Sekretariatu KW PZPR

Realizacja umów licencyjnych

W Radomiu, w dniu 1 lipca, omawiano stopień wdrożenia, wykorzystania i unowocześniania licencji i wyrobów licencyjnych w zakładach woj. radomskiego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na unowocześnianie technologii, poprawę organizacji pracy oraz zastępowanie surowców pochodzenia zagranicznego — własnymi, wytwarzanymi przez przemysł krajowy.

W zakładach produkcyjnych woj. radomskiego obok pozytywnych zjawisk istnieje wiele barier, hamujących w znacznym stopniu pełne wykorzystanie licencji. Największe osiągnięcia notuje radomski „Walter", gdzie nowe technologie produkcji maszyn „Singera" rozciąga się na wyroby tradycyjne. Taką nową technologią jest wytwarzanie elementów maszyn do szycia z proszków metali oraz malowanie elektrostatyczne, które zastąpiło dotychczasowe, wykonywane w kabinach.

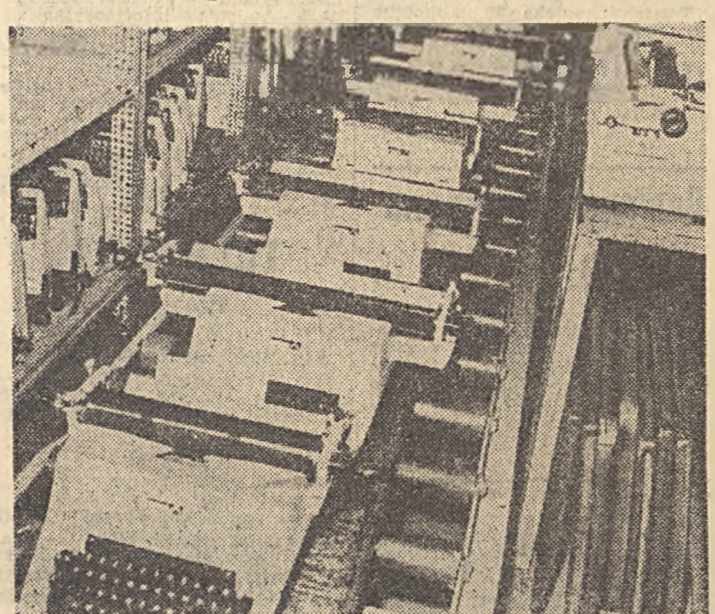
Import części, jeśli idzie o maszyny do pisania, poza klawiaturą tego wyrobu przeznaczonego na eksport, oraz 10 nietypowymi elementami i silnikiem, ograniczony został do minimum.

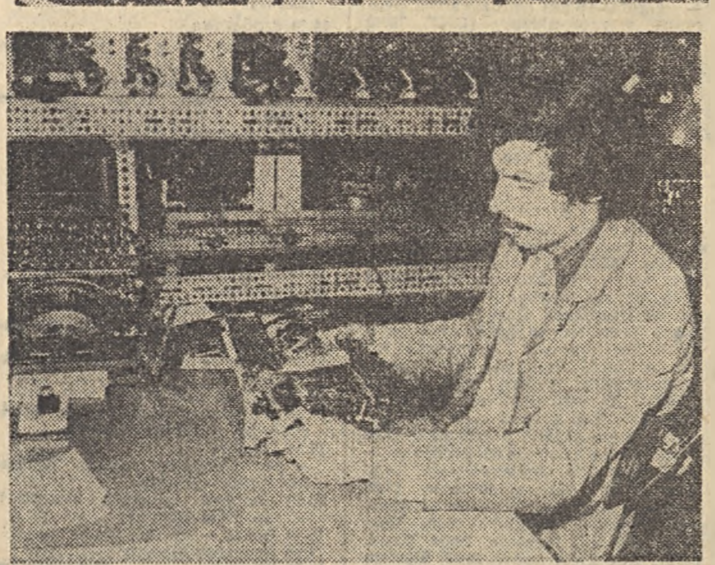
Równie korzystną sytuację można odnotować w Radomskiej Wytwórni Telefonów, gdzie całkowicie opanowano już licencyjną produkcję tarcz numerowych. Obecnie wytwarza się tam własne, nowe odmiany tarcz na eksport, m. in. dla Czechosłowacji i Francji. Pracochłonność w wykonywaniu tego ważnego podzespołu aparatu telefonicznego zmniejszyła się, w porównaniu z normami jakie przewidywała licencja, o 1 godzinę. Trudnym problemem do rozwiązania jest natomiast tworzywo na korpusy. Przemysł chemiczny dostarczył 30 ton nowego, krajowego produktu. I na tym w zasadzie dostawy się skończyły.

Znacznie większe kłopoty mają z produkcją licencyjną pionkowski „Pronit" i radomski „Techmatrans". Zakłady w Pionkach z dużymi trudnościami, dzięki pracy własnego ośrodka badawczego, obniżyły dewizochłonność przy produkcji skóry syntetycznej z 11 zł do 6,2 zł. Projektowane zejście z kosztami za 5 lat do symbolicznego 1 zł dewizowego 1 m skóry, będzie przy notowanych aktualnie trudnościach krajowego przemysłu chemicznego zadaniem bardzo trudnym.

Podsumowując obrady, sekretarz KW PZPR, Józef Tobiasz stwierdził, że jakkolwiek zakupione licencje są w woj. radomskim wdrażane w sposób planowy i przynoszą wyraźne efekty, potrzebny jest jeszcze większy wysiłek, aby zmniejszyć udział środków dewizowych. Podstawowe trudności wynikają często z braku pełnej synchronizacji zakupu licencji z realizacją zadań inwestycyjnych. Należy w większym niż dotychczas stopniu egzekwować realizację umów od przedsiębiorstw w kraju, które zobowiązane są do dostarczania niezbędnych części i surowców. Przy pełnej koncentracji wysiłków można liczyć na lepsze wyniki i większy postęp, jaki stwarza realizacja umów licencyjnych. **(am)**

Piszące „Łuczniki"





Zakłady Metalowe im. gen. Waltera zawdzięczały swoją dotychczasową dobrą sławę maszynom do szycia. Obecnie coraz większe uznanie zarówno wśród odbiorców krajowych, jak i zagranicznych zyskują sobie piszące „Łuczniki" produkowane na licencji szwedzkiej firmy „Facit".

W bieżącym roku Zakład Produkcji Maszyn do Pisania w Gołębiowie przekaże odbiorcom 90 tys. sztuk tego wyrobu, w tym 60 tys. bardzo poszukiwanych maszyn walizkowych. 30 tys. piszących „Łuczników" powędruje na eksport, głównie do Szwecji, 30 tys. na rynek krajowy, a pozostałe do różnych przedsiębiorstw i instytucji. **(am)**

Fot. Bronisław Duda

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-100, Radom, ul. Żeromskiego 31. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 6.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127. Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5.

Nagrody dla młodzieży

za systematyczne oszczędzanie

W Oddziale Wojewódzkim NBP w Radomiu dokonano podsumowania wyników konkursu „Dziś oszczędzam w SKO — jutro w PKO", którego celem było wyrabianie u młodzieży pożytecznego nawyku racjonalnej gospodarki własnymi funduszami.

We współzawodnictwie uczestniczyło 46 szkół. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie szkół podstawowych nr 13 i 37 w Radomiu, szkoła w Kozietułach, SP nr 32 w Radomiu, Zbiorczej Szkoły Gminnej i SP nr 2 w Kozienicach, szkoły w Pionkach, Drwalewie, Budkach, Majdowie, Ludwikowie i Jaworze Soleckim.

Wśród dziewcząt i chłopców uczęszczających do wyróżnionych szkół rozlosowano nagrody w postaci czajników typu „Diapol". Otrzymali je: SP nr 32 w Radomiu, SP nr 2 w Kozienicach oraz SP w Kozietułach.

Nagrody w formie premiowanych bonów oszczędnościowych wręczono również nauczycielom — opiekunom SKO w wyróżnionych szkołach. **(am)**

700 kandydatów przystępuje do egzaminów w radomskiej uczelni

Do radomskiego ośrodka Politechniki Świętokrzyskiej wpłynęło blisko 700 podań od tegorocznych maturzystów, którzy chcą ubiegać się o studencki indeks. Największą frekwencję notuje się na ekonomii, również kierunek mechaniczny cieszy się dużą popularnością.

Dziś 3 bm. rozpoczynają się egzaminy wstępne. W pierwszym dniu odbędzie się egzamin pisemny z matematyki. Przed południem zdawać będą kandydaci do Instytutu Ekonomiki i Organizacji, natomiast po południu do pisania prac przystąpi młodzież ubiegająca się o przyjęcie na kierunki — chemiczny, mechaniczny i transportu. Taka organizacja egzaminów podyktowana została zbyt szczupłymi pomieszczeniami radomskiego ośrodka Politechniki Świętokrzyskiej.

Następnego dnia odbędzie się egzamin z języka obcego, natomiast w środę, 5 bm. przeprowadzony zostanie egzamin z fizyki (dla kandydatów na kierunki techniczne) oraz geografii lub historii (do wyboru) dla przyszłych ekonomistów.

Po sprawdzeniu i ocenie prac nastąpi kolejna tura egzaminów — sprawdzian ustny. Najprawdopodobniej egzaminy ustne rozpoczną się w poniedziałek, 10 bm. **(bw)**

W Pionkach

Ogólnopolskie seminarium pracowników OTH i reklamy

Przez trzy dni Pionki były miejscem ogólnokrajowego seminarium kierowników oddziałów techniki handlu pionu „Społem". Ponad 70 osób odpowiedzialnych za organizację sieci handlowej uczestniczyło od 1 czerwca w wykładach prowadzonych przez pracowników Instytutu Handlu Wewnętrznego, wymieniało doświadczenia drogą ożywionych dyskusji.

Program 3-dniowego pobytu zakładał, obok szkolenia i wymiany poglądów na temat współczesnej reklamy handlowej, zwiedzanie sieci sklepów radomskiej WSS. Podczas seminarium przedstawiony został pracownikom służb dekoratorskich ramowy program ogólnopolskiego konkursu na wystawę sklepową, którego miejscem będzie Radom w dniach dorocznego „Jarmarku Kazimierzowskiego". **(am)**

Śladem naszych artykułów

Świece do kuchni z kooperacji

W numerze z dnia 25 maja zamieściliśmy skargę klienta sklepu nr 161 przy ul. Kościuszki 12, który nie mógł przez dłuższy czas nabyć świecy do kuchenki gazowej. Otrzymaliśmy w tej sprawie pismo z-cy dyr. WPHW Leszka Wlazło, które wyjaśnia szczegółowo sprawę klienta.

„Świece, o których pisał do ZM „Waltera" ob. Kligofer, pochodzą od kooperanta zagranicznego, a na termin realizacji dostaw producent kuchenek gazowych nie ma wpływu i niejednokrotnie zdarza się, że Zakłady Metalowe, jak też sklep nr 161, będący pod patronatem tych zakładów, nie posiada świec przez dłuższy okres.

Zakłady Metalowe w odpowiedzi na pierwsze pismo ob. Klingofera zamawiające świece, poinformowały go zgodnie z prawdą, że zamówienie kieruje do sklepu, który prowadzi sprzedaż wysyłkową, nie podając klientowi jednak terminu tej wysyłki z uwagi na wiadomy brak w tym czasie świec.

Na następne pismo ob. Klingofera z dn. 25.04.78 r., skierowane do redakcji i Zakładów Metalowych, te ostatnie odpisały klientowi w dniu 29.04.78 r., z kopią do wiadomości „Życia" m.in., „...że potrzebne części otrzyma w ciągu 5 dni od daty niniejszego pisma...".

Tym razem Zakłady Metalowe dotrzymały terminu, bowiem w dniu 4.05.78 r. dostarczyły do sklepu świece, które z kolei sklep nr 161 w następnym dniu, tj. 5.04.78 r., przesłał klientowi, a więc znacznie wcześniej, niż ukazała się notatka w prasie.

Na marginesie tej sprawy pragniemy poinformować, że sklep nr 161 przy ul. Kościuszki 12, w oczach Zakładów Metalowych jako patrona, zyskał sobie opinię wzorowego, o czym m.in. donosiło w numerze lutowym „Życie Załogi", jak również świadczą o tym dziesiątki listów, kartek, telegramów od licznych klientów z całej Polski, zadowolonych z szybkiej przesyłki potrzebnych elementów. Możliwe to jest tylko w przypadku, gdy realizacja tego leży w możliwościach partnerskich Zakłady Metalowe — WPHW. Tam, gdzie do współpracy dochodzi kooperant w ogóle, a zagraniczny szczególnie, zdarzają się takie sytuacje, jak w przypadku ob. Klingofera.

W Radomskiem

Praca dla 200 absolwentów wyższych uczelni

Z inicjatywy Kuratorium Oświaty i Wychowania zorganizowano 16 ub. m. w Radomiu spotkanie tegorocznych absolwentów kierunków pedagogicznych wyższych uczelni, którzy pochodzą z województwa radomskiego. Celem spotkania, w którym uczestniczyli przedstawiciel wydziału zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego oraz pełnomocnik do spraw zatrudnienia Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Kielcach — było zorientowanie absolwentów w możliwościach podjęcia pracy w placówkach oświatowo-wychowawczych.

W nadchodzącym roku szkolnym Kuratorium Oświaty i Wychowania na terenie województwa radomskiego dysponuje 219 miejscami dla tegorocznych absolwentów kierunków pedagogicznych różnych specjalności. Zapotrzebowanie na młodych nauczycieli z wyższym wykształceniem odczuwa się przede wszystkim w środowisku wiejskim, zbiorczych szkołach gminnych. Według obliczeń, mury wyższych uczelni opuściło w bieżącym roku 221 absolwentów zamieszkałych w Radomiu i na terenie województwa radomskiego.

(bw)

Ze znakiem spółdzielczej tęczy

Ważny partner krajowego przemysłu

1 lipca br. radomscy spółdzielcy obchodzili swoje święto — 56 rocznicę międzynarodowego dnia spółdzielczości. Warto z tej okazji przypomnieć kilka danych, charakteryzujących ruch spółdzielczy w naszym regionie.

Otóż we wszystkich rodzajach spółdzielczości na terenie województwa pracuje ponad 40 tys. osób. Największym z 9 pionów jest Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska". On też dysponuje najpotężniejszym potencjałem społeczno-gospodarczym. Wiejscy spółdzielcy prowadzą działalność za pośrednictwem 5 zakładów gospodarczych: w Grójcu, Przysusze, Kozienicach, Lipsku i Zwoleniu; zakładu obrotu Art. Przemysłowymi i Spożywczymi, Zakładu, Zaopatrzenia Rolnictwa, Zakładu Inwestycji i Budownictwa i Zakładów Mechanicznych. WZSR dysponuje siecią 1451 sklepów detalicznych, 271 magazynami, 921 punktami skupu, 464 punktami usługowymi i 91 zakładami przemysłu spożywczego, a jego ubiegłoroczne obroty wyniosły łącznie 21 420 mln zł.

Inny ważny pion stanowi spółdzielczość pracy, zrzeszająca na terenie województwa 32 spółdzielnie. Większość z nich produkuje wyroby uzupełniające w znacznym stopniu zaopatrzenie sieci detalicznej. Wartość produkcji globalnej ub. roku wyniosła ponad 3 mln 209 tys. zł, z czego 1 325 mln zł. przypadło właśnie na wyroby przeznaczone na rynek.

Głównym „żywicielem" w miastach są spółdzielcy społemowscy. Radomska WSS skupia trzy oddziały: w Radomiu, Pionkach i Grójcu, zrzeszając niebagatelną ilość ponad 29 tys. członków. Majątek spółdzielni stanowi m. in. 386 sklepów i punktów sprzedaży, 50 zakładów gastronomicznych, 52 punkty usługowe, 24 stołówki i 27 zakładów produkcyjnych. W ub. roku obroty detaliczne WSS wyniosły łącznie 3 122 mln zł, a osiągnięty zysk — 43 403 tys. zł.

Na terenie województwa prowadzi działalność wiele innych liczących się spółdzielni, choćby taka jak Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa, Wojewódzki Związek Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, spółdzielnie kółek rolniczych, spółdzielnie inwalidów, rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu, czy spółdzielnie uczniowskie.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbyły się we wszystkich pionach zebrania. Podczas uroczystego posiedzenia Rady Nadzorczej WZSR w Radomiu przedstawiono znaczący wkład spółdzielczości rolniczej województwa radomskiego w rozwój rolnictwa, usług i działalności społeczno-kulturalnej na wsi. Największe osiągnięcia w tej dziedzinie dostrzegalne są w okresie ostatnich 3 lat, a to dzięki pełnej integracji spółdzielczości wiejskiej.

Podczas plenarnego posiedzenia Rady Nadzorczej szczególne wyrazy uznania skierowano do licznej rzeszy działaczy spółdzielczości wiejskiej w województwie radomskim, którzy mają na swym koncie przepracowanych 25 a nawet 30 lat w samorządnej organizacji chłopskiej.

Za zasługi położone w rozwój spółdzielczości rolniczej województwa radomskiego odznakę Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego otrzymał Teodor Gruszczyński — przewodniczący Rady Nadzorczej, 25 członkom Rady Nadzorczej i aktywistom WZSR wręczono dyplomy uznania za wzorową i ofiarną pracę. **(am, be-de)**

Mistrzynie Polski z Radomia



Jeszcze jedna zagrywka, udany blok, atak warszawianek w aut i koniec zwycięskiego meczu



„Rodzinka" w komplecie. Mistrzynie Polski — siatkarki Radomki, szkoleniowcy i działacze w chwilę po uroczystej dekoracji złotymi medalami.

Forma tego dnia była znakomita. Siatkarki Radomki pokonały kolejno AZS Białystok, Zawiszę Sulechów, Gedanię Gdańsk i Gwardię Wrocław. Ale przeciwnik w meczu finałowym — stołeczna Sarmata wydawał się najsilniejszy. Dwa razy przyszło już radomiankom mierzyć z nim siły i dwa razy schodziły z boiska pokonane. Czyżby więc i teraz...

Początek nie był dobry. Nerwy dawały znać o sobie. Ale w miarę upływu czasu kibice pozbywali się wątpliwości, która z drużyn jest lepsza. Ten mecz mogła wygrać tylko Radomka! Skuteczne ataki Życkiej i Wojciechowskiej, ofiarna i doskonała gra w obronie całego zespołu przybliżały go z każdą chwilą do sukcesu. Jeszcze jedna zagrywka, udany blok, atak warszawianek poza linię autową i koniec pięknego pojedynku. Radomka — mistrzem Polski juniorek! Niezwykle miła niespodzianka, pierwszy tak duży sukces radomskiego sportu w grach zespołowych.

Owacjom kibiców nie było końca. Cieszyły się ogromnie złote medalistki — dziewczęta Radomki, ich trenerzy, a także rodzice nowo kreowanych mistrzyń kraju, którzy pierwsi złożyli im gratulacje. My również bijemy brawa z nadzieją awansu zespołu seniorek do ekstraklasy. **(am)**

Fot. A. Żuchowski

Dużo, ale jakość mierna

Miliony litrów mleka w oczekiwaniu na przerób

Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska działa na obszarze 62 gmin województwa radomskiego. Codziennie 955 wozaków dowozi mleko aż z 1362 wsi sołeckich. W ubiegłym roku skupiono go ponad 209 mln litrów, realizując zadania w 105,4 proc. Na ogólną liczbę 106 tys. gospodarstw chłopskich w woj. radomskim — połowa dostarcza mleko do spółdzielczych punktów skupu.

Z danych liczbowych wynika, że w okresie letnim jest około 54 tys. dostawców, natomiast w zimie ponad 41 tys. Do przodujących pod względem systematyczności skupu należą gminy: Goszczyn, Iłża, Chotcza, Kozienice, Lipsko, Nowe Miasto i Sieciechów.

Mleka nie brakuje

Opierając się na danych zaczerpniętych ze sprawozdawczości WSM, można stwierdzić, że mleka nam nie brakuje. Tymczasem z zaopatrzeniem w przetwory bywa różnie. Składa się na to kilka przyczyn.

Zbyt mały procent w skupie stanowi nadal mleko najwyższej jakości. Bardzo niewielką wagę przywiązują niektórzy dostawcy do właściwej higieny udoju, brakuje też — co należy podkreślić szczególnie — odpowiednich warunków do chłodzenia mleka zarówno w gospodarstwach indywidualnych, jak i wielu punktach skupu, a ponadto zbyt późno „biały surowiec" trafia w porze letniej do zakładów mleczarskich.

Niezbyt korzystnie przedstawia się również wskaźnik zawartości tłuszczu w dostarczanym mleku. W ub. roku zakładany średni procent wynosił 3,35, a osiągnięto tylko 3,33, co stawia województwo radomskie na jednym z ostatnich miejsc w kraju. Warto dodać, że np. w sąsiednim woj. kieleckim zawartość tłuszczu w mleku wynosi 3,45 proc.

Wąskie gardło przetwórstwa

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że mimo jakościowych kłopotów z surowcem, przerób mleka mógłby być większy pod warunkiem rozszerzenia bazy przetwórczej. Oddany do użytku przed 6 laty zakład w Radomiu przystosowany był do przerobu 125 tys. l mleka. Obecnie po wstawieniu dodatkowych maszyn i urządzeń, jego zdolność przy tych samych powierzchniach wzrosła do 150 tys. l. Podobna sytuacja jest w zakładach w Grójcu, Kozienicach, Lipsku, Wrzeszczowie i Zwoleniu. Ogólnie moc przerobową wszystkich wymienionych zakładów szacuje się na 450 tys. litrów, co jest ilością prawie dwukrotnie mniejszą od szczytowych dostaw mleka w okresie letnim.

Inna sprawa, są również przypadki niegospodarności, które dodatkowo obniżają i tak już małe możliwości przerobowe. Mamy na myśli okresowy brak mleka w proszku. Winę przypisać należy producentowi tego artykułu na terenie województwa — Zakładowi WSM w Lipsku. Wadliwie sporządzona, nie w porę skorygowana dokumentacja techniczna na modernizację tamtejszej proszkowni oraz kłopoty z dostawą pary technologicznej, spowodowały poważne zakłócenia w produkcji mleka w proszku.

Zanim stanie zakład w Jedlińsku

Baza techniczna stanowi stałą troskę spółdzielców z WSM. Temu też poświęcono najwięcej uwagi na Walnym Zebraniu Przedstawicieli, które odbyło się 29 bm.

Dla poprawy zdolności produkcyjnych wybudowano w br. wiaty w Radomiu, Wrzeszczowie, Belsku i Kozienicach. Dzięki temu przerobi się w br. na kazeinę dodatkową ilość 100 tys. l mleka. Punkt skupu w Szydłowcu przygotowano do pasteryzacji i chłodzenia 50 tys. l mleka. W zakładzie radomskim rozpoczęła pracę nowa linia do pasteryzacji o zdolności przerobowej 20 tys. l mleka/godz. Choć z opóźnieniem (termin upłynął w grudniu ub. roku), oddane zostały do użytku zlewnie mleka w Garbatce, Głowaczowie, Lipsku i Skrzynnie, trwa budowa podobnych obiektów w Solcu i Gutowie.

Wszystkie wymienione przedsięwzięcia stanowią tylko półśrodki. Zdecydowana poprawa sytuacji nastąpi dopiero po wybudowaniu nowoczesnego zakładu mleczarskiego w Jedlińsku, którego zdolność przerobowa pokryje w pełni istniejący w województwie radomskim deficyt przetwórczy.

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

Ciasno w wypożyczalni sprzętu turystycznego

Nie zmieniła się baza lokalowa wypożyczalni sprzętu turystycznego i sportowego WPHW. W dalszym ciągu w piwnicy budynku przy ul. Struga 71, na zaledwie 20-metrowej powierzchni, składuje się kilkadziesiąt namiotów, ponad sto materacy, leżaki, stoliki turystyczne, kuchenki, a także narty, łyżwy, sanki itp.

Mimo niezwykle trudnych warunków wypożyczalnia działa, a z jej usług korzysta przeciętnie 10 osób dziennie. Zapasy sprzętu już się kończą, mimo iż w porównaniu z ub. rokiem stan wyposażenia w sprzęt zwiększony został przeszło 2-krotnie. Wiąże się to z nowym kłopotem. Właściwa praca punktu nie ogranicza się przecież do wypożyczenia namiotu, czy materaca. Oddawany sprzęt należy oczyścić, wysuszyć, a na takie zabiegi w ciasnej piwnicy przy ul. Struga 71 nie ma już wcale warunków.

Trzeba więc korzystać z tego co jest, wyrażając przy okazji uznanie WPHW, że choć nie jest przedsiębiorstwem specjalistycznym w prowadzeniu tego rodzaju działalności chce się w takie usługi „bawić". Jest to kosztowne zważywszy na konieczność częstej wymiany nie konserwowanego sprzętu. **(am)**